GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 10 czerwca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 133.11232, 1 Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

JUŻ W SPRZEDAŻY
WYDANIE SPECJALNE

WSZYSTKO O MUNDIALU

FAWORYCI turnieju

KORESPONDENCJE z USA

Rozmowy z JANEM URBANEM i JACKIEM LASKOWSKIM

Turniejowa DRABINKA

PROGRAM transmisji TV

Ekshumacje polskich ofiar UPA

Zaczęły się prace w Hucie Pieniackiej

Instytut Pamięci Narodowej szuka szczątków ofiar **jednego z najtragiczniejszych epizodów rzezi wołyńskiej.**

Michał Olszewski

– Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na postawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca – powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Na miejscu pracuje koparka, która zdejmuje pierwsze warstwy gruntu.

Poszukiwania w Hucie Pieniackiej, jak w każdym innym miejscu, podzielone są na dwa etapy: pierwszy to lokalizacja mogił. Po ich odnalezieniu strona ukraińska wydaje zezwolenie na kolejny, właściwy etap ekshumacji.

Zginęło co najmniej 850 osób

Na mapie rzezi wołyńskiej Huta Pieniacka zajmuje jedno z kluczowych miejsc ze względu na skalę zbrodni. 28 lutego 1944 z rąk ukraińskich żołnierzy SS Galizien i partyzantów UPA zginęło co najmniej 850 osób, w tym kobiety i dzieci. Zabudowania zostały spalone. Po wojnie wieś zniknęła z powierzchni ziemi.

Wniosek o zgodę na ekshumację w Hucie Pieniackiej IPN wysłał w październiku 2024 roku. Ukraińskie Ministerstwo Kultury wydało ją w lutym tego roku. To kolejne miejsce, w którym prowadzone są prace. Wcześniej polskie i ukraińskie ekipy poszukiwawcze pracowały w położonych na południowy zachód od Tarnopola Puźnikach, gdzie znaleziono 42 szkielety, oraz położonych na terenie Lwowa Zboiskach, gdzie archeolodzy wydobyli szczątki 30 żołnierzy, którzy zginęli w czasie walk z Wehrmachtem we wrześniu 1939 roku.

Od lata 1943 roku do 1946 roku na terenie Wołynia zginęło około 100 tys. polskich obywateli, w tym kobiety i dzieci, zamordowanych przez oddziały UPA

Fiaskiem zakończyły się dotychczasowe poszukiwania zbiorowej mogiły ofiar zbrodni w Ugłach – w ziemi spoczywają tam szczątki około 100 Polaków. Na kolejne ekshumacje czekają też mogiły w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej – dotychczas udało się znaleźć ponad 670 szkieletów, w ziemi prawdopodobnie spoczywa jeszcze około 300. Archeolodzy wrócą też ponownie do Puźników, gdzie zlokalizowane jest jeszcze jedno miejsce pochówku. Polski IPN otrzymał również zgodę na poszukiwania na terenie dawnej wsi Hołosko Wielkie (obecnie teren Lwowa). Tam również we wrześniu 1939 zginęli polscy żołnierze.

– Szereg zgód na ekshumacje został wydany, przed nami kolejne. Cieszę się, że ten proces nabiera rozpędu i że idziemy w dobrą stronę – komentuje dla „Wyborczej" Wasyl Bodnar, ambasador Ukrainy w Polsce.

Poszukiwania ofiar UPA i ukraińskich ofiar po polskiej stronie granicy toczyły się do 2017. Potem zamarły – po dewastacji pomnika UPA w Hruszowcu władze ukraińskie ogłosiły moratorium na ekshumacje. W listopadzie 2024 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski i Ukrainy Radosław Sikorski i Andrij Sybiha ogłosili wznowienie prac.

Rzeź wołyńska

Rzeź wołyńska to jeden z najtragiczniejszych epizodów historii polsko-ukraińskiej. Od lata 1943 roku do 1946 roku na terenie Wołynia zginęło około 100 tys. polskich obywateli, w tym kobiety i dzieci, zamordowanych przez oddziały UPA. Pamięć o tamtych zdarzeniach nadal budzi olbrzymie emocje. Po tym, jak prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nazwał jedną z jednostek imieniem „Bohaterów UPA", prezydent Polski Karol Nawrocki zadeklarował odebranie mu Orderu Orła Białego – najważniejszego polskiego odznaczenia. ● **PAP**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908136 24
1 RP

Kultura

Wrażliwa i kuloodporna

Suzanne Vega śpiewa dla nas już od czterech dekad. Wydała 10 płyt studyjnych, które znalazły miliony nabywców, lecz w jej przypadku nie ilość jest ważna, tylko jakość.

▶ 17

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Reportaż

Ja tylko rozwożę baklawę

Jest środek nocy. Policyjni wywiadowcy ze Szczecina dostają informację: w okolicy może być mężczyzna, który kilka godzin wcześniej dokonał dwóch napaści seksualnych. Podjeżdżają nieoznakowanym radiowozem.

Zatrzymanie 48-letniego Husajina A. kończy serię zdarzeń w Poznaniu i Szczecinie. Mężczyzna atakował w autobusach i tramwajach, na przystankach, w parku, w toalecie jednego z budynków mieszkalnych.

Ofiary to młode kobiety i 10-letni chłopiec ▶ 18-19

eprasa.pl 8467019aa4

Wojciech Czuchnowski

„Ukraińska V kolumna”

Zaczęło się od występu Doroty Gawryluk, która na antenie Polsatu (gdzie jest czołową dziennikarką) zaatakowała wiceministra nauki Andrzeja Szeptyckiego za jego narodowość. W sprawdzonym stylu komunistycznej propagandy pytała: „Jak to jest możliwe, że człowiek pochodzenia ukraińskiego reprezentujący ukraińskie interesy jest wiceministrem w polskim rządzie?” I odpowiadała sama sobie: „W polskim rządzie powinni być polscy ministrowie, którzy reprezentują polską rację stanu.” Gdy uczestniczący w rozmowie Jan Wróbel zgłosił nieśmiałe zastrzeżenia do wewnętrznego dialogu gwiazdy Polsatu, Gawryluk zgasiła go pytaniem: „Ilu Polaków jest w rządzie Wołodymyra Zełenskiego?”.

Nagonka na Szeptyckiego trwa, odkąd wiceminister ośmielił się porównać Ukraińską Powstańczą Armię do polskich Żołnierzy Niezłomnych. Warto posłuchać tej wypowiedzi w oryginale, bo Szeptyckiemu chodziło o to, że jedni i drudzy „toczyli walkę z Sowietami” i „to była taka walka beznadziejna”. Każdy, kto choć trochę zna historię, przyzna rację wiceministrowi: antykomunistyczne podziemie niepodległościowe zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie znalazło się po wojnie w sytuacji rozpaczliwej. Z punktu widzenia realnej polityki ich walka była skazana na przegraną. W miarę upływu lat stawali się brutalnie ściganą zwierzyną, tracąc nadzieję i poparcie społeczne.

Narodowi lustratorzy będą teraz wyszukiwać w państwowych instytucjach, w mediach i gdzie się tylko da Ukraińców. Wcześniej tropili Żydów, Niemców, gejów i komunistów

Reakcją prawicy na wypowiedź Szeptyckiego było żądanie dymisji wiceministra i wezwania, by rząd się od niego odciął. Ale Gawryluk przeniosła sprawę na grunt lustracji Szeptyckiego pod kątem narodowościowym. I od razu stała się idolką Prawdziwych Polaków. Ich przedstawiciel, niejaki Konrad Niżnik, jeden z liderów Konfederacji Grzegorza Brauna, opublikował już listę pięciorga polityków tworzących w Polsce „ukraińską V kolumnę”. Pomysł się spodobał, a jego zwolennicy dorzucają kolejne nazwiska. Zebrali ich już ok. 20, ale lista wciąż jest otwarta. Wszystko pod znanym od dawna hasłem: „Polska dla Polaków”.

Z Gawryluk na sztandarach narodowi lustratorzy będą teraz wyszukiwać w państwowych instytucjach, w mediach i gdzie się tylko da Ukraińców. Wcześniej tropili Żydów, Niemców, gejów i komunistów.

Hejt na Szeptyckiego to element antyukraińskiej kampanii, która bez wątpienia jest podsycana przez rosyjskie ośrodki dezinformacji. Niestety, trafia ona idealnie do umysłów części społeczeństwa. W przypadku Ukraińców szybko zapomnieliśmy o współczuciu i wdzięczności za ich walkę ze wspólnym wrogiem. Krucha warstwa tolerancji, humanitaryzmu i empatii rozpada się w szybkim tempie.

Co jest pod spodem? „Jajo węża” – film Ingmara Bergmana o narodzinach faszyzmu – kończył się uniwersalnym zdaniem wypowiedzianym przez jednego z bohaterów: „Każdy, kto chce, już może to zobaczyć. To jak jajo węża. Przez cienkie błonki można dostrzec całkowicie ukształtowanego gada”. ●

Teraz będę spać, teraz będę jeść

MAJA CHWALIŃSKA
w Faktach po Faktach TVN24

▶ 26

Warszawa
Pingwiny już pluskają się w basenie

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

9 czerwca 2026 roku. W ZOO w Warszawie otwarto nowoczesny wybieg dla pingwinów przylądkowych. Jego centralnym elementem jest otwarty basen z wyspą ▶ **Warszawa.wyborcza.pl**

Liczba dnia

60

TYS.

Tyle biletów uprawniających do bezpłatnych przejazdów koleją w Niemczech i Polsce zostanie rozdanych w tych krajach osobom w wieku od 17 do 27 lat

▶ **Wyborcza.biz**

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**
Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Karim Khan
Oskarżony o molestowanie

Pięćdziesięcioszześcioletni Karim Khan, prokurator generalny Międzynarodowego Trybunału Karnego, został zawieszony w czynnościach służbowych.

Skandal ciągnie się od ponad dwóch lat. Khan stanowczo zaprzecza jakimkolwiek zarzutom. Niemniej w maju 2025 r. tymczasowo ustąpił ze stanowiska, do czasu zakończenia śledztwa. Biuro Zgromadzenia Państw-Stron (ASP) – komitet wykonawczy organu nadzorującego trybunał – musiało na tę okoliczność tworzyć nowe przepisy, bo sprawa jest bezprecedensowa.

W poniedziałek ASP skierował sprawę Karima Khana do postępowania dyscyplinarnego.

Ostateczną decyzję, czy Khan może pozostać na stanowisku, podejmie Zgromadzenie Państw-Stron. Do usunięcia prokuratora potrzebna jest zwykła większość, czyli 63 głosy państw członkowskich MTK. Głosowanie będzie tajne. Daty posiedzenia jeszcze nie wyznaczono.

ASP podkreśliło, że zawieszenie Khana do czasu posiedzenia Zgromadzenia nie przesądza o jego winie.

Oskarżenia zostały po raz pierwszy zgłoszone niezależnemu organowi nadzoru sądowego ponad dwa lata temu. Śledztwo agencji AP ujawniło, że Khan miał zwrócić uwagę na kobietę pracującą w innym dziale MTK i przeniósł ją do swojego biura. Później, według dokumentów informatora, regularnie towarzyszyła mu ona w podróżach służbowych.

Podczas jednej z podróży Khan miał poprosić ją, aby odpoczęła z nim na hotelowym łóżku, a następnie „dotknął ją seksualnie”. Podobno kilkakrotnie prosił asystentkę, aby towarzyszyła mu na wakacjach.

Chociaż decyzja o zawieszeniu Khana będzie miała niewielki praktyczny wpływ na codzienne funkcjonowanie

FOT. REUTERS/PETER DEJONG

Trybunału, bo od roku prokurator jest na urlopie, to symboliczna waga tej decyzji jest znaczna.

Khan jako Prokurator Generalny MTK był śmiały. Wydał m.in. nakaz aresztowania Władimira Putina. Najgłośniejszą jego decyzją było wydanie nakazów aresztowania premiera Izraela Benjamina Netanjahu i byłego ministra obrony Joawa Gallanta w związku z działaniami armii izraelskiej w Strefie Gazy. Mimo że równocześnie wydał nakaz aresztowania liderów Hamasu, decyzja spotkała się z natychmiastowym potępieniem ze strony Stanów Zjednoczonych, które nałożyły sankcje na wysokich urzędników MTK. I w tym momencie pojawiły się zarzuty o molestowanie wobec naczelnego prokuratora, co niektórym wydaje się podejrzane.

Karim Khan, wybitny brytyjski adwokat, objął stanowisko Prokuratora Generalnego MTK w czerwcu 2021 roku. Wcześniej miał za sobą znaczącą karierę w sądach międzynarodowych, w tym w samym MTK, w Międzynarodowym Trybunale Karnym dla Rwandy oraz Trybunale Specjalnym dla Sierra Leone. Kierował również Zespołem Śledczym ONZ gromadzącym dowody zbrodni popełnionych przez ISIS w Iraku (UNITAD). ●

Robert Stefanicki

1 RP

eprasa.pl 8467019aa4

REKLAMA

W SPRZEDAŻY

Faworyci turnieju: Kylian Mbappe, Lamine Yamal, Harry Kane, Leo Messi

Korespondencje z USA „Za pięć dwunasta"

Rozmowy z Janem Urbanem i Jackiem Laskowskim

Sylwetka Szymona Marciniaka

Program transmisji w TV

Kup w punkcie sprzedaży prasy (magazyn dostępny m.in: w salonach Empik, na stacjach benzynowych, w salonikach Media Relay, w Żabce, w Lidlu i w innych dobrych punktach sprzedaży prasy) lub zamów z bezpłatną dostawą na **prenumerata24.pl**

eprasa.pl 8467019aa4

Wojna w Ukrainie

Rosja nie wie, jak wygrać

Niedawna podróż Zełenskiego sprawiła, że przywódcy traktujący Ukrainę uprzejmie, lecz jak ofiarę, zobaczyli w niej partnera.

Anne Applebaum

W zeszły weekend na polu pod Kijowem dyskretnie, za drzewami, zaparkowano furgonetkę. W środku były nie fotele dla pasażerów, tylko długie biurko, dwa krzesła biurowe, dwa laptopy i ekrany.

Coś, co wygląda jak mobilne biuro jakiegoś menedżera, to jedna z setek rozsianych po Ukrainie mobilnych baz przechwytujących drony. I ucieleśnienie zmiany technologicznej, która na dobre odmieniła wojnę z Rosją – a może i przyszłe wojny.

Na jednym z laptopów żołnierz pokazuje mi z lotu ptaka wieś oddaloną o ponad 160 kilometrów. Jego zadaniem jest identyfikacja przelatujących nad nią obiektów, czyli odróżnianie ptaków i nietoperzy od śmiercionośnych rosyjskich dronów.

Kiedy jakiegoś dostrzega, kolega przy sąsiednim laptopie wysyła przechwytywacz. Mały dron, który wygląda jak miniaturowy statek kosmiczny z dawnych filmów science fiction, śledzi i niszczy wrogie bezzałogowce, nim dotrą do celu.

Na pierwszy rzut oka obrazy na ekranach wyglądają tyleż realistycznie, co banalnie, jak kadry z gier wideo. Ale to nie jest operacja *low-tech*. Drony przechwytujące napędzane sztuczną inteligencją funkcjonują dzięki skomplikowanej sieci systemów radarowych, czujników akustycznych i innych nieoczywistych narzędzi, które setki dużych i małych ukraińskich firm technologicznych wymyślają, rozbudowują i aktualizują każdego dnia, wykorzystując dane otrzymywane bezpośrednio od żołnierzy takich jak ci, których poznałam na polu pod Kijowem.

Ta ewolucja to rewolucja

Znakomita większość tych firm nie istniała cztery lata temu. Wyrosły błyskawicznie po pełnoskalowej inwazji Rosji z obeznanego z technologią społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie zmienili swoje profesje lub przekuli w zawód prywatne zainteresowania, aby pomóc w obronie kraju.

Regularnie spotykam prezesów ukraińskich firm zbrojeniowych, którzy pochodzą z branży usług finansowych, architektury, polityki.

Jeden z nich w zeszły weekend wrócił z frontu. Wyjaśnił mi, że dobrze jest dowiedzieć się samemu, na miejscu, jak żołnierze korzystają z jego produktów i jak można je ulepszyć.

Furgonetki i drony to tylko jeden z elementów misternego, stale ewoluującego systemu. W zeszłym roku byłam w podziemnym pomieszczeniu, gdzie dziesiątki osób monitorowały setki kilometrów linii frontu na szeregu ekranów.

Ten system dronów, nawigacji opartej na sztucznej inteligencji, przetestowanych w boju robotów i skomunikowanych online żołnierzy analityk do spraw obronności i były minister obrony Andrij Zahorodniuk nazywa „sieciową świadomością sytuacyjną".

Ukraińska technologia wojskowa rozwija się dynamicznie od pierwszych lat wojny. Ale osoby z zewnątrz – w Europie, Stanach Zjednoczonych, Zatoce Perskiej i oczywiście w Rosji – dopiero teraz zaczynają rozumieć, co to naprawdę oznacza: że ta ewolucja to rewolucja.

Od 2022 roku wiele publicznych dyskusji na temat wojny, nawet w najlepiej zorientowanych i ideowo jednoznacznych Europie i USA, przyjęło – lansowane przez rosyjską propagandę – milczące założenie, że mająca mniej ludzi i broni Ukraina ostatecznie przegra.

Pomoc Ukrainie była sposobem na uniknięcie katastrofy, niczym więcej. A kiedy administracja Trumpa przestała w zeszłym roku wysyłać pomoc wojskową i finansową do Kijowa, niektórzy w Waszyngtonie oczekiwali (a może i chcieli) szybkiego końca.

Ale wówczas Europejczycy przekazali pieniądze. Społeczeństwo ukraińskie jeszcze udoskonaliło „sieciową świadomość sytuacyjną". I gdy prezydent Wołodymyr Zełenski pod koniec marca odbył podróż po krajach Zatoki Perskiej, podpisując porozumienia o bezpieczeństwie, coś zmieniło się w międzynarodowej narracji.

Przywódcy Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej rozmawiali z Ukrainą nie dlatego, że żałowali ofiary wojny, nie w ramach mniej lub bardziej rytualnego wsparcia, ale dlatego, że byli realnie zainteresowani tym, co Ukraina ma do zaoferowania. Rozmawiali z nią jak z partnerem – chcieli zdobyć drony przechwytujące, takie jak te, które widziałem w akcji w zeszły weekend. Irańczycy używają tej samej technologii dronowej co Rosjanie, a nikt nie wie lepiej od Ukraińców, jak z tym walczyć.

• **20 maja 2026 r., Truskawiec, obwód lwowski. Ukraiński ciężki dron Vampire z podwieszonymi granatami moździeżowymi**
FOT. REUTERS/STRINGER

Ukraińcy nie przegrywają, Rosjanie nie wygrywają

Przywódcy Zatoki Perskiej nie są jedyni: nagle wielu ludzi zrozumiało, że rosyjska narracja jest błędna: Ukraińcy nie przegrywają, Rosjanie nie wygrywają, a co ważniejsze: nie wiedzą, jak wygrywać.

Ukraińcy i zewnętrzni analitycy dostrzegają tę zmianę dynamiki na wszystkich trzech głównych teatrach wojny.

Wojna lądowa. Jeśli poprzednie dwa lata były historią powolnego, mozolnego, ale jednak postępu Rosji, to ten rok jest zupełnie inny. Od wczesnej wiosny, czyli od początku swojej corocznej ofensywy, Rosja straciła więcej terytorium na Ukrainie, niż zyskała.

A w tej chwili trudno sobie wyobrazić, jak rosyjska armia może posuwać się naprzód, ponieważ linia frontu nie jest linią, tylko rozległą, szeroką na około 32 kilometry strefą zakazaną. Wszystko wewnątrz niej jest widoczne jak na dłoni dla ukraińskich dronów, co oznacza, że każda rosyjska ciężarówka, czołg czy nawet oddziałek piechoty próbujący przejść do ataku jest natychmiast identyfikowany i trafiany.

Lecz ponieważ rosyjscy dowódcy i tak każą atakować, Ukraińcy zabijają i ranią tysiące Rosjan – być może nawet 30 tysięcy żołnierzy każdego miesiąca.

Bez ogródek komunikują, że ich celem jest usunięcie z pola bitwy większej liczby Rosjan, niż Putin jest w stanie zrekrutować, aby zastąpić wyeliminowanych – i to podejście jest bliskie sukcesu.

Wojna na duże odległości. Chociaż nie są w stanie przesunąć linii frontu, Rosjanie nadal mogą używać dronów i rakiet do zabijania cywilów i niszczenia infrastruktury cywilnej w ukraińskich miastach. Co robią regularnie, mniejsze naloty przetykając zmasowanymi, jak w minionym tygodniu.

A zainteresowanie Putina tego rodzaju atakami rośnie, ponieważ nie ma praktycznie żadnego innego sposobu na uderzenie w Ukraińców. Rosyjski prezydent wie również, że Ukraińcy, owszem, są w stanie powstrzymać większość dronów, lecz nie mają dość obrony przeciwlotniczej, aby powstrzymać pociski balistyczne.

Ukraina nadal w dużym stopniu polega na sprzęcie ze Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza na amunicji do baterii Patriot. Co prawda utworzono europejski fundusz na zakup tych pocisków przechwytujących, lecz niektórzy obserwatorzy obawiają się, że w arsenałach sojuszników i na rynku zwyczajnie nie ma ich wystarczająco dużo, by na bieżąco zaspokoić zapotrzebowanie.

Powód? W trzy pierwsze dni konfliktu amerykańsko-irańskiego użyto wię-

Są oznaki, że w Moskwie niektórzy przygotowują się na koniec wojny. Niedawno wyciekł zestaw slajdów z biura Siergieja Kirijenki, byłego premiera Rosji, cenionego na Kremlu technokraty, obecnie wysokiego urzędnika w administracji Putina i namiestnika okupowanego Donbasu. Opisują plan sprzedania krajowi końca wojny

eprasa.pl 8467019aa4

Wojna w Ukrainie

• **3 czerwca 2026 r., Sankt Petersburg. Nad miastem unosi się dym po uderzeniach ukraińskich dronów w rosyjski terminal naftowy**
FOT. REUTERS

cej Patriotów niż podczas całej wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Ale ten medal ma dwie strony: Putin nie przyznaje, że jemu również kończy się obrona przeciwlotnicza. To dlatego ukraińskie drony dalekiego zasięgu mogą od miesięcy tak skutecznie atakować rosyjską infrastrukturę naftową i gazową.

Co daje dwa efekty: propagandowy – spektakularne eksplozje – i twardy ekonomiczno-strategiczny: naloty bezzałogowców już zredukowały moce przerobowe rosyjskich rafinerii o co najmniej 20 procent. Prawie wszystkie główne zakłady w centralnej Rosji wstrzymały lub ograniczyły produkcję, a niektóre są atakowane więcej niż jeden raz.

Z taką samą regularnością nowe ukraińskie drony średniego zasięgu atakują składy broni, centra logistyczne i łańcuchy dostaw leżące daleko poza linią frontu, na terenach okupowanych przez Rosję. Takie ataki są mniej spektakularne niż te w głębi Rosji, ale równie bolesne: już doprowadziły do ciężkich niedoborów paliwa na Krymie i bardzo utrudniają Rosjanom zaopatrywanie wojsk walczących na wschodzie i południu.

Wojna psychologiczna. Przez ostatnie cztery lata Kreml wielokrotnie powtarzał rosyjskiej opinii publicznej, że wojna idzie dobrze, że Ukraina nie jest prawdziwym krajem, że zwycięstwo jest pewne. Trudno to jednak pogodzić z paniką, która ogarnęła Moskwę w zeszłym miesiącu, kiedy coroczna parada wojskowa z okazji pokonania Hitlera, chyba najbardziej wystawne oficjalne święto, została skrócona i zredukowana do przemarszu oddziałów z obawy przed ukraińskim nalotem.

Przekaz o paśmie sukcesów na froncie i słabości „faszystowskiego reżimu" w Kijowie nie pasuje również do spektakularnych słupów czarnego dymu, które w środę rano, w dniu otwarcia dorocznego międzynarodowego forum ekonomicznego Kremla w Petersburgu, unosiły się niemal nad głowami dostojnych gości po tym, jak ukraińskie drony uderzyły w lokalną rafinerię.

Kyryło Budanow, były dowódca wywiadu wojskowego, a obecnie szef kancelarii prezydenta Ukrainy, powiedział mi, że jest wiele dowodów na to, że Rosjanie w końcu przyswajają prawdę i stawiają czoła fałszom państwowej propagandy: „Nie mogą zrozumieć, dlaczego muszą dalej walczyć i dlaczego są atakowani u siebie w domu. Przecież powiedziano im, że wygrywają, a Ukraina jest niczym".

To piękne życie nigdy nie wróci

Nie wszyscy uważają, że to oznacza rychły koniec wojny. Młoda ukraińska urzędniczka powiedziała mi w zeszły weekend, że ona i jej przyjaciele już porzucili myśl, że kiedykolwiek będą żyć w normalnym kraju, bo wojna będzie trwała wiecznie. Wspominała lot z przyjaciółmi do Barcelony przed wojną: „To piękne życie nigdy nie wróci".

Są jednak oznaki, że w Moskwie niektórzy przygotowują się na koniec wojny. Niedawno wyciekł zestaw slajdów z biura Siergieja Kirijenki, byłego premiera Rosji, cenionego na Kremlu technokraty, obecnie wysokiego urzędnika w administracji Putina i namiestnika okupowanego Donbasu. Opisują plan sprzedania krajowi końca wojny:

- ogłoszenie zwycięstwa;
- zaprezentowanie armii rosyjskiej jako „najbardziej gotowej do walki na świecie";
- przedstawienie drobnych zdobyczy terytorialnych jako ogromnego sukcesu;
- udowodnienie, że Europa otrzymała ogromny cios gospodarczy, z którego się nie podniesie;
- wskazanie, że Ukraina wkrótce się rozpadnie.

Budanow uważa, że decyzja Kremla o odcięciu Telegrama, najpopularniejszej platformy społecznościowej w Rosji, powszechnie komentowana jako kolejny etap dokręcania śruby społeczeństwu, była posunięciem wyprzedzającym, przygotowującym grunt właśnie pod taką zmianę narracji. „Aby, gdy przyjdzie czas, mieli tylko jedno oficjalne stanowisko i nic poza tym".

Jednocześnie Budanow nadal wierzy, że negocjacje rozpoczęte przez administrację Trumpa mogą doprowadzić do zawieszenia broni na obecnej linii frontu już w tym roku. „A potem zaczniemy rozwiązywać pozostałe problemy".

W czwartek Zełenski napisał list bezpośrednio do Putina, proponując właśnie to: natychmiastowe zawieszenie broni, któremu towarzyszyć będą bezpośrednie negocjacje dwóch przywódców. Rosjanin publicznie odrzucił ten pomysł, twierdząc, że „nie widzi sensu" w takim spotkaniu.

Może naprawdę nie widzi, bo Rosja ma jeszcze inne możliwości.

Putin, który nigdy nie uznał, że Ukraina jest prawowitym państwem ani że Zełenski jest jego prawowitym prezydentem, może kontynuować masowe bombardowania ukraińskich miast z nadzieją na zniszczenie sieci elektrycznej i uczynienie kraju niezdatnym do życia.

Może ogłosić masową mobilizację i próbować przełamać ukraińską obronę, poświęcając tysiące istnień ludzkich w masowych szturmach.

Niektórzy obawiają się, że może zaostrzyć konflikt, atakując jakiś kraj NATO, by sprawdzić gotowość Ameryki do obrony sojuszników.

Łotewski generał powiedział właśnie, że co prawda rosyjskie drony nie wygrają na Ukrainie, lecz mają przewagę nad obroną NATO, która jeszcze nie nadążyła za szybko rozwijającą się technologią.

Lecz nawet bez negocjacji Rosja i Ukraina zmierzają w kierunku nowego status quo. Transparentna dla ukraińskiej obrony strefa frontu obecnie ma 32 kilometry szerokości, ale wraz z rozwojem technologii dronów wkrótce może osiągnąć 50, a nawet 65 kilometrów.

Aż w pewnym momencie linia frontu z tymczasowej ziemi niczyjej zmieni się po prostu, bez żadnych oficjalnych umów, w strefę zdemilitaryzowaną, podobną do tej, która oddziela Koreę Północną od Południowej.

A potem może się stać granicą – granicą tymczasową, której żadna ze stron nie uzna, ale jednak granicą, niczym nieróżniącą się od rzeki czy pasma górskiego, tyle że niemal niemożliwą do przekroczenia, bo regularnie patrolowaną i utrzymywaną przez coraz doskonalsze drony.

To nie byłoby jednoznaczne zwycięstwo Ukrainy, niemniej stanowiłoby poważną porażkę Putina.

Bo jego główny cel – zniszczenie całej Ukrainy, usunięcie Ukrainy z mapy – zostałby, jak z pewnością nazwie to propaganda, „odsunięty w czasie". Czyli na wieczne nigdy. ●

© 2026 The Atlantic Media Co., as first published in „The Atlantic". All rights reserved. Distributed by Tribune Content Agency.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34438385

Syndyk Masy Upadłości
Danires spółka z o.o. w upadłości w Krokowie, KRS 0000505052
(www.syndykolsztyn.pl)

ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa:
Zakład Przetwórstwa Mięsnego,

w skład którego wchodzą w szczególności:
1. Prawo własności nieruchomości gruntowej działka nr 124/2 (obręb 0005 Krokowo) o pow. 0,8134 ha zabudowana Zakładem Przetwórstwa Mięsnego o pow. uż. 1.101,76 m2 w miejscowości Krokowo gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie – księga wieczysta OL1B/00030516/9. Wartość rynkowa nieruchomości według operatu szacunkowego z dnia 28.02.2026r. ustalona została na kwotę 3.795.000 zł.
2. Prawo własności nieruchomości gruntowej działka 125/33 o pow. 0,4002 ha (obręb 0005 Krokowo) zabudowana bazą gospodarczą o łącznej pow. uż. 833,51 m2 stanowiącą zaplecze Zakład Przetwórstwa Mięsnego w miejscowości Krokowo gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie – księga wieczysta OL1B/00031288/8. Wartość rynkowa nieruchomości według operatu szacunkowego z dnia 22.02.2026r. ustalona została na kwotę 406.000 zł.
3. Środków trwałych w postaci maszyn i urządzeń technicznych. Wartość rynkowa według aktualizacji operatu szacunkowego nr 14/1-T/2026 wynosi 459.592,90 zł brutto / netto 373.652,76 zł.
4. Ruchomości w postaci wyposażenia. Wartość rynkowa według aktualizacji operatu szacunkowego nr 14/2-T/2026 wynosi 171.092,64 zł brutto / netto 139.099,70 zł.

za kwotę wywoławczą 4.713.752,46 zł (netto) z wyłączeniem wierzytelności przysługujących upadłemu, środków pieniężnych znajdujących się w kasie i na rachunkach bankowych upadłego a także środków transportu wymienionych w operacie szacunkowym nr 2-T/2026.
Transakcja zbycia przedsiębiorstwa nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT na podstawie art. 6 pkt 1 ustawy o VAT" – co oznacza, że kwota netto będzie faktycznie kwotą do zapłaty.

I. TERMIN I MIEJSCE SKŁADANIA OFERT
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 01.07.2026r. do godz. 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Przetarg Danires sp. z o.o.". Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 02.07.2026r. o godz. 09.50.

II. WYMOGI FORMALNE OFERTY
Oferta winna zawierać:
a) dokładne oznaczenie nazwy, siedziby oraz formy prawnej oferenta;
b) proponowaną cenę zakupu nie niższą niż cena wywoławcza;
c) proponowany termin i sposób zapłaty przy czym termin ten nie może być dłuższy niż 4 miesiące od dnia przyjęcia oferty przez syndyka
d) cała cena musi zostać zapłacona przed zawarciem umowy
e) podpis składającego ofertę.

Do oferty należy załączyć:
a) w przypadku przedsiębiorców – odpisy z właściwych rejestrów lub ewidencji, w tym w formie wydruków internetowych;
b) potwierdzenie dokonania wpłaty wadium;
c) dokumenty wykazujące, że osoba, która podpisała ofertę w imieniu oferenta, jest upoważniona do jego reprezentacji.

III. WADIUM
1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 235.000 zł, które należy wpłacić przelewem na konto masy upadłości DANIRES sp. z o.o. w upadłości prowadzone w Banku Spółdzielczym w Szczytnie numer: **25 8838 0005 2001 0005 0000 0001**.
2. Wadium przepadnie na rzecz masy upadłości, jeżeli oferent, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży w terminie i miejscu wskazanych przez sprzedającego.
3. Wadia dotyczące ofert, które nie zostaną wybrane lub które zostały odrzucone z przyczyn formalnych, zostaną zwrócone przez syndyka bez odsetek i oprocentowania w terminie do 3 dni od dnia wyboru ofert.
4. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia.

IV. WYBÓR OFERTY
Wyboru oferty dokonuje syndyk, który za pośrednictwem systemu teleinformatycznego Krajowego Rejestru Zadłużonych informuje o tym fakcie sędziego-komisarza, składając do akt postępowania protokół wpływu i otwarcia ofert.

Więcej informacji uzyskać można w Biurze Syndyka w Olsztynie ul. Kopernika 12/3, tel. 89 527-07-15 i na syndykolsztyn.pl .

eprasa.pl 8467019aa4

Nowe kryteria. Już nie tak łatwo dołączyć do Konfederacji

Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena zmienia regulamin i bardziej uważnie przygląda się kandydatom. – Nowy członek partii musi przejść najpierw weryfikację i udowodnić, że przystępuje do partii ze względów ideowych, a nie tylko po to, żeby dostać legitymację partyjną – słyszymy.

Tomasz Nyczka

• **Sławomir Mentzen na spotkaniu z mieszkańcami Rzeszowa, 10 kwietnia 2025 r.** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy miesiąc temu premier Donald Tusk bronił w Sejmie ministry zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy, której odwołania chciały PiS i Konfederacja, mówił, że obie formacje „przypominają wielką klatkę pełną bardzo agresywnych freaków".

Tusk posłużył się wtedy cytatami z wypowiedzi kandydatów z list Konfederacji. Wszystkie dotyczyły „magicznych" sposobów „leczenia" chorób.

– Pani Danuta, kandydatka na posłankę z list Konfederacji z Wałbrzycha w roku 2023, powiedziała, że raka można wyleczyć mrożoną cytryną. Pan Marek, kandydat Konfederacji na posła z województwa lubuskiego w roku 2023 zaproponował terapię raka orzechami. Pani Dorota, kandydatka Konfederacji na posłankę z Chełma w roku 2023, ogłosiła światu, że picie moczu chroni przed rakiem. Pan Stanisław, kandydat z tego samego Chełma, z tej samej listy Konfederacji, stwierdził: „Żydzi są odporni na raka, a raka można leczyć cynamonem". Pan Ryszard, kandydat z tej samej partii na posła z Lublina, zaproponował terapię raka mleczem – wyliczał Tusk, i zachęcał, żeby wesprzeć w głosowaniu Sobierańską-Grendę.

Politycy Konfederacji, którzy przysłuchiwali się wtedy wypowiedzi premiera, byli zawstydzeni, a wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy) nie mógł powstrzymać śmiechu.

– Cytaty, które przywoływał podczas debaty premier Donald Tusk, o ile mi wiadomo, nie pochodziły ani od działaczy Ruchu Narodowego, ani Nowej Nadziei, tylko partii, która już nie jest częścią Konfederacji – mówi nam dziś poseł Grzegorz Płaczek (Nowa Nadzieja), szef klubu poselskiego Konfederacji. I dodaje: – Powstrzymam się od cytowania wypowiedzi niektórych posłów tworzących obecną koalicję rządzącą i przejdę obojętnie wobec tej politycznej zaczepki premiera.

Konfederacja zajmuje w sondażach trzecie miejsce, notuje poparcie na poziomie kilkunastu procent, a jej politycy podkreślają: – Po następnych wyborach nie da się bez nas rządzić.

Do tych wyborów pozostało jeszcze prawie półtora roku, ale Konfederacja stała się dla tych, którzy chcieliby „dorwać się" do władzy, atrakcyjna.

Nowy regulamin w Nowej Nadziei

Sławomir Mentzen cały czas zachęca, żeby wypełniać deklaracje członkowskie i dołączać do jego Nowej Nadziei. Ale jednocześnie partia zaostrza kryteria, na podstawie których będzie przyjmować nowych członków w swoje szeregi.

Zamierza uważniej przyglądać się temu, komu rozdaje legitymacje. Żeby nie było wstydu, jak w czasie przemówienia Tuska.

W pierwszej ankiecie zgłoszeniowej trzeba m.in. udzielić informacji na temat pełnionych funkcji publicznych i przynależności do organizacji.

– Wprowadziliśmy w Nowej Nadziei nowy regulamin – mówi „Wyborczej" poseł Grzegorz Płaczek i tłumaczy: – To rozwiązanie polega na tym, że nowy członek partii musi przejść najpierw weryfikację i udowodnić, że przystępuje do partii ze względów ideowych i z chęcią do działania, a nie tylko po to, żeby uzyskać legitymację partyjną. Powiedziałbym, że to taki okres członkostwa w partii z pewnymi ograniczeniami, np. nie może brać udziału w głosowaniach. Gdy wszystko przebiega dobrze i okazuje się, że taka osoba jest wartościowym członkiem Nowej Nadziei, zyskuje pełne prawa członka partii.

Poseł Płaczek mówi, że „to działa w dwie strony – my ją obserwujemy, a ona nas i na samym końcu podejmuje wiążącą decyzję, czy to jest środowisko, z którym rzeczywiście chce współpracować na dłużej".

Sławomir Mentzen cały czas zachęca, żeby wypełniać deklaracje członkowskie i dołączać do jego Nowej Nadziei. Ale jednocześnie partia zaostrza kryteria, na podstawie których będzie przyjmować nowych członków w swoje szeregi

Żeby jakość nie była wątpliwa

Nowa Nadzieja zyskała na popularności w ubiegłym roku, na fali udanej prezydenckiej kampanii Sławomira Mentzena (trzecie miejsce w wyborach). Politycy Nowej Nadziei mówili nam wtedy, że widzą ten „efekt Mentzena", sypią się nowe deklaracje członkowskie.

– Wcześniej byliśmy małą partią, oczywiście staraliśmy się weryfikować kandydatury przed przystąpieniem ludzi do Nowej Nadziei, ale to były bardziej wywiady. Czym innym jest krótki wywiad, a czym innym możliwość sprawdzenia, jak będzie nam się układała wspólna praca przez kilka miesięcy. Ktoś poznaje partię i środowisko, nasze poglądy i działania, zadaje pytania, sprawdzamy, czy w 100 proc. tak samo widzimy podstawowe sprawy w Polsce, patrzymy, czy to jest osoba merytorycznie przygotowana, potrafiąca się odezwać, kulturalna, politycznie odważna itd. – tłumaczy poseł Płaczek.

– Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, w której będziemy partią, która chwali się dużą liczbą członków, a ich jakość będzie wątpliwa. Wolimy rozwijać się być może wolniej, ale bardziej roztropnie – wyjaśnia Płaczek.

Dodaje, że „zdarzało się, nie tylko w Konfederacji, że po pewnym czasie ktoś doszukiwał się czegoś niezręcznego z przeszłości takiego nowego członka lub dyskwalifikującego taką osobę".

– To było zawsze bardzo trudne i niepotrzebne – i dla tej osoby, i dla partii. Chcemy zminimalizować takie ryzyka – podsumowuje.

Z Ruchem Narodowym „wspólnie zmieniać Polskę"

„Wspólnie zmieniajmy Polskę!" – również Ruch Narodowy, czyli druga część składowa Konfederacji, zachęca do tego, żeby wchodzić w jego szeregi.

Wśród pytań, na które trzeba udzielić odpowiedzi w ankiecie, są m.in. pytania o zawód, wykształcenie, o to, czy kandydat na członka partii działał wcześniej w jakichś organizacjach społecznych lub politycznych, czy pełnił funkcje publiczne, czy był karany (w tym nawet o to, czy toczy się wobec niego postępowanie przygotowawcze).

Poseł Krzysztof Mulawa z Ruchu Narodowego też widzi ten problem co Płaczek i mówi, że narodowcy będą uważać na to, kogo do swojej organizacji przyjmują. Mulawa mówi jednak, że sam jest w partii od 2018 roku i system działa dziś dokładnie tak samo jak wtedy.

Najpierw staż kandydacki

– Osoba, która zgłasza się do Ruchu Narodowego, jest najpierw przez pół roku na stażu kandydackim. Można powiedzieć, że jest już członkiem partii, ale nie ma jeszcze biernego i czynnego prawa wyborczego, nie może być wybierana i nie może wybierać. W tym czasie płaci składki, zapoznaje się z nami, a my poznajemy tę osobę. Po pół roku – jeżeli uważamy, że ta osoba spełnia kryteria, by wejść do partii jako członek właściwy z pełnią praw – ją przyjmujemy. Ale czasem zdarza się tak, że przedłużamy jeszcze ten czas próbny – mówi poseł Krzysztof Mulawa.

Poseł mówi jednak, że „to sito działa już wcześniej", bo „w okręgu jest grupa rekruterów, którzy wcześniej rozmawiają jeszcze z kandydatem przez telefon, a dopiero po tej rozmowie zapraszają na spotkanie indywidualne". Dopiero po rozmowie telefonicznej i spotkaniu na żywo taka osoba dostaje się na staż.

Mulawa podsumowuje: – Partia to ma być grupa ludzi o tych samych poglądach, wrażliwości i wzajemnym zrozumieniu, a nie ogromna grupa wolnych elektronów zderzających się ze sobą. ●

eprasa.pl 8467019aa4

Ten urzędnik nie wyda transkrypcji

– Jesteśmy w trakcie zbierania ze wszystkich polskich urzędów stanu cywilnego informacji o nastawieniu do transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych. Odpowiedź urzędnika z Gawłuszowic jest przerażająca – mówi Paulina Rutecka-Cicha, twórczyni kampanii „Tacy Sami".

• **18. Wrocławski Marsz Równości, 30 maja 2026 r.**
FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Paulina Nodzyńska

– Kampania „Tacy Sami" ma pokazać, że jako osoby LGBT+ zazwyczaj nie wyróżniamy się szczególnie w tłumie. Spotykasz nas w sklepie, u fryzjera. Jesteśmy lekarzami, nauczycielami, prawnikami. Nie zawsze jesteśmy kolorowi i rzucający się w oczy. Dlatego drugi człon nazwy naszej kampanii brzmi „Dostrzeż człowieka. Łączą nas wartości, dopełnia tożsamość" – tłumaczy Paulina Rutecka-Cicha, pomysłodawczyni kampanii. Na co dzień pracuje na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Jest doktorem nauk społecznych, a jej rozprawa doktorska dotyczyła zrównoważonego rozwoju polskich przedsiębiorstw agroturystycznych. – Czyli działań prośrodowiskowych i prospołecznych w przedsiębiorstwach – wyjaśnia Rutecka-Cicha. Po kilkuletniej przerwie w działalności społecznej postanowiła wrócić, bo, jak podkreśla, „teraz wszystkie ręce na pokład".

Po godzinach

Pomysł stworzenia kampanii „Tacy Sami" zrodził się z potrzeby pokazania tym „nieprzekonanym", że osoby LGBT+ są takimi samymi ludźmi i obywatelami Polski jak oni. – To smutne, ale wciąż trzeba to tłumaczyć – rozkłada ręce Rutecka-Cicha. W rozkręcaniu kampanii pomaga jej żona Karina Rutecka-Cicha, doktor nauk humanistycznych (pobrały się w lutym w Goerlitz w Niemczech).

W tworzenie projektu zaangażował się też Bart Andersen, któremu odmówiono transkrypcji małżeństwa zawartego w Wielkiej Brytanii. Zaskarżył więc decyzję odmowną urzędu stanu cywilnego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Sprawę „Andersen przeciwko Polsce" wygrał w kwietniu zeszłego roku. Do pracy przy kampanii zgłosił się też Łukasz Edelist, specjalista z branży hotelarskiej. Wszyscy zajmują się kampanią „po godzinach" i w ramach wolontariatu, bo projekt nie ma żadnego budżetu ani sponsorów. Jej założyciele nie działają jako fundacja czy stowarzyszenie. – I cały czas dołączają kolejni ludzie – podkreśla pomysłodawczyni akcji.

Na stronie internetowej kampanii można znaleźć m.in. informacje o aktualnej sytuacji prawnej osób LGBT, szczegółowe informacje o wyrokach sądów międzynarodowych i polskich w sprawach o transkrypcję. Trwa też tłumaczenie na język polski naukowego projektu „What We Know", prowadzonego przez Cornell University w Nowym Jorku. W tej metaanalizie naukowcy pochylili się nad tematem dobrostanu dzieci wychowywanych w tęczowych rodzinach, wykazując że dzieci te wcale nie radzą sobie gorzej niż inne. Badanie obejmuje 79 prac naukowych opublikowanych od lat 90.

W trakcie jest też zbieranie wywiadów z osobami LGBT, którego celem jest utworzenie portretu dużej grupy społecznej nie na podstawie ankiet, ale historii i wypowiedzi osób będących jej częścią.

Jednym z pierwszych działań kampanii jest też raport o nastawieniu polskich urzędników stanu cywilnego do transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. Warto przypomnieć, że w listopadzie ubiegłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu zobowiązał Polskę do uznawania takich par za małżeństwa. Następnie wyrok w sprawie zawartego w Berlinie małżeństwa Jakuba i Mateusza Trojanów wydał Naczelny Sąd Administracyjny. Potem posypały się kolejne decyzje Wojewódzkich Sądów Administracyjnych: z Olsztyna, Lublina, Gorzowa. A także kolejne wyroki NSA.

Urzędnicy rozkładali jednak ręce, tłumacząc, że nie mają możliwości wpisania w rubrykach dwóch osób tej samej płci. Dla zwycięskiej pary Trojanów trzeba było zrobić wyjątek i jednego z małżonków umieścić w rubryce „kobieta", bo NSA wyraźnie zaznaczył, że przeszkody technicznie nie mogą stanowić bariery do transkrypcji. Kolejne akty – i już nie tylko par, które wygrały w sądach – są sukcesywnie transkrybowane. Ponadto rząd wydał stosowne rozporządzenie zmieniające wzory aktów, które pozwoli na bezproblemowe wpisywanie osób tej samej płci. Trwa dostosowywanie systemów informatycznych do tych zmian. Mają wejść w życie najwcześniej w sierpniu.

Prawo boskie ponad przepisami

O to, co teraz zrobią z tym urzędnicy stanu cywilnego, pytają właśnie pomysłodawcy kampanii „Tacy Sami". Wysłali pytania do ponad 2,2 tys. urzędów w całej Polsce. Odpowiedzi wciąż spływają, raport nie jest więc jeszcze gotowy. Do tej pory przyszło ich ok. 1,2 tys. i na tej podstawie Rutecka-Cicha wyciąga już wstępne wnioski.

– Otrzymaliśmy zaledwie 24 odpowiedzi jednoznacznie pozytywne, w których urzędnicy deklarują „transkrypcję już teraz". Najwięcej, bo blisko 30 proc. odpowiedzi było w tonie: „czekamy, aż rozporządzenie wejdzie w życie". Dostaliśmy też kilkadziesiąt odpowiedzi, że urzędy nie będą rozpatrywać wniosków merytorycznie, „bo nie" i nie zamierzają się tłumaczyć. Docierają do nas również odpowiedzi kompletnie niezrozumiałe, mówiące o „działaniu w granicach prawa", choć w obecnej sytuacji trudno domyślić się, jak urzędnik to interpretuje. Kilkanaście było jawnie negatywnych, wskazujących, że urzędnicy nie będą realizować wyroków – opowiada Rutecka-Cicha.

Dodaje, że część urzędników odpowiada w tonie „chyba pani zapomina, że jest jeszcze konstytucja".

– Tak jak oni zapominają, że mamy w Polsce trójpodział władzy, a sądy się do niego zaliczają. Nie mówimy tu o pojedynczym wyroku. Mówimy o wyraźnej linii orzeczniczej, w której sądy administracyjne stwierdzają naruszenie prawa przez urzędników, którzy transkrypcji odmawiają – mówi.

Szczególną uwagę inicjatorów kampanii zwróciła jednak odpowiedź urzędnika z Gawłuszowic (woj. podkarpackie). – Naszym zdaniem jest niegodna urzędnika państwowego w państwie świeckim. Po tym, co napisał, powinien stracić posadę na tym stanowisku – komentuje inicjatorka kampanii. Dalej wyjaśnia: – Człowiek ten stawia prawo boskie ponad polskim prawem. Przekonuje, że o małżeństwie najpierw decyduje Bóg, a nie decyzja Trybunału Praw Człowieka, NSA czy TSUE.

Przytaczamy odpowiedź urzędnika w całości:

„Jeżeli zostałby złożony wniosek o transkrypcję w/w aktu, to postępowanie o transkrypcję aktu byłoby zawieszone do czasu zmiany aktów prawnych regulujących możliwość takiego działania, począwszy od Konstytucji RP, poprzez Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Prawo o aktach stanu cywilnego i rozporządzeń określających wzory dokumentów. Na razie ani prawnie, ani technicznie nie jest to możliwe.

Mamy taką dziwną sytuację, kiedy to pod presją wyroków TSUE i strachu NSA przed TSUE sądy administracyjne stają ponad prawem uchwalonym przez racjonalnego w Polsce ustawodawcę i nakazują coś zrobić wbrew obowiązującemu porządkowi prawnemu.

Pierwszym prawem naturalnym regulującym sprawy małżeństwa jest Bóg, który stworzył cały świat i to, co go napełnia i z tym zgodził się cały świat przyjmując tę regulację.

Obecnie próbuje się to na siłę zmienić, ale po co i dlaczego to inna historia. Dziwię się też temu, że niektórzy kierownicy USC i włodarze miast i gmin na fali presji próbują brać sprawy w swoje ręce i robić to co do nich nie należy."

Paulina Rutecka-Cicha podsumowuje: – I dlatego jesteśmy kolejną grupą społeczną, która musi wychodzić na ulice, domagając się uznania i poszanowania jej praw. Chcemy udowodnić, że małżeństwa takie jak moje i Kariny, nikomu nie robią żadnej krzywdy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34438026

WÓJT GMINY EŁK
ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położnej w obrębie geodezyjnym PRZYKOPKA, gm. Ełk, będącej własnością Gminy Ełk, stanowiącej działkę:

Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Opis użytku klasa	Powierzchnia użytku [ha]	Cena wywoławcza nieruchomości netto*	Wadium
707/27	1,5668	RV RVI	0,2566 1,3102	2 040 000,00 zł	220 000,00 zł
województwo warmińsko- mazurskie, powiat ełcki, gmina Ełk, obręb 0037 PRZYKOPKA, KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00044966/2					

Nieruchomość położona w centralnej części gminy Ełk, w miejscowości Przykopka przy drodze krajowej DK16 i drodze ekspresowej S61 (Via Baltica). Według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Przykopka, gm. Ełk, zatwierdzonego uchwałą nr LXI/413/2018 Rady Gminy Ełk z dnia 26.01.2018 r działka nr 707/27 położona jest w kwartale oznaczonym symbolem 2UP tj. tereny zabudowy usługowo- techniczno- produkcyjnej, w tym obiekty usługowe, produkcyjne, składy i magazyny. Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. Nieruchomość będąca przedmiotem niniejszego przetargu wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Termin do składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 366) upłynął po sześciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. 27 maja 2026 roku. Wniosków nie złożono.

1. CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się 20 sierpnia 2026 r. (czwartek) o godz. 10^{00} w lokalu Urzędu Gminy Ełk, przy ul. T. Kościuszki 28 A (sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich)
2. CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie części jawnej przetargu.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie łącznie poniższych warunków:

1. Wpłacenie wadium
   Wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Ełku, prowadzony w Banku PEKAO SA O/Ełk nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 14 sierpnia 2026 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym.
   - Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
   - Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli uczestnik, który przetarg wygrał uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.
   - Pozostałe wpłacone wadia zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu.
2. Złożenie oferty w wyznaczonym terminie

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: Oferta- przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Przykopka nr działki 707/27 w sekretariacie Urzędu Gminy w Ełku (pok. nr 1- parter), przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, w terminie do 14 sierpnia 2026 r., do godziny 15^{00}.
Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim i należy w niej zawrzeć następujące dane oraz dokumenty:
dane składającego ofertę, datę sporządzenia oferty; wskazanie numeru działki, której dotyczy oferta; oferowaną cenę i sposób jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku; oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację informacji o wynikach przetargu zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy) zgodnie z §12 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213) w przypadku gdy oferent jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie na nabycie nieruchomości objętej ofertą, wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców- (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).
!!!Zarówno oferta i załączniki powinny być czytelnie podpisane przez oferenta.

DODATKOWE INFORMACJE I WARUNKI PRZETARGU

Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega się, że Wójtowi Gminy Ełk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży. Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert. Szczegółowe informacje oraz pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Urzędzie Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, Wydział Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Ełk https://bip.elk.gmina.pl/

eprasa.pl 8467019aa4

Rozwój i bezpieczeństwo

Miliardowe zakupy to dopiero początek wydatków

Kupujemy broń za miliardy, ale najdroższe jest to, czego nie widać.

Dorota Roman

W ostatnich latach Polska dokonuje bezprecedensowych, potężnych zakupów zbrojeniowych.

• Stała się największym w Europie użytkownikiem amerykańskich czołgów Abrams. Wojsko Polskie odebrało 116 maszyn w wersji M1A1, a w tym roku ma zakończyć się dostawa 250 nowoczesnych czołgów M1A2 SEPv3.

• Do bazy w Łasku dotarły już pierwsze trzy z 32 kupionych u amerykańskiego producenta myśliwców F-35 „Husarz”. Łącznie w tym roku do Polski przyleci 15 nowoczesnych maszyn 5. generacji.

• A pierwsze z 96 zamówionych śmigłowców uderzeniowych AH-64E Apache dotrą do bazy w Inowrocławiu w 2028 roku. Koszt całego kontraktu to ok. 10 miliardów dolarów. W celu szkolenia pilotów Polska wyleasingowała od USA 8 śmigłowców w starszej wersji AH-64D.

Do tego dochodzą np.: koreańskie armatohaubice K9, wyrzutnie rakiet Chunmoo, amerykańskie systemy przeciwlotnicze Patriot oraz mnóstwo innego sprzętu wojskowego.

Zasada 1/3 do 2/3

Problem w tym, że czołg bez paliwa jest tylko drogim celem, a zaawansowany system przeciwlotniczy bez części zamiennych staje się bezużyteczną masą stali. Współczesny konflikt zbrojny bezlitośnie weryfikuje przygotowanie logistyczne armii. U jej podstaw leży zasada 1/3 do 2/3.

Ta prosta proporcja rządzi budżetami obronnymi największych armii świata. Pokazuje, że sam zakup uzbrojenia, nawet tego najnowocześniejszego i najskuteczniejszego, to zaledwie wierzchołek finansowej góry lodowej. „Pod wodą” kryją się gigantyczne koszty serwisu, modernizacji i infrastruktury.

Żeby zrozumieć tę zasadę wystarczy wyobrazić sobie zakup samochodu. Wyłożenie gotówki w salonie to dopiero początek. Potem dochodzą ubezpieczenia, wymiana opon, paliwo, drogie naprawy w autoryzowanym serwisie i przeglądy...

W świecie wojska ta zależność jest jeszcze bardziej brutalna. Zakup nowoczesnego myśliwca, czołgu czy okrętu podwodnego to co najwyżej 30 procent kosztów związanych z „cyklem życia” sprzętu. Pozostałe 70 państwo musi wydać w ciągu kolejnych dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu lat, by czołg, samolot, okręt nie tylko brał udział w ćwiczeniach, misjach, czy defiladach, ale był gotowy do użytku, gdy dojdzie do wojny.

Gigantyczne fundusze idą na przykład na specjalistyczne paliwo i trenażery, czyli zaawansowane systemy symulacyjne i szkoleniowe. Narodowe budżety drenują także nowoczesne, klimatyzowane hangary dla sprzętu, oraz – przede wszystkim – astronomicznie drogie części zamienne.

Przykłady?

• Koszt godziny lotu samolotu F-16 Ministerstwo Obrony Narodowej szacowało w ubiegłym roku na blisko 77 tys. zł. Z tego 12-18 tys. zł kosztowało paliwo, reszta sumy to serwis (praca mechaników, części) i amortyzacja maszyny.

• Godzina lotu F-35 może kosztować nawet 150 tys. zł.

• Przygotowanie polskich baz lotniczych na przyjęcie F-35 i koreańskich FA-50 pochłonie 4 mld zł.

Niezmiernie ważnym elementem, na co wskazuje dr Barbara Juszczyk z Sieci Badawczej Łukasiewicz, jest również adaptacja systemów uzbrojenia do dynamicznie zmieniających się realiów pola walki. I tak np. planowana na lata 2030-2038 modernizacja naszych F-16C/D do najnowocześniejszego standardu F-16 Viper ma pochłonąć 3,8 mld dolarów. Czyli więcej, niż zapłaciliśmy za ten maszyny w 2003 roku (kosztowały 3,25 mld dolarów).

A więc w skrócie i jeszcze raz: bez tych „niewidocznych” 70 procent nawet najdroższy i najlepszy sprzęt wojskowy staje się bezużytecznym eksponatem. Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy podpisując wielomiliardowe kontrakty rządzący widzą tę finansową „górę lodową” w postaci kosztów utrzymania sprzętu przez kolejne dekady?

– Polska dysponuje kadrą doskonałych dowódców wojskowych, którzy z pewnością dostrzegają ten aspekt. Pytanie jednak, czy ich głos jest słyszalny w gremiach decyzyjnych i czy świadomość ta towarzyszy wszystkim zaangażowanym w proces, od polityków po osoby, które ostatecznie podpisują kontrakty? – tak ten problem widzi dr Barbara Juszczyk.

• **Baza lotnicza w Łasku – polski F-35 „Husarz”**
FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tyle na start

4

MLD ZŁ

• **Tyle będzie kosztować przygotowanie polskich baz lotniczych na przyjęcie F-35 i koreańskich FA-50**

Nie tylko cena i parametry techniczne

Jak podkreśla ekspertka z Sieci Badawczej Łukasiewicz, przy podejmowaniu decyzji zakupowych nie można koncentrować się wyłącznie na cenie i parametrach technicznych. Równie ważna jest dostępność komponentów, lokalizacja serwisu oraz to, kto będzie rozwijał zakupioną technologię. Kluczowym pytaniem pozostaje także czas, w jakim sprzęt odzyska pełną gotowość operacyjną po zakończeniu prac serwisowych.

Brak własnego zaplecza oznacza, że za serwis, naprawy, zakup części, trzeba płacić – i to słono – zagranicznym partnerom. Aby zatrzymać te miliardy w kraju, polski przemysł obronny – jak monituje Polska Zbrojna, portal poświęcony obronności i sprawom wojskowym – musi wykonać ogromny skok jakościowy w czterech strategicznych obszarach:

• Serwis i regeneracja zaawansowanych technicznie napędów – polskie zakłady muszą posiadać pełne prawa, kompetencje i narzędzia do naprawy i przeglądów skomplikowanych silników.

• Krajowa produkcja zaawansowanej amunicji – posiadanie najnowocześniejszych dział czy wyrzutni nie ma znaczenia, jeśli w sytuacji kryzysowej zabraknie nam pocisków; produkcja amunicji kalibru 155 mm oraz programy rakietowe to absolutny priorytet.

• Integracja systemów cyfrowych i zarządzanie kodami źródłowymi – współczesne uzbrojenie to „komputery na gąsienicach lub skrzydłach”; polscy inżynierowie muszą mieć kompetencje do modyfikowania oprogramowania. I np. do integrowania zagranicznych maszyn z polskim, świetnym systemem zarządzania walką Topaz.

• Licencyjne wytwarzanie kluczowych części zamiennych – uniknięcie wielomiesięcznych kolejek w zagranicznych hurtowniach wymaga, aby elementy podatne na zużycie (jak gąsienice, elementy zawieszenia czy optoelektronika) zjeżdżały bezpośrednio z polskich linii produkcyjnych.

Podobnie widzi to także ekspertka Sieci Badawczej Łukasiewicz. – Musimy rozwijać i zatrzymywać technologie u siebie. Utrzymując je w Polsce zyskujemy realną kontrolę nad ich rozwojem, gwarancję dostaw części zamiennych oraz zdolność do błyskawicznej reakcji na nowe zagrożenia – mówi dr Juszczyk. Wskazując, że inwestowanie w ludzi i kompetencje jest tak samo ważne, jak inwestowanie w sprzęt. Współczesne bezpieczeństwo to coś więcej niż gotowe produkty – to umiejętność ich zrozumienia, serwisowania i samodzielnej modernizacji. I – jak podkreśla – kraj, który posiada własne zaplecze inżynieryjne i przemysłowe, staje się odporny na kryzysy geopolityczne, zerwane łańcuchy dostaw czy ograniczenia eksportowe.

W rozmowie z „Wyborczą” przywołuje czas pandemii koronawirusa. Przerwanie łańcuchów dostaw komponentów i surowców z Azji drastycznie wydłużyło czas produkcji wielu wyrobów co doprowadziło do paraliżu rynkowego. Zjawisko to było szczególnie widoczne w przypadku podzespołów dla sektora motoryzacyjnego. Dlatego – jak mówi – przemysł zbrojeniowy powinien w sposób szczególny uwzględnić te doświadczenia. I konsekwentnie budować krajowe kompetencje do naprawy, serwisowania, a także produkcji i projektowania sprzętu. Ich integralną częścią

eprasa.pl 8467019aa4

Rozwój i bezpieczeństwo

Musimy rozwijać i zatrzymywać technologie u siebie. Utrzymując je w Polsce zyskujemy realną kontrolę nad ich rozwojem, gwarancję dostaw części zamiennych oraz zdolność do błyskawicznej reakcji na nowe zagrożenia

DR BARBARA JUSZCZYK
z Sieci Badawczej Łukasiewicz

musi być szkolenie kadr, budowa centrów serwisowych oraz rozwój laboratoriów badawczych. Kluczowym elementem jest również stopniowe zwiększanie udziału polskich podmiotów w kolejnych etapach cyklu życia produktu.

Pierwsze przykłady wprowadzania w życie tej strategii już widać.

• Na mocy porozumienia podpisanego w maju z Amerykanami polskie Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 1 S.A. mają obsługiwać, naprawiać i remontować silniki używane w czołgach M1 Abrams.

• W Polsce mają też być serwisowane, a nawet budowane (w spolonizowanej wersji K2PL), koreańskie czołgi K2.

• Polsko-koreańska spółka ma produkować w Polsce rakiety do koreańskich wyrzutni Chunmoo (w spolonizowanej wersji wyrzutnie stanowią podstawę polskiego systemu Homar-K).

• Polski przemysł inwestuje w linie produkcji najbardziej w tej chwili poszukiwanej amunicji artyleryjskiej 155 mm.

• Polska otrzymała także wstępną zgodę Departamentu Stanu USA na produkcję rakiet do systemów Patriot w naszym przemyśle zbrojeniowym. Konflikt USA i Izraela z Iranem sprawił, że zapasy tych rakiet drastycznie się skurczyły, zaś państwa zamawiające je w USA muszą liczyć się z nawet wieloletnim opóźnieniem dostaw.

Budowanie kompetencji wymaga czasu i mądrych inwestycji – nie da się tego zrobić z dnia na dzień

Przejęcie wiedzy i technologii

I to jest właśnie serce prawdziwego local contentu, czyli udziału krajowego przemysłu. Eksperci z Instytutu Łukasiewicza podkreślają: nie chodzi tylko o to, by polskie firmy produkowały proste śrubki, czy blachy do zagranicznych czołgów. Prawdziwy zysk to przejęcie wiedzy i technologii.

Potrzebujemy – jak tłumaczy menadżerka Sieci Badawczej Łukasiewicz – jasnej strategii i planu działania. Musimy określić, jak podejść do zakupów oraz procesów towarzyszących w perspektywie najbliższych miesięcy i lat. Budowanie kompetencji wymaga czasu i mądrych inwestycji – nie da się tego zrobić z dnia na dzień. Dotyczy to zarówno działalności badawczo-rozwojowej (B+R), jak i tworzenia mocy produkcyjnych. Do tego celu niezbędne są dwa czynniki: czas i stabilność.

Czy polski przemysł zbrojeniowy jest gotowy na przejęcie roli stałego partnera technologicznego armii, który zarządza całym cyklem życia skomplikowanych systemów bojowych?

Jako kraj dysponujemy już określonymi zdolnościami w zakresie produkcji oraz modernizacji wielu systemów. Jednak osiągnięcie roli pełnoskalowego i pełnoprawnego partnera technologicznego, odpowiedzialnego za cały cykl życia produktu, wymaga ciągłego rozwoju naszych kompetencji.

Wśród naszych kluczowych atutów należy wymienić rozwinięte już kompetencje w obszarze pojazdów opancerzonych oraz wybranych systemów elektronicznych. Potencjał ten budują nie tylko podmioty wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ), ale również silnie rozwijający się sektor prywatny, czego doskonałym przykładem jest Grupa WB.

Ekspertka z Sieci Badawczej Łukasiewicz wskazuje na zagraniczne wzorce, przypominając o państwach, które skutecznie wykorzystały swój historyczny moment przy masowych zakupach uzbrojenia. W praktyce największą niezależność w rozwoju własnego potencjału obronnego uzyskały Korea Południowa oraz Izrael, a częściowo także Turcja. Kraje te koncentrowały się nie na samym zakupie gotowych systemów, lecz na pozyskiwaniu pełnej dokumentacji technicznej, praw do modyfikacji oraz na transferze kompetencji inżynieryjnych.

Musimy zadbać o dokumentację interfejsów integracyjnych, prawo do samodzielnej modernizacji oraz możliwość produkcji części zamiennych. Dlaczego to tak ważne?

Na współczesnym polu walki standardem stają się mobilne centra techniczne. To tam, często tuż przy linii frontu, żołnierze potrafią sami dorobić lub wydrukować niezbędne elementy wyposażenia.

Przykładem takiego rozwiązania, jak opisuje nasza rozmówczyni, są mobilne kontenery wyposażone w drukarki 3D. Posiadając cyfrowy skan uszkodzonego elementu żołnierze mogą go odtworzyć bezpośrednio w strefie działań wojennych. Brak prawa do samodzielnej ingerencji w strukturę sprzętu całkowicie odbiera nam tę zdolność.

Dlatego przy kontraktach zagranicznych kluczowa jest nie tylko technologia, ale przede wszystkim prawa własności intelektualnej. Musimy zagwarantować sobie zapisy, które pozwolą nam samodzielnie rozwijać, modernizować i integrować systemy, bez pytania obcych koncernów o zgodę. Do tego niezbędna jest pełna dokumentacja techniczna. Dlaczego to tak istotne? Bo – jak mówi ekspertka z Sieci Łukasiewicz – w razie awarii bez własnych dokumentów i praw jesteśmy w stu procentach skazani na dobrą wolę dostawcy. Nie kontrolujemy sprzętu – jesteśmy tylko jego biernymi użytkownikami.

Fundamentalne znaczenie ma tu proces negocjacji warunków zakupu sprzętu. Ministerstwo Obrony Narodowej oraz powołane do tego agencje nie mogą działać w izolacji – przy konstruowaniu umów muszą stale posiłkować się wojskowymi specjalistami. Tylko praktycy z pola walki i baz logistycznych są w stanie wskazać kluczowe warunki, które bezwzględnie muszą znaleźć się w zapisach każdego kontraktu.

Serwis, produkcja, modernizacja

Rozwiązaniem jest budowa własnego, krajowego systemu wsparcia równolegle z zakupami broni. Nie musimy i nie zdołamy produkować wszystkiego od zera. Powinniśmy jednak stworzyć polski ekosystem, który przejmie kluczowe zadania: od niezależnego serwisu, przez produkcję części zamiennych, aż po głębokie modernizacje. Kluczowe zakłady zbrojeniowe muszą rozwijać takie moce produkcyjne, które pozwolą płynnie uzupełniać i „łatać” kupowany sprzęt. Choć nie wyspecjalizujemy się w każdej dziedzinie, musimy kontrolować kilka strategicznych linii. Tylko w ten sposób zbudujemy własne „know-how” i technologiczną przewagę tu, na miejscu.

To kluczowe wyzwanie. Aby nowoczesne technologie i wojskowe oprogramowanie sprawnie trafiały do naszych żołnierzy instytuty badawcze i zakłady produkcyjne muszą działać jak jeden organizm. Jak trwale połączyć ich potencjał, by skutecznie dbać o systemy wojskowe przez najbliższe dekady?

Mamy w tym obszarze ogromny niewykorzystany potencjał. Musimy budować stałe konsorcja przemysłowo-naukowe, w których role będą jasno podzielone: wojsko precyzyjnie definiuje swoje potrzeby, a świat nauki i przemysłu wspólnie projektuje, rozwija i dostarcza technologie, będące bezpośrednią odpowiedzią na te wymagania.

Przedsiębiorstwa produkcyjne stanowiłyby w tym układzie naturalny poligon wdrożeniowy. Kluczową rolę powinny odegrać tutaj strategiczne programy badawczo-rozwojowe – stabilne, finansowane w perspektywie wieloletniej i ukierunkowane na budowanie konkretnych zdolności operacyjnych wojska.

Programy te powinny być uruchamiane celowo, na przykład w obszarze systemów amunicyjnych, czy osłon balistycznych, pozwalając na systematyczne budowanie krajowych przewag. Niezbędne jest, aby w każdym z takich projektów już na samym początku precyzyjnie określić prawa własności intelektualnej oraz zasady transferu technologii.

Od demonstratora do produkcji seryjnej

Ważna jest jasna ścieżka: od demonstratora do produkcji seryjnej. W Łukasiewiczu – jak tłumaczy dr Barbara Juszczyk – mamy już gotowe rozwiązania, które udowadniają, że potrafimy to robić. Na przykład – jak wskazuje – platformy bezzałogowe z instytutu Łukasiewicz – PIAP. To rodzina kilkunastu zaawansowanych robotów w kategoriach wagowych od czterech kilogramów do czterech ton. Od mniejszego Ibisa po potężnego Huntera.

To uniwersalne maszyny o niesamowitych zdolnościach poruszania się w terenie. Choć kojarzą się głównie z rozpoznaniem i pirotechniką, ich konstrukcja pozwala na wszechstronne zastosowanie. Roboty są zaprojektowane tak, by realnie wspierać żołnierzy zarówno na linii frontu, jak i w codziennej logistyce.

Ekspertka Sieci Badawczej Łukasiewicz: – Udowadniamy, że jesteśmy pełnoprawnym producentem zaawansowanych technologii. Opracowujemy i produkujemy baterie termiczne stanowiące serce rakiet Piorun. Dzięki własnemu know-how co dwa lata wprowadzamy nową generację tych komponentów, dbając o ich miniaturyzację i lepszą wydajność. To dowód na nasze światowe kompetencje.

W walce o nowoczesne i suwerenne wojsko jedno jest pewne: polska nauka musi trwale połączyć siły z polską armią. Dopiero gdy laboratoria badawcze staną się naturalnym zapleczem dla poligonów, zasada 30/70 przestanie być zagrożeniem. ●

OGŁOSZENIE
Kraj/34436952

eprasa.pl 8467019aa4

Dziecko pod gruzami znajdzie tylko pies

Wyciągali ludzi spod gruzów gołymi rękami, dziś są podstawą ratownictwa w powojennej Syrii. – Wesprzyjmy Białe Hełmy – apelują Paulina Kuntze i Przemysław Rembielak.

ROZMOWA Z
PAULINĄ KUNTZE
pracowniczką humanitarną
I PRZEMYSŁAWEM REMBIELAKIEM
ekspertem od ratownictwa

MARTA URZĘDOWSKA: Opowiedzcie o projekcie w Syrii.
PAULINA KUNTZEA: To się zaczęło w 2023 r., kiedy było trzęsienie ziemi w Turcji. Byłam pomagać na pograniczu turecko-syryjskim, dokąd przed reżimem uciekło mnóstwo Syryjczyków. Wiedziałam, że potrzeby są ogromne również po stronie syryjskiej. Jednak w tym czasie w Syrii trwała wojna, po stronie tureckiej wszystko działo się sprawniej, choć też panował chaos, Turcy mieli przynajmniej dostęp do porządnego ratownictwa, Syryjczycy – nie.

Mogli polegać tylko na Białych Hełmach, grupie syryjskiej obrony cywilnej, która zasłynęła w czasie wojny wydobywaniem ludzi spod gruzów.

Po powrocie skontaktowałam się z Przemkiem Rembielakiem, zawodowym strażakiem, ekspertem od ratownictwa, z doświadczeniem również w organizowaniu grup ratownictwa psiego. Wysłuchał mnie, przyznał, że to trudne zadanie, ale wchodzi w to. Zamierzaliśmy stworzyć w Syrii poszukiwawczo-ratowniczą grupę K9 Noseprint. Wymyśliłam, że po stronie syryjskiej zajmą się tym Białe Hełmy, rozpoczęliśmy rozmowy.

Starania przedłużały się: dopiero kiedy upadł reżim Baszara al-Asada, udało się zacząć nasz projekt. W tym czasie ekipa Białych Hełmów zebrała już ludzi, znalazła psy. W połowie ubiegłego roku razem z Przemkiem i Krystianem Faltynem, doświadczonym ratownikiem GOPR, który również zapalił się do mojego projektu, polecieliśmy do Syrii.

Przez blisko dwa tygodnie Przemek i Krystian szkolili syryjską ekipę, pokazując im podstawy pracy z psami. To było bardzo cenne, że mieli ekspertów w tej dziedzinie. To dopiero początek, bo to wieloletnie szkolenia, musi powstać więź między człowiekiem i psem, dopiero potem buduje się grupę ratowniczą.
PRZEMYSŁAW REMBIELAK: Białe Hełmy obserwowałem latami w sieci, robili cudowne rzeczy, niesamowitą robotę ratowniczą w czasie wojny, kiedy w Syrii nikt nie mógł liczyć na pomoc. Jestem zawodowym strażakiem, od lat szkolę ludzi na całym świecie, ale Białe Hełmy to naprawdę wyjątkowi ludzie, imponują mi swoimi dokonaniami.

Reżim bombardował, budynki się zawalały, a oni gołymi rękami odkopywali ludzi spod gruzów.

Nikt ich nie wspierał, nie finansował, oni się skrzyknęli, żeby ratować rodzinę, sąsiada. My dzwonimy na 112, oni nie mieli do kogo zadzwonić. Zaczęli działać byle jak, bez sprzętu, koślawo, dopiero potem dołączali do nich ludzie z różnych branż, medycy, inżynierowie, stopniowo sformalizowali działania, dziś to profesjonaliści i całe ratownictwo państwa się na nich opiera.

Zawsze wiedziałem, że kiedyś się spotkamy.

Skąd fundusze na tworzenie takiej jednostki?
PK: To projekt całkowicie oddolny. Nasz pierwszy wyjazd został opłacony przez syryjski NGO Kids Paradise, z którym współpracujemy my i Białe Hełmy. Jednak teraz prowadzimy zbiórkę, żeby móc kontynuować szkolenia, bo one muszą odbywać się cyklicznie. Na razie organizujemy spotkania online, ale to za mało, konieczne są treningi z profesjonalistami na żywo. Najdroższe są bilety do Syrii, naszą pracę wykonujemy w pełni wolontariacko.

Po co Syryjczykom psy szukające ludzi pod gruzami? Przecież wojna się skończyła.
PK: W Polsce też mamy psy ratownicze, a nie mamy wojny. Syria leży w regionie, gdzie codziennością są konflikty, trzęsienia ziemi. Chcemy by przyszłościowo syryjska grupa K9 mogła szkolić dalej osoby z krajów rozwijających się, pokonfliktowych. Tak by nasza praca szła dalej w świat. Ratownictwo, jak pomoc humanitarna, nie zna granic.

Byłam w Maroko tuż po trzęsieniu ziemi: w takiej sytuacji wszystko się dzieje bardzo szybko, ścigasz się z czasem, im więcej takich grup rozsianych po świecie, tym lepiej. Koledzy z Białych Hełmów opowiadają, że ratując ludzi spod gruzów w czasie wojny nie mieli nic, żadnego sprzętu, wyciągali ludzi gołymi rękami. Gdyby mieli psy, wiedzieliby chociaż gdzie kopać.

Chodzi o to, żeby się wspierać i pomagać. Dlaczego tego nie robić, skoro nam pomagano kiedy my potrzebowaliśmy wsparcia? Do nas też przyjeżdżali ratownicy z innych krajów i nas uczyli.

Mamy ludzi, zaplecze, lokalnego partnera, potrzebujemy tylko wsparcia finansowego – szukamy też ludzi świata biznesu, którzy byliby zainteresowani współpracą.
PR: Psy to genialne narzędzie do lokalizowania żywych ludzi pod gruzami, nie zastąpi ich żadna technologia. Taka jednostka ogromnie zwiększa szanse na ratowanie ludzi – na przykład dzieci które nigdy same sobie nie poradzą, nie wydostaną się spod gruzów, a z psem szansa uratowania rośnie. Ratowanie ludzi nie zależy od regionu, czy polityki, ekipy ratownicze na całym świecie się wspierają, jeśli jest katastrofa, po prostu jedziemy i ratujemy.

Po trzęsieniu ziemi każda chwila się liczy, wtedy psy są kluczowe, bez nich ratownicy szukają po omacku. W 2023 r. było ogromne trzęsienie ziemi w Turcji i Syrii, tam się spotykają płyty tektoniczne i to się będzie zdarzać co parę lat. W Turcji pomagali wszyscy, w Syrii prawie nikt.

Wtedy Białe Hełmy zobaczyły, że nie są w stanie lokalizować ludzi tak skutecznie jak ekipy z Turcji, które miały psy.

Zapadła decyzja: robimy to. Ja wiem jak się zabrać za tworzenie takiej jednostki, 25 lat temu stworzyłem ochotniczą straż pożarną z psami w Poznaniu.

Jak wygląda Aleppo? Wojna bardzo je zrujnowała, jak jest dziś?
PK: To są obrazki, jakie znamy z II wojny światowej, gruzy, widoki rozdzierające serce. To tak, jakby u nas połączyć dwa wydarzenia historyczne – koniec wojny i transformację. Teraz, po upadku reżimu, ruszyła odbudowa, ludzie sprzątają, odgruzowują, malują. U osób, które przeżyły taki koszmar, chęć do odbudowy, do normalnego życia, jest ogromna.
PR: Kiedy polecieliśmy w sierpniu ub. roku do Aleppo, byliśmy zaskoczeni, jak Syryjczycy byli przygotowani – mieli już budynek, strukturę, szefów, kojce, różne psy. To miała być misja rozpoznawcza, ale oni czekali, żeby zacząć robotę, od pierwszego dnia chcieli trenować.

• **Szkolenie psów w Aleppo**
FOT. ARCHIWUM PAULINY KUNTZE

Zbiórkę Pauliny Kuntze można wesprzeć tu: **pomagam.pl/yhamkd**

Po trzęsieniu ziemi każda chwila się liczy, wtedy psy są kluczowe, bez nich ratownicy szukają po omacku

PRZEMYSŁAW REMBIELAK

Grupy poszukiwawcze na całym świecie robią sztuczne poligony, a w Aleppo przebieraliśmy w ruinach. Rozpoczęliśmy treningi, chodzenie psów po różnym podłożu, tam było wszystko – beton, pył, gorący piasek i gruzy, środowisko było znakomite, chociaż upał straszny, 45 stopni w cieniu.

Zaczęliśmy od podstaw, Syryjczycy nauczyli się, że pies nie może się trzymać przy nodze, że idzie jeden przewodnik z psem, reszta trzyma dystans, że psy które wypoczywają muszą być dużo dalej. Trzeba na bieżąco korygować – tu było za szybko, tu za późno go odpiąłeś, albo w niewłaściwym momencie pochwaliłeś. Może trudno się to tłumaczy na arabski, ale my strażacy, ratownicy nie gadamy, tylko pokazujemy.

Oni mieli sporo psów, ze trzydzieści. Zabrali się za wymagające rasy, jak owczarek belgijski – świetny, maszyna nie pies, ale bardzo trudny w układaniu. Mieli też labradory, patrzyli na nie krzywo, że to takie trabanty, nie mercedesy, ale kiedy Krystian wziął je na gruzy i pokazał jak łatwo uzyskać efekty, przeprosili je.

Skąd zainteresowanie właśnie Syrią?
PK: Próbuję pomagać od wielu lat. Najpierw jeździłam jako wolontariuszka, potem współpracowałam z organizacjami, jak grecka organizacja Home for All, czy World Central Kitchen. Tam poznałam Damiana Sobola, razem pracowaliśmy przy trzęsieniu ziemi w Maroku. Stamtąd ja wróciłam do Polski, on pojechał do Gazy. Więcej się nie spotkaliśmy, zginął w 2024 r. w izraelskim ostrzale.

W 2011 r., oglądałam w telewizji migawki z syryjskiej rewolucji, ktoś wyłączył i powiedział: „Dajmy spokój, oni się tam ciągle zabijają, to się nigdy nie zmieni". To mnie bardzo zabolało, widziałam, że to kolejna wojna, którą ignorujemy, jak dziś Palestyna czy Liban. Mam ogromne poczucie niesprawiedliwości, dlatego chcę dać z siebie choć trochę, dać narzędzia pokrzywdzonym ludziom, żeby mogli normalnie żyć.

Kiedy patrzę dziś na ekipę Białych Hełmów, którą szkolimy, wiem, że to ludzie, którzy przeszli przez piekło, a dziś próbują przekuć to na profesjonalne doświadczenie i pomagać innym. I wiem na pewno, że któryś z tych ludzi, któryś z tych psów, kiedyś uratuje komuś życie.
PR: Ekipa Białych Hełmów uratowała już wielu ludzi. Psy to ostatni element, którego im brakuje, żeby mieć sto procent zasobów ratowniczych. Taki zespół, jeśli powstanie, będzie pomagał w całym regionie.

Mam nadzieję, że uda się to kontynuować, bo projekt wymaga czasu, cyklicznych treningów na miejscu. Psa nie kupi się w sklepie, musi być szkolony na długo wcześniej, żeby – kiedy już zajdzie potrzeba, jest katastrofa, trzęsienie ziemi, zawalenie – był gotowy. Kolejne szkolenie planujemy na wrzesień, ale potrzebne są pieniądze – trzeba tam dotrzeć, mieszkać, mieć ubezpieczenie.

Nie ma w krajach arabskich takich jednostek, a nawet my jako turyści lubimy tam latać, spędzać wakacje w Turcji. Może się okazać, że jeśli zastanie nas trzęsienie ziemi, to syryjski pies będzie ratować polskiego turystę.

Jest też element budowania naszego wizerunku – jako Polacy szkolimy ludzi w wielu miejscach. W tym tygodniu byłem w Nigerii, pomagamy rozwijać ratownictwo w Palestynie, w Libanie. Nam też kiedyś pomagano – zanim byliśmy w UE, dostawaliśmy szkolenia, narzędzia, żebyśmy osiągnęli poziom światowy. Dziś nasze ratownictwo jest mocne i możemy pomóc partnerowi bardziej bezradnemu, z czystej życzliwości.

Białe Hełmy to ludzie cenni, dowiedli, że są niezastąpieni, ekstremalnie przygotowani przez straszne warunki, w których pracowali. Ludziom, którzy tyle lat robili tyle dobrego należy się głęboki ukłon. A żeby mogli robić jeszcze więcej, warto dzisiaj dmuchnąć im w żagle. ●

Rozmawiała Marta Urzędowska

1 RP

eprasa.pl 8467019aa4

Izrael wstrzymuje ataki na Iran

Premier Benjamin Netanjahu w przemówieniu transmitowanym w telewizji potwierdził wstrzymanie walk z Iranem. Jednocześnie ostrzegł, że „jeśli reżim terrorystyczny popełni błąd i ponownie nas zaatakuje, odpowiemy siłą”.

Robert Stefanicki

• **Antyamerykański i antyizraelski wiec w Teheranie. 7 czerwca 2026 r.**
FOT. MAJID ASGARIPOUR/WANA NEWS AGENCY VIA REUTERS

Niedawna fala irańskich ataków rakietowych na Izrael i odwetowych ataków izraelskich samolotów bojowych na Iran (7/8.06) stanowiły najbardziej bezpośrednią konfrontację od czasu kwietniowego zawieszenia broni. Również jemeńscy rebelianci Huti, powiązani z Iranem, ostrzelali Izrael i ostrzegli, że zaatakują statki izraelskie na Morzu Czerwonym, co jeszcze bardziej zaostrzyło napięcie. Nie zgłoszono ofiar śmiertelnych, jednak są ranni po obu stronach.

Iran uderzył na Izrael, ponieważ Izrael uderzył na Liban. Teheran próbuje powiązać zawieszenie broni z USA z zaprzestaniem przez Izrael ofensywy w Libanie przeciwko Hezbollahowi, który ma bliskie powiązania z Iranem. Udaje mu się to połowicznie. Donald Trump wymusił na swoim sojuszniku Netanjahu zawieszenie broni w Libanie, lecz jest ono wciąż naruszane.

Tym razem ataki Izraela na południowe przedmieścia Bejrutu, bastion Hezbollahu, wywołały w niedzielę ostrzał rakietowy ze strony Iranu.

Mohammad Bagher Ghalibaf, przewodniczący irańskiego parlamentu i najważniejszy negocjator, powiedział w poniedziałek, że Teheran nie będzie tolerował „powtarzających się naruszeń”. „Dopóki nie będzie prawdziwej woli budowania zaufania, reakcja Iranu pozostanie taka sama” – napisał na X.

– Ogień na tym froncie został wstrzymany, ponieważ po ataku na reżim terrorystyczny w Teheranie, przestał on nas atakować – powiedział w poniedziałek Netanjahu, ostrzegając, że odpowiedź izraelska na kolejne ataki będzie zdecydowana.

– W ciągu ostatnich 24 godzin Iran i Hezbollah próbowały narzucić nam nowy, nie do zniesienia układ. To się nie stało i się nie stanie. Izrael ma pełne prawo do samoobrony i korzystamy z niego – powiedział premier, wspominając zarazem o swoich „udanych” rozmowach z prezydentem Trumpem.

Netanjahu jest pod ostrzałem przeciwników politycznych i członków własnej koalicji za umożliwienie Stanom Zjednoczonym wpływania na decyzje Izraela w kluczowych kwestiach bezpieczeństwa.

Według źródeł CNN, Izrael przygotowywał się do przeprowadzenia w poniedziałek poważnego ataku w Teheranie, gdy Trump zadzwonił do Netanjahu i nakłonił go do zmiany zdania. To była druga rozmowa między nimi w ciągu kilku godzin. Trump powiedział agencji Axios, że ostrzegł premiera Izraela, iż ten popadnie w izolację, jeśli będzie kontynuował uderzenia na Iran.

Są gotowi dać nam wszystko

Irański urzędnik Ebrahim Azizi stwierdził, że Teheran „nie ma problemu” z kontynuowaniem rozmów pokojowych ze Stanami Zjednoczonymi, jednak potencjalne porozumienie zależy od tego, czy Stany Zjednoczone pokażą, że zasługują na zaufanie. Zarazem Teheran ostrzegł, że wznowi ataki na Izrael, jeśli izraelskie ataki w południowym Libanie będą kontynuowane. W ostatniej fali zginęło tam pięć osób.

Wobec braku postępów na froncie dyplomatycznym Trump uciekł się do sprawdzonej taktyki i zapowiedział, że ogłosi „całkowite zwycięstwo” nad Iranem w ciągu najbliższych dwóch tygodni. – Są gotowi dać nam wszystko, są gotowi wyrzec się broni jądrowej – powiedział w poniedziałek na wiecu.

To nie pierwszy raz, kiedy prezydent USA składa obietnice znaczącego postępu w „dwa tygodnie”. Tyle miało trwać ogłoszone w kwietniu zawieszenie broni z Iranem nim negocjatorzy nie sfinalizują porozumienia kończącego wojnę.

Widać, że priorytety USA i Izraela mocno się rozchodzą, szczególnie w kwestii Libanu. Priorytetem Trumpa jest zakończenie wojny, która podniosła ceny benzyny i ma małe poparcie wyborców w USA.

Izrael próbuje zniszczyć odradzający się Hezbollah, który otrząsnął się po porażce w 2024 roku i znowu pokazał gotowość do walki. Netanjahu ma również nadzieję, że dalsze ataki na Iran jeszcze bardziej osłabić reżim, który postrzega jako zagrożenie egzystencjalne dla Izraela.

Chwila ciszy na Bliskim Wschodzie

Armie Izraela i USA nadal ściśle ze sobą współpracują. Wysoki rangą urzędnik amerykański powiedział „Wall Street Journal”, że Izrael uprzedził Amerykanów przed atakiem na Bejrut, a siły amerykańskie pomogły w przechwyceniu pocisków wystrzelonych w kierunku Izraela przez Iran.

Esfandyar Batmanghelidj, dyrektor generalny think tanku Bourse & Bazaar Foundation, powiedział „WSJ”, że Iran wykorzystuje Liban do sprawdzenia wiarygodności zobowiązań USA w trwających rozmowach o zakończeniu wojny:

Chcą sprawdzić, czy Trump potrafi powstrzymać Izrael na jego własnym podwórku. Jeśli Trumpowi się to uda, może uda mu się obronić własną umowę z Iranem przed dalszym izraelskim sabotażem.

W jednym z licznych postów w mediach społecznościowych Trump napisał w poniedziałek, że zarówno Izrael, jak i Iran chcą „natychmiastowego zawieszenia broni”. Negocjacje w sprawie pokoju trwają, dodał, ale może stanąć im na drodze „ignorancja lub głupota”. Niestety, nie wyjaśnił, czyja. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438314

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Waldemara Bohdanowicza

Prezydenta Łodzi w latach 1989-1990
Wojewody łódzkiego w latach 1989-1994
Senatora Rzeczpospolitej Polskiej II kadencji
Radnego Rady Miejskiej w Łodzi I i II kadencji
Członka NSZZ „Solidarność”
Zaangażowanego w działalność Ośrodka Pomocy Uwięzionym i Internowanym
Łodzianina, absolwenta VIII LO im. Adama Asnyka
Samorządowca, społecznika, publicysty
Wyróżnionego m.in. Honorową Odznaką Miasta Łodzi

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci Adam Pustelnik, Tomasz Piotrowski,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438281

Z poczuciem wielkiej straty żegnamy

Pana

Jerzego Substyka

Powstańca Warszawskiego, Wiceprezesa Związku Powstańców Warszawskich.
Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wielkiego serca i niezwykłej skromności.
Przez lata z oddaniem dbał o zachowanie pamięci o Powstaniu Warszawskim,
dając świadectwo patriotyzmu i służby drugiemu człowiekowi.

Cześć Jego pamięci.

Fundacja Biedronki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34438448

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438442

Doktor

Jan Dudek

wspaniały lekarz, z którego pomocy nieraz korzystałam.

Najgłębsze wyrazy współczucia dla

Rodziny

Bożena Waltera

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438393

Panu

Jarosławowi Chwiałkowskiemu

Dyrektorowi Departamentu
Organizacji Urzędu i Obsługi Mieszkańców
UMŁ

wyrazy współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Sekretarz Miasta Łodzi
Wojciech Rosicki

wraz z pracownikami Departamentu

eprasa.pl 8467019aa4

Dałem się wmanewrować, mo

Musi pani opisać naszą historię. Sprawa jest dla nas bardzo bolesna – mówi Karol, którego 83-letni ojciec podpisał umowę przedwstępną sprzedaży działki o wartości 50 mln zł z Czerniakowski Capital, firmą należącą do Czerniakowski Group.

Justyna Sobolak

FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W serwisie Wyborcza.biz opisaliśmy historie właścicieli gruntów pod inwestycje deweloperskie. Zainteresowanie ich zakupem wyrażała firma Czerniakowski Capital, kierowana przez Krzysztofa Strzałkowskiego i Waldemara Chodzińskiego.

Firma podpisywała z nimi umowy przedwstępne, a w trakcie ich trwania obiecywała przeprowadzić *due diligence*, czyli badanie stanu prawnego gruntu. Jako zabezpieczenie dokonywała wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej. Taki wpis ogłasza innym zainteresowanym, że dany grunt jest „zarezerwowany". Do zrealizowania transakcji nie dochodziło, za to wpis w księgach wieczystych zostawał.

Firmy musiały walczyć o jego wykreślenie. A to trwa, bo postępowania w sądach się przeciągają. Niektóre firmy, jak deweloper z Trójmiasta, od roku czekają na wyznaczenie terminu rozprawy. Do tego czasu nie mogą dowolnie dysponować gruntem.

Brak realnej zdolności finansowej

Po tym artykule zgłosiły się do nas kolejne osoby, w tym Karol (imię zmienione). – Musi pani opisać naszą historię. Sprawa jest dla nas bardzo bolesna – mówi. Umowę z Czerniakowski Capital podpisał w imieniu rodzinnej firmy jego 83-letni ojciec. Chodzi o grunt o wartości około 50 mln zł.

Do formalności doszło w marcu 2025 roku. Podobnie, jak w przypadku innych spraw, które opisywaliśmy, także i teraz padła obietnica przeprowadzenia *due diligence* oraz wpisane zostało roszczenie w dziale trzecim księgi wieczystej.

– Jak pozostali bohaterowie pani tekstów, także i mój ojciec, został wprowadzony w błąd co do rzeczywistego zamiaru zawarcia i wykonania umowy. Innymi słowy – Czerniakowski Capital od początku nie chciał kupić działki. Nie miał realnej zdolności finansowej, organizacyjnej, by do takiej transakcji doszło. Wystarczy przeanalizować sprawozdania finansowe spółki z 2023 i 2024 roku – tłumaczy Karol.

– Dokumenty te wykazują brak realnych środków pozwalających na sfinalizowanie transakcji o wartości niemal 50 mln zł i aktywów, pozwalających na zaciągnięcie zobowiązań koniecznych do wykonania umowy przyrzeczonej. Spółka nie posiada żadnego majątku trwałego, a w analizowanych latach 2023 i 2024 – każdy rok zakończyła stratą. Mało tego, ze sprawozdań finansowych wynika, że członkowie zarządu nie pobierają wynagrodzenia, bo spółka nie ma środków, żeby im płacić – dodaje mężczyzna.

Do tego twierdzi, że do zawarcia umowy doszło z przekroczeniem umocowania prawnego. Tłumaczy, że senior nie mógł w ogóle umowy podpisać, ponieważ działka nie należała do niego, a jego wnuków, czyli synów Karola.

– Już następnego dnia po tym, gdy dowiedziałem się o podpisaniu umowy, poinformowałem notariusz, że nie powinna dopuścić do podpisania umowy. Działka należy do moich synów. Nie było żadnej reakcji. Co więcej, w czerwcu 2026 roku notariusz była gotowa podpisać przedłużenie trwania umowy przedwstępnej, ale interweniowałem – mówi.

Karol twierdzi, że Czerniakowski Capital nie przedstawił 83-letniemu mężczyźnie żadnego wyniku badania *due diligence*, a nawet więcej – firma nie poprosiła o żadne dokumenty, które umożliwiałyby jego przeprowadzenie. Sprawa trafiła do prokuratury. W zawiadomieniu, które czytamy, prawnik przekonuje, że umowa została „zawarta wyłącznie w celu uzyskania wpisu roszczenia o przeniesienie własności do księgi wieczystej. Wpis ten miał na celu zablokowanie realnej możliwości sprzedaży nieruchomości przez sprzedającego na rzecz podmiotów trzecich, a tym samym stanowił środek nacisku oraz element szantażu ekonomicznego".

– Nie wpłacono żadnego zadatku, nie przedstawiono wyniku *due diligence*. Za to wpis w księdze wieczystej spowodował, że gruntem przez lata nie będzie można dowolnie dysponować – mówi Karol.

Pełnomocnik seniora zaskarżył do sądu wieczystoksięgowego dokonanie wpisu przez Czerniakowski Group, tłumacząc, że ten został wprowadzony w błąd. Sąd do wniosku się przychylił. Wydawałoby się, że sprawa jest załatwiona. Ale Czerniakowski Capital złożyło apelację.

– To tylko potwierdza, że firmie Czerniakowski Capital zależy na tym, by blokować grunt. Firma złożyła apelację, mimo że do dnia dzisiejszego nie przedstawiła wyników badania *due diligence*. Mówimy Czerniakowski Capital: „kupujcie, jeśli chcecie, dlaczego się odwołujecie? My chcemy sprzedać". To, że nie przystępują do transakcji jasno pokazuje, że nie na kupowaniu im zależy – zauważa Karol.

Nasz rozmówca ma nadzieję na szybkie działanie prokuratury.

Rodzinny konflikt?

Krzysztof Strzałkowski, reprezentujący Czerniakowski Group, potwierdza, że zawarł umowę z rodzinną firmą, której prezesem na dzień zawarcia umowy był 83-letni senior. Działał, jak twierdzi, na podstawie pełnomocnictwa, a jego oryginał został przedstawiony w formie aktu notarialnego.

Następnego dnia po zawarciu umowy, jak wskazuje Krzysztof Strzałkowski, Karol, syn seniora, wysłał skan aktu notarialnego, odwołującego pełnomocnictwo ze stwierdzeniem, że umowa przedwstępna jest nieważna. – W opinii prawników oraz notariuszy, przedstawione odwołanie pełnomocnictwa było nieskuteczne, a umowa została ważnie i skutecznie zawarta. Z tego również względu kontynuowaliśmy badanie *due diligence*. Szczególnie, że mieliśmy nadzieję, iż powstały spór rodzinny zostanie wyjaśniony i że nie było to celowe działanie sprzedającej spółki lub jej przedstawicieli – twierdzi Krzysztof Strzałkowski.

Pomimo tego, jak utrzymuje, senior nie chciał współpracować, a jego pełnomocnicy – syn i wnuk – twierdzą, że umowa jest nieważna. W konsekwencji, jak wskazuje Strzałkowski, rodzinna firma nie była zainteresowana wynikami *due diligence* i finalizacją transakcji.

Dopytywany o to, dlaczego Czerniakowski Capital złożyło apelację od decyzji o wykreśleniu wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej, zamiast po prostu przystąpić do zakupu, podkreśla, że reprezentowany przez niego podmiot chciał kontynuować transakcję i doprowadzić do jej finalizacji, ale wobec postawy firmy seniora stało się to niemożliwe, a co najmniej utrudnione.

Apelacja, jak twierdzi, to uprawnienie każdej strony postępowania. – Szczególnie że w tej sprawie nagłe, niezrozumiałe i budzące uzasadnione wątpliwości zmiany i konflikt rodzinny uzasadniały podjęcie działań zabezpieczających interesy spółki i wprost wynikały z roszczeń związanych z zawartymi umowami oraz przepisów prawa. Naszym zdaniem umowa została zawarta prawidłowo i pozostaje ważna, a to działania sprzedającego budzą uzasadnione wątpliwości – zapewnia.

Pytany o to, na jakiej zasadzie firma chciała kupić grunt, skoro ze sprawozdań finansowych wynikało, że nie ma na to pieniędzy, tłumaczy, że idąc tym samym tokiem rozumowania, można byłoby uznać, że przeciętny Polak też nie może interesować się żadną nieruchomością, gdy nie ma pieniędzy na jej nabycie. Ale można przecież zaciągnąć na zakup kredyt.

– W takiej sytuacji bank wymaga umowy przedwstępnej i tak też było w naszym przypadku, tj. miało zostać uzyskane w tym celu odpowiednie finansowanie. Jest to normalna praktyka rynkowa nie tylko na rynku profesjonalnych podmiotów, ale także na rynku konsumenckim – twierdzi Krzysztof Strzałkowski.

Karol zwraca jednak uwagę, że spółka w latach 2023 i 2024 nie posiadała żadnego majątku trwałego, który umożliwiłby zaciągnięcie kredytu w tak dużej wysokości.

Dałem się wmanewrować

Po naszym tekście o Czerniakowski Capital swoją historię zdecydował się opowiedzieć również Piotr. Miała miejsce kilka lat temu. Umowę podpisał z należącą do Czerniakowski Group firmą Czerniakowski Tower.

– Też jestem ofiarą tej firmy. Może „ofiara" źle brzmi, ale tak trzeba to nazwać – mówi. I dodaje:

Dałem się wmanewrować. Sądziłem, że rozmawiam z ludźmi poważnymi i profesjonalistami. I rzeczywiście okazali się profesjonalistami, tyle że w innym fachu.

Firma należąca do Piotra, NC Investment 1, w listopadzie 2019 roku zawarła z firmą Czerniakowski Tower umowę przedwstępną sprzedaży dwóch atrakcyjnych nieruchomości położonych na warszawskich Górcach (Bemowo). Obie nieru-

eprasa.pl 8467019aa4

ja spółka upadła

chomości wyceniono na 33,6 mln zł. Kupująca spółka reprezentowana była przez Krzysztofa Strzałkowskiego i Waldemara Chodzińskiego.

Umowa zakładała dokonanie pierwszych wpłat jeszcze w listopadzie i grudniu 2019 r. – Miało to być ponad 9,2 mln zł i stanowić zadatek, który następnie miał zostać zabezpieczony ustanowioną po wpłacie hipoteką – mówi Piotr.

Wpłata zadatku była dla Piotra istotna, bo jego firma pilnie potrzebowała pieniędzy. – Pierwsze wpłaty miały służyć spłacie zobowiązań spółki NCI 1 wobec innej spółki, która przewłaszczyła na zabezpieczenie jedną ze sprzedawanych nieruchomości, a także realizacji zobowiązań z procedowanej umowy drogowej z dzielnicą Bemowo. Gdyby Czerniakowski Tower wywiązała się z umowy, to zarówno spółka, jak i ja bylibyśmy w innym miejscu dzisiaj. Niestety firma Czerniakowski nie dysponowała środkami, o których zapewniała i nie dokonała żadnej wpłaty – mówi Piotr.

W księgach wieczystych obu nieruchomości pojawiły się natomiast roszczenia wynikające z zawartej umowy przedwstępnej. – I, jakby tego jeszcze było mało, Czerniakowski wystąpił z wnioskami o wpis hipoteki, która miała być zabezpieczeniem niezapłaconego zadatku. Działania Czerniakowski Tower i reprezentującego ich prawnika nie poprzestały na tym. Na podstawie

Prawnik przekonuje, że umowa została „zawarta wyłącznie w celu uzyskania wpisu roszczenia o przeniesienie własności do księgi wieczystej

wniosku o wpis hipoteki spółka Czerniakowski Tower wystąpiła do sądu z wnioskiem o zabezpieczenie roszczenia poprzez zakaz zbywania – relacjonuje Piotr.

Twierdzi, że postępowanie o wpis do hipoteki zostało wszczęte dla zagmatwania całej sytuacji i maksymalnego przeciągnięcia w czasie. – Postępowanie to wymagało uiszczenia wpłaty, której nie dokonano. Czerniakowski Tower wezwany do jej uiszczenia, wystąpił z wnioskiem o zwolnienie z kosztów z uwagi na trudną sytuacją swojej spółki. Każdy składany wniosek do sądu, wydawanie kolejnych postanowień, ich zaskarżanie to mechanizm, którego polskie prawo nie zabrania, ale który jest etycznie skompromitowany – uważa Piotr.

Spółka Piotra upadła w 2022 roku.

Zakaz zbywania nieruchomości

Krzysztof Strzałkowski jest zdziwiony pytaniami dotyczącymi umowy sprzed siedmiu lat. Jak twierdzi, z doniesień medialnych wynika, że nieruchomość NC Investment 1 została nabyta przez izraelskiego dewelopera od lat działającego prężnie w Polsce, czyli Ronson Development, który na tym terenie realizuje inwestycję wielomieszkaniową. – Z kolei spółka NC Investment 1 ogłosiła upadłość i prowadzone są różne inne postępowania w tym zakresie – mówi.

Zaprzecza, że Czerniakowski Tower nie wpłaciło zadatku. Nie jest też, jak twierdzi, prawdą, że firma dokonała wpisu roszczenia w dziale czwartym księgi wieczystej.

– Nie jest prawdą, że Czerniakowski Tower wystąpiło o zwolnienie od kosztów w postępowaniu o wpis z uwagi na trudną sytuację swojej spółki – zapewnia Krzysztof Strzałkowski.

– Umowa przedwstępna była zawarta w 2019 roku. Po jej zawarciu ujawnione zostały istotne zobowiązania finansowe NCI wynikające z wyemitowanych obligacji, które mogły mieć wpływ na skuteczność przyszłego nabycia nieruchomości. Jednocześnie NCI nie zgodziło się na ujawnienie pełnej dokumentacji finansowej w celu dokonania pełnej analizy. Umowa przewidywała przyszłe ustanowienie i wypłatę zadatku pod szeregiem warunków, przy czym warunki w tym zakresie nie zostały spełnione przez spółkę NC Investment 1 – twierdzi.

Wobec tego oraz, jak zapewnia, z obawy na ryzyka związane z zaistniałą sytuacją i brak współpracy ze strony NC Investment 1, Czerniakowski Tower zdecydowała się na ujawnienie przysługującego jej z mocy prawa roszczenia w dziale trzecim księgi wieczystej.

– Takie uprawnienie przyznaje wprost i jednoznacznie ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Po ujawnieniu roszczenia spółki w dziale trzecim księgi wieczystej, NCI złożyło wniosek o jego wykreślenie. Wniosek NCI został prawomocnie oddalony przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Następnie NCI złożyło skargę na orzeczenie referendarza, która to skarga również została oddalona. Tym samym Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa utrzymał w mocy wpis roszczeń spółki jako zasadnych oraz niebudzących wątpliwości – twierdzi Krzysztof Strzałkowski.

Zapewnia, że jego spółka próbowała doprowadzić do spełnienia warunków, które pozwoliłyby sfinalizować transakcję. – Z uwagi na to, że NCI uchylało się od takich działań, w ramach postępowania sądowego, w 2021 roku spółka uzyskała sądowe i prawomocne zabezpieczenie w postaci ustanowienia przez sąd zakazu zbywania nieruchomości przez NCI, które było orzeczeniem sądowym i zostało skutecznie wpisane do księgi wieczystej – wyjaśnia Krzysztof Strzałkowski.

Stracili wierzyciele

Piotr podaje, że wpisy w księgach wieczystych sprawiły, że nie mógł dowolnie dysponować działkami. – To sprawiło, że nie mogłem sprzedać gruntów. A kilku potencjalnych chętnych do zakupu było. Za każdym razem powracała jednak kwestia roszczeń ujawnionych w księgach. To zmuszało mnie do podejmowania prób ułożenia się z Czerniakowski Tower, która to cały czas podtrzymywała wolę zakupu. Wielokrotnie rozmawiałem z nimi o wykreśleniu wpisu. Żądali za to pieniędzy. Moja spółka upadła w 2022 roku – mówi Piotr.

Sprawę przejął syndyk. Jedna z działek, jak relacjonuje Piotr, która została wcześniej przewłaszczona od NC Investment 1, została przez przewłaszczającego sprzedana spółce Vilima za połowę wartości 7,3 mln zł, którą oferował przedstawiony przez NC Investment 1 inwestor. Syndyk, który prowadził upadłość NCI 1, sprzedał część majątku upadłej w postaci budowy w toku przy ulicy Lubartowskiej 20 w Warszawie spółce Vilima.

– Druga z działek została sprzedana przez syndyka innemu podmiotowi, który podobno wziął na siebie roszczenia Czerniakowski Tower. Cena, jaką uzyskał syndyk, z pewnością była przez to niższa. Stracili wierzyciele – uważa Piotr. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34437954

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 73/2026 o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej będącej własnością Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa: **Zawadzkie, ul. Dębowa 5,** działka nr 592, AM-2, obręb 0094 Zawadzkie o pow. 0,1100 ha (OP1S/00061445/4). Działka zabudowana budynkiem administracyjnym, gospodarczym i garażowym. Cena wywoławcza netto: **650.000,00 zł**. Wysokość wadium i termin wpłaty: **65.000,00 zł, do 06.08.2026 r.** Termin i miejsce przetargu: **11.08.2026 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter). Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-78.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34438223

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy:SPN.III.747.6.2026 Kielce, dnia 05 czerwca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a Ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, z dnia 6.05.2026 r., pismo bez znaku, uzupełniony pismem z dnia 29.05.2026 r., znak: GPP_26_05_39_MS, **zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu** regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu polegającej na: rozbiórce IstniejąceZnak sprawy:SPN.III.747.6.2026 stacji redukcyjno-pomiarowej Koprzywnica wraz z infrastrukturą towarzyszącą i budowie nowej stacji redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia Koprzywnica o przepustowości 1500 m^3n/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz drogą dojazdową, realizowanych w ramach zadania pn.: „Rozbiórka istniejącej stacji oraz budowa nowej stacji redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia Koprzywnica wraz z infrastrukturą towarzyszącą".

Przedmiotowe postępowanie obejmuje nieruchomości lub ich części **położone w powiecie sandomierskim, w mieście Koprzywnica,** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

jednostka ewidencyjna: 260904_4 Koprzywnica – miasto

obręb 0008 Koprzywnica, numery ewidencyjne działek: 391 (KI1S/00102096/7), 392/3 (KI1S/00068211/9), 392/4 (KI1S/00071512/3), 393 (KI1S/00009521/4), 400 (KI1S/00102094/3), 410 (KI1S/00102094/3), 411.

Niniejsze postępowanie prowadzone jest w oparciu o przepisy ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), zwanej dalej specustawą gazową oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz.1691), zwanej dalej Kpa.

Przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest m.in.: określenie terenu objętego inwestycją tj.: granic obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 1 specustawy gazowej oraz oznaczenie nieruchomości w odniesieniu do których nastąpi ograniczenie w sposobie korzystania.

Po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, zgodnie z art. 8 ust. 3 specustawy gazowej, ***w przypadku zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca i zbywca są obowiązani zgłosić do tut. organu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Również w przypadku przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca jest zobowiązany do zgłoszenia do tut. organu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego***. Stosownie do art. 8 ust. 3a specustawy gazowej niedokonanie ww. zgłoszeń i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ponadto, stosownie do art. 8 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy gazowej, z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:
– nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399). Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 8 ust. 4 specustawy gazowej),
– nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
– zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538).

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie podmiotowej – Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta i Gminy Koprzywnica oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej".

Zgodnie z art. 10 Kpa Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, w poniedziałki w godzinach 11:30 ÷ 17:00, od wtorku do piątku w godzinach: 8:30 ÷ 14:30, ponadto z mapą przedstawiającą określenie granic terenu objętego wnioskiem można zapoznać się na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia oraz w terminie od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, **nie później niż do 26.06.2026 r**., składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów. **Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego, znajdą się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.** Po wyżej wyznaczonym terminie decyzja zostanie wydana w oparciu o zgromadzone w trakcie postępowania materiały.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

eprasa.pl 8467019aa4

OBWIESZCZENIE WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO z dnia 3 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 101 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej kpa i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej specustawa drogowa,

zawiadamiam

o wydaniu postanowienia Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 3 czerwca 2026 r., znak: WI.V.7820.5.2025.JB (WIn.V.7820.9.2024.KS) (WIR.V.7820.17.2023.KS), podejmującego na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad zawieszone postępowanie administracyjne w sprawie zezwolenia ma realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa skrzyżowania DK 15 i DW 552 w miejscowości Grębocin – poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w ramach PBDK – Program Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych".

Strony postępowania mogą się zapoznać z jego treścią w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B, pokój 113B, XI piętro, tel. 52 349-74-14), w dniach pracy tut. Urzędu, w godz. 10.00-14.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu.** Na podstawie art. 10 kpa zawiadamiam o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji, w terminie 7 dni liczonych od dnia dokonania się niniejszego obwieszczenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy drogowej i art. 49 kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Mając na uwadze powyższe, zawiadamiam o braku możliwości załatwienia sprawy w terminie wskazanym w art. 11a ust. 2 specustawy drogowej. Niemożność załatwienia sprawy w terminie spowodowana jest przyczynami niezależnymi od organu, tj. z uwagi na 14 dniowy czas doręczenia zawiadomienia udostępnionego m.in. za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej, tablicy ogłoszeń i prasie lokalnej oraz możliwością zapoznania się stron postępowania z aktami sprawy i składaniem uwag, wniosków lub zastrzeżeń. Działając na podstawie art. 36 kpa wskazuję nowy termin załatwienia sprawy do dnia 31 lipca 2026 r.

Na podstawie art. 37 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 3 pkt 1 kpa, stronie przysługuje prawo do wniesienia ponaglenia do Ministra Finansów i Gospodarki. Zgodnie z treścią art. 37 § 2 kpa, ponaglenie powinno zawierać uzasadnienie.

Znak sprawy: WI.V.7820.5.2025.JB (WIn.V.7820.9.2024.KS) (WIR.V.7820.17.2023.KS)

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury

Bydgoszcz-Toruń/34438048

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 25 maja 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 21 maja 2026 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 859/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 860/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 861/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 862/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 863/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.

ZARZĄDZENIE Nr 864/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.

ZARZĄDZENIE Nr 865/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.

++ NEC TEMERE NEC TIMIDE ++

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34438423

Prezydent Miasta Wejherowa

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wejherowie przy ul. 12 Marca 195, dn. 10 czerwca 2026 r., wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej, oznaczonej ewidencyjnie jako działka gruntu nr 67/12 obręb 17, o powierzchni 5512 m², położonej w Wejherowie przy ul. Łąkowej, stanowiącej własność Gminy Miasta Wejherowa, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej.

Gdańsk/34437592

WÓJT GMINY USTKA

Działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Ustka, ul. Dunina 24, 76-270 Ustka na tablicy ogłoszeń (parter) w okresie od 10 czerwca 2026 roku do 1 lipca 2026 roku zostanie zamieszczony

wykaz nieruchomości położonych w obrębie geodezyjnym Dębina,

będących własnością Gminy Ustka, przeznaczonych do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, oznaczonych Nr: **103/23, 103/24, 103/26, 103/27, 103/28, 103/53.**

Osobie, której w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wyżej wymienionych nieruchomości winna zgłosić wniosek o ich nabycie w terminie do dnia 22 lipca 2026 roku.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ustce, pokój 1 tel. (59) 8152-409 lub 8146-044 wew. 431, fax. (59) 8144-257.

Gdańsk/34438177

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **29 lipca 2026 r.,** o godzinie 10.00, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowych (KW SZ1Y/00033925/6) położonych w obrębie ewidencyjnym Gryfino 1 (rejon ul. Łącznej), przeznaczonych zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, wolnostojącą z możliwością lokalizacji usług nieuciążliwych, garaży, budynków gospodarczych (2.MNj):

- działka nr 147/1 o pow. 0,1550 ha, cena wywoławcza netto 110.000 zł, wadium: 11.000 zł
- działka nr 147/2 o pow. 0,2374 ha, cena wywoławcza netto 165.000 zł, wadium: 16.500 zł
- działka nr 147/3 o pow. 0,2477 ha, cena wywoławcza netto 175.000 zł, wadium: 17.500 zł
- działka nr 147/4 o pow. 0,2126 ha, cena wywoławcza netto 150.000 zł, wadium: 15.000 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

Szczecin/34438284

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **29 lipca 2026 r.,** o godzinie 11.00, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie ewidencyjnym Gryfino 1 (rejon ul. Łącznej), przeznaczonych zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:

- działka nr **299/7** o pow. 0,1040 ha, cena wywoławcza netto 100.000 zł, wadium: 10.000 zł
- działka nr **299/15** o pow. 0,1276 ha, cena wywoławcza netto 90.000 zł, wadium: 9.000 zł
- działka nr **299/25** o pow. 0,1032 ha, cena wywoławcza netto 80.000 zł, wadium: 8.000 zł
- działka nr **299/26** o pow. 0,1036 ha, cena wywoławcza netto 80.000 zł, wadium: 8.000 zł
- działka nr **299/27** o pow. 0,1075 ha, cena wywoławcza netto: 80.000 zł., wadium: 8.000 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

Szczecin/34438295

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Ełk

podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Ełku przy ul. T. Kościuszki 28 A, 19-300 Ełk, wywieszony jest

wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy stanowiącej działkę nr 239 obręb Straduny oraz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia stanowiącej część działki nr 60/9 obręb Szeligi Buczki.

Olsztyn/34438422

STAROSTA POLICKI

podaje do publicznej wiadomości

informację o wywieszeniu na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej Powiatu Polickiego (www.policki.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach (www.powiat.policki.bip.net.pl) wykazu części nieruchomości Skarbu Państwa, położonych w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 3 Nowe Warpno, gmina Nowe Warpno, oznaczonych działkami nr 1036/1 i nr 1036/2 o łącznej pow. 285 m², przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony 3 lat.

Szczecin/34438299

Choszczno

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości
na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy/najmu na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Administracji Lokalami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 2), pod numerem telefonu 95 765 9344.

Szczecin/34438374

Ogłoszenie o likwidacji STOWARZYSZENIA LUDNOŚCI POCHODZENIA NIEMIECKIEGO ZIEMI ELBLĄSKIEJ W ELBLĄGU

Na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach podaje się do publicznej wiadomości, że Uchwałą nr 2/05/2026 Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Ludności Pochodzenia Niemieckiego Ziemi Elbląskiej w Elblągu (KRS 0000010881) z dnia 07 maja 2026 r. podjęto decyzję o rozwiązaniu Stowarzyszenia i rozpoczęciu jego likwidacji.

Likwidatorem Stowarzyszenia został Cezary Ciąćka.

Likwidator wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń i wierzytelności w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres likwidatora: Likwidator Cezary Ciąćka, ul. Hetmańska 26, 82-300 Elbląg, adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-80540-60366-EWBBD-15.

Gdańsk/34438503

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

S2G 1

eprasa.pl 8467019aa4

Order Orła Białego

Złą historią piszemy złą przyszłość

W ostatnich tygodniach nasilają się rosyjskie prowokacje wobec krajów bałtyckich. A u nas wszystkich zajmuje dyskusja, czy prezydentowi Ukrainy odebrać Order Orła Białego

Kublik

W poniedziałek po południu dowiedzieliśmy się, że Kapituła Orderu Orła Białego wypracowała dla prezydenta opinię w sprawie ewentualnego odebrania najwyższego polskiego wyróżnienia prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu. Treści opinii nie znamy (ponoć jest niejednoznaczna), a z otoczenia prezydenta usłyszeliśmy, że Nawrocki „podejmie decyzję w odpowiednim czasie".

Przeciąganie tej sprawy nikomu nie służy, poza Władimirem Putinem rzecz jasna. Czekanie Karola Nawrockiego na „odpowiedni czas" miałoby sens tylko wówczas, gdyby prezydent Polski – za radą premiera Donalda Tuska – przeprowadził „szczerą rozmowę" z prezydentem Ukrainy i znalazł dobre dla obu stron rozwiązanie tej sytuacji, by nie skakać sobie do gardeł ku uciesze Putina i by dalsza współpraca była możliwa.

Ale jak Nawrocki – który od pierwszego dnia prezydentury nie ukrywa, że celem jego prezydentury jest obalenie rządu Donalda Tuska, „najgorszego premiera III RP" – miałby pójść za radą tegoż premiera?

Konflikt na szczytach władzy w Polsce przekładał się dotąd na konflikt na wielu polach w naszej wewnętrznej polityce. Teraz ogarnął także politykę międzynarodową i to związaną bezpośrednio z toczącą się u naszych granic wojną. A wszystko to dzieje się w czasie, gdy w Polsce wzrasta niechęć do Ukraińców.

Jestem przygnębiona, że do antyukraińskiej koalicji Nawrockiego i Konfederatów dołączył Jarosław Kaczyński. A przede wszystkim – że prezydenta wsparł również premier Donald Tusk.

Poniedziałkowy poranek przyniósł kolejną informację o naruszeniu przestrzeni powietrznej kraju nadbałtyckiego. Jak na razie wiemy, że co najmniej jeden dron z Rosji wleciał w łotewską przestrzeń powietrzną. Zestrzelił go francuski myśliwiec. NATO musiało więc zniszczyć drona Władimira Putina nad swoim terytorium. Tak może kiedyś zacząć się wojna. Zwłaszcza, że w ostatnich tygodniach takich rosyjskich prowokacji było wiele...

A u nas wszystkich polityków zajmuje dyskusja, czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu odebrać Order Orła Białego. Powód: ukraiński prezydent nadał – na wniosek ukraińskiej armii – jednostce Sił Zbrojnych swojego kraju imię „Bohaterów UPA".

Bez wątpienia mamy prawo się oburzać na czczenie bohaterów UPA, ale również bez wątpienia nieroztropne jest karanie Zełenskiego odbieraniem na oczach całego świata (i Putina) najwyższego polskiego odznaczenia, bo nasze kraje mają dziś wspólnego wroga.

• **Prezydent Andrzej Duda odznacza Wołodymyra Zełenskiego Orderem Orła Białego, 5 kwietnia 2023 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Historycy nie są zgodni, czy Zełenski wiedział, jakie będą w Polsce konsekwencje tej decyzji. Prof. Grzegorz Motyka ocenia: „Wierzę, że Zełenski nie zna historii tak dobrze, jak historycy. Ale jednocześnie nie wierzę w to, a przynajmniej bardzo trudno mi w to uwierzyć, aby ta decyzja była podjęta bez świadomości ryzyka i bez świadomości tego, jaką wywoła reakcję w Polsce".

Natomiast Jarosław Hrycak, ukraiński historyk, zauważa, że wiedza Zełenskiego „o Wołyniu i UPA jest bardzo znikoma", a podjął takie ryzyko, bo „chce motywować Ukraińców do walki".

Zresztą, jak mówił Hrycał w Newsweeku, „wstępnie rozważano nawet nadanie jednostce imienia Kłyma Sawurak, dowódcy odpowiedzialnego za rzeź wołyńską. Z tego pomysłu zrezygnowano:po ostrzeżeniach, że taki wybór wywoła poważny konflikt międzynarodowy".

Czyli Ukraińcom nie zabrakło wyobraźni o konsekwencjach upamiętnienia UPA. Ale Zełenski zaryzykował. Być może myślał, że zaskarbi sobie w ten sposób poparcie środowisk patriotyczno-nacjonalistycznych na Ukrainie, dla nich bowiem UPA to bohaterowie walki z sowietami.

Tak oto chęć przypodobania się przez ukraińskiego prezydenta nacjonalistom na Ukrainie i chęć przypodobania się nacjonalistom w Polsce przez polskich polityków doprowadziła do niespodziewanej koalicji Nawrockiego z Konfederacjami oraz z Kaczyńskim i Tuskiem. Podobnym głosem mówią nawet politycy lewicowi – jak Maciej Konieczny z partii Razem, który w rozmowie z Interią stwierdził: „Nadanie imienia UPA ukraińskiej jednostce wojskowej jest decyzją o istotnej wadze symbolicznej i taką samą byłoby odebranie Orderu Orła Białego prezydentowi Zełenskiemu. Taka reakcja wydaje się zatem współmierna".

Pierwsza była Konfederacja Brauna. To oni zaczęli krzyczeć, że Zełenski ma stracić Order Orła Białego. Prezydent Nawrocki szybko pomysł podchwycił, bo – wiadomo – chce być liderem obozu politycznego na prawo od PiS (co do PiS-u, to w zasadzie nie ma wątpliwości, że jest już dla nich ważniejszym przywódcą niż Jarosław Kaczyński, co potwierdzają sondaże).

Premier Tusk najpierw słusznie wskazał, że „jeśli pokłócimy się o przeszłość, ktoś inny wygra przyszłość", potem jednak poparł pomysł („zrozumiała była reakcja prezydenta Karola Nawrockiego"). Dopiero gdy kapituła Orderu Orła Białego obradowała nad odebraniem wyróżnienia, a emocje sięgnęły zenitu, zaapelował o szczerą rozmowę prezydentów Polski i Ukrainy, „zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia". „Współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Moskwy. To chyba oczywiste dla nas wszystkich" – napisał Tusk na portalu X.

Populizm Donalda Tuska staje się groźny, bo zaczyna przypominać nacjonalistyczną, ksenofobiczną propagandę

Sęk w tym, że to było już oczywiste w chwili, gdy politycy Brauna w polskim parlamencie chcieli specjalnej uchwały o ukaraniu Zełenskiego zabraniem mu najwyższego polskiego odznaczenia.

Tusk, zamiast wszelkimi dostępnymi środkami załagodzić spór, dolał oliwy do ogania.

Tak oto polityków z różnych politycznych bajek, połączyła zła emocja – wyborcza potrzeba podpięcia się pod narastającą falę nienawiści do Ukraińców, którą obserwujemy w całym kraju. Przypominam, że niedawno w Warszawie chuligani brutalnie pobili ukraińskiego nastolatka, krzycząc „wyp***ć do Ukrainy". Chłopak miał pękniętą czaszkę i zmasakrowaną twarz. To nie bierze się znikąd. Im więcej władzy, tym więcej mocy, by huśtać takimi nastrojami.

Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę. Uzasadnienie: „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka".

Czyli w 2023 r. stosunki polsko-ukraińskie były „przyjazne i wszechstronne", choć przecież Ukraina – jak podkreślają historycy – od 2015 r. konsekwentnie Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię uznaje za organizacje niepodległościowe. I polski prezydent oczywiście zdawał sobie z tego sprawę. I Kaczyński, i Nawrocki, i Tusk.

A to znaczy, że nadanie elitarnej jednostce tytułu „Bohaterów UPA" jest konsekwencją polityki znanej już w momencie odznaczania prezydenta Zełenskiego, a nie zmianą polityki historycznej.

Nawrocki, przyłączając się do antyukraińskich emocji konfederatów, nie miał powodu, by tak radykalnie zakwestionować decyzję Dudy. Załatwia po prostu swoje partyjniackie interesy, co jest sprzeczne z funkcją, którą sprawuje i druzgocące dla polskiej polityki. I co zasługuje tylko na głosy oburzenia.

Odebranie Zełenskiemu Orderu Orła Białego polityki historycznej na Ukrainie nie zmieni. Ba, nastroje antypolskie mogą się nasilać. A to wszystko dzieje się w sytuacji, gdy Rosja chce podbić Ukrainę, gdy prowokuje kraje bałtyckie. Polacy i Ukraińcy za chwilę mogą na serio wziąć się za łby. Już teraz ukraiński prezydent nie rozmawia o przyszłości z Polską, a z Niemcami, Francuzami i Brytyjczykami.

Najbardziej martwi w tym wszystkim rola Donalda Tuska. Premier od lat uprawia populizm, uznając, że skoro mamy społeczeństwo populistów, musimy mieć polityków populistów. Ale dziś populizm Tuska jest groźny, bo zaczyna przypominać nacjonalistyczną, ksenofobiczną propagandę.

Kaczyński w 2015 r. wygrał wybory parlamentarne, siejąc nienawiść do migrantów. Opowiadał, że „są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne".

Ta haniebna wypowiedź weszła do historii polskiego parlamentaryzmu.

Nie daje mi spokoju pytanie, jak Tusk chce wygrać wybory parlamentarne w 2027 r.? ●

Agnieszka Kublik

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 8467019aa4

19. Nagroda Literacka Warszawy

REPORTAŻE JAK ŚWIETNE POWIEŚCI

Legendę reportażu uhonorowano tytułem Warszawskiej Twórczyni 2026. Dzieła Małgorzaty Szejnert mówią o losie człowieka i tym, co nazywamy czasem „Wielką Historią".

• Małgorzata Szejnert
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wojciech Szot

Mistrzyni reportażu, której książki czyta się jak świetne powieści – z pewnością wielokrotnie słyszeli państwo takie, lub zbliżone zdanie o Małgorzacie Szejnert. Związaną m.in. z „Wyborczą" reporterkę właśnie uhonorowano tytułem Warszawskiej Twórczyni.

Przyznawane w ramach Nagrody Literackiej Warszawy wyróżnienie trafiło do tej pory w ręce m.in. Józefa Hena, Janusza Głowackiego czy Hanny Krall. „Każda z jej książek, podobnie jak jej teksty prasowe mają za sobą wiedzę i głębokie studia nad tematem. Dziś, w czasie wiedzy powierzchownej, takie podejście jest bardzo potrzebne, a jej zalecenia pisarskie okazują się najlepszą szkołą literatury" – napisało w uzasadnieniu jury nagrody.

Jakimi książkami reporterka zasłużyła na takie słowa? Wybrałem trzy, od których warto zacząć literacką znajomość z Szejnert.

SZCZEGÓŁ, KTÓREGO NIE WYŁAPIE CENZOR

„Skoro nie można było pisać o ogóle, pisano o szczególe". To zdanie, wypowiedziane przez Małgorzatę Szejnert, przytacza Mariusz Szczygieł we wstępie do ostatniego wydania zbioru reportaży „My, właściciele Teksasu".

Na podobną sprawę zwrócił uwagę Maciej Siembieda, który zanim stał się słynnym autorem kryminałów, był uznanym reporterem. W książce „Reportaż po polsku" pisał: „Zagraniczni kuzyni zawsze relacjonowali rzeczywistość taką, jaka była. Prosto i bez podtekstów: reporter jechał i przywoził czytelnikowi prawdę. Polski reporter tę samą prawdę przemycał. Przywoził tekst zaszyfrowany, nietykalny dla cenzury, ale zrozumiały dla wszystkich".

Jeśli zatem zastanawiają się Państwo, skąd w tzw. polskiej szkole reportażu zamiłowanie do szczegółu, to odpowiedź jest już na wyciągnięcie ręki. Szczegół interesował Szejnert, ale zawsze w połączeniu z opowieścią, która jednocześnie mówi o losie „zwykłego" człowieka i tym, co nazywamy czasem „Wielką Historią". Takie trzy reportaże chciałbym Państwu polecić.

„ŚRÓD ŻYWYCH DUCHÓW"

Urodzona w 1936 roku Szejnert jako reporterka zadebiutowała w latach pięćdziesiątych. Uznanie przyszło w latach 70., gdy kierowała działem reportażu w tygodniku „Literatura". W latach 80. wyjechała do Stanów Zjednoczonych, skąd wróciła w 1986 roku. Dwa lata później rozpoczęła śledztwo. Miało ono dać odpowiedź na pytanie, co się stało z ciałami więźniów komunistycznego reżimu. Gdzie są ciała Pileckiego i Fieldorfa „Nila", ale też innych, nie tak znanych postaci.

„Śród żywych duchów" ma formę dziennika. Czytelnik podąża śladami reporterki, co oznacza, że czasem błądzi i musi cofać się po zostawianych przez nią śladach. Choć komunizm zbliża się do upadku, wciąż działa bezpieka, w efekcie czego rodziny ofiar niechętnie udzielają Szejnert informacji. Dostęp do dokumentów też jest ograniczony, przez co rekonstrukcja wydarzeń zamienia się w śledztwo poszlakowe – niemal archeologiczną wyprawę.

Co ciekawe, czytany współcześnie, zaskakuje liczbą informacji encyklopedycznych. Szejnert tworzy biograficzne noty poświęcone ofiarom stalinizmu. W czasach, gdy żadna encyklopedia nie poświęcała im linijki, takie zapiski były niezwykle potrzebne. Dzisiaj pokazują, jak wiele można zmieścić w reportażu.

Szukająca miejsc pochówku i rekonstruująca przebieg stalinowskich zbrodni Szejnert widzi też zmieniającą się Polskę, w efekcie czego jej dziennik dzisiaj jest bardzo ciekawą relacją z pierwszego etapu procesu transformacji ustrojowej.

Kiedy książka się ukazała, „wyjątkowość publikacji wynikała z tego, że dotyczyła nie tylko przeszłości rodzin zamordowanych, ale też ich teraźniejszości. Tej, w której wciąż szukali grobów. Książka zbliżała do prawdy" – pisał Piotr Lipiński.

„WYSPA KLUCZ"

„Pracowałam przez ponad półtora roku, ale informacje, które zgromadziłam, nie zaprowadzą nikogo na miejsce, w którym spoczywa mąż, ojciec lub brat. (...) Każda odpowiedź wywołuje nowe pytania" – pisze w finale „Śród żywych duchów" Szejnert.

„Odpowiedzi, które wywołują pytania" – to chyba jedna z lepszych definicji reportażu.

„Wyspa klucz" to mój ulubiony reportaż Szejnert. Wydany w 2009 roku, gdy reporterka od ponad dekady nie pracowała już w prasie codziennej, jest opowieścią o Ellis Island, niewielkiej wysepce w nowojorskim porcie. W latach 1892-1954 przybywali tam ludzie z niemal całego świata, którzy

OGŁOSZENIE Kraj/34438289

eprasa.pl 8467019aa4

Przyznawane w ramach Nagrody Literackiej Warszawy wyróżnienie trafiło do tej pory w ręce m.in. Józefa Hena, Janusza Głowackiego czy Hanny Krall

(przeważnie) marzyli o nowym życiu w mitycznej Ameryce. Na Ellis Island decydowano o ich być albo nie być.

„Z jednej strony Szejnert wyraźnie pokazuje czytelnikowi Amerykę jako młody kraj, ludzi pełnych pionierskiego entuzjazmu i dumy z jego demokracji, ale oprócz obrazu Stanów Zjednoczonych – krainy marzeń, aspiracji i nieograniczonych możliwości, historia Ellis Island to w dużej części zaprzeczenie mitu Ameryki liberalnej, tolerancyjnej i otwartej" – pisze badaczka twórczości reporterki, Monika Wiszniowska.

Gdy przygotowując się do pisania tego krótkiego artykułu, zajrzałem po kilku latach do „Wyspy klucz", uderzyło mnie, jak niezwykle aktualne są te refleksje.

Co intrygujące, Szejnert mniej uwagi poświęca przybyszom, a uwagę czytelnika częściej skupia na ludziach, którzy decydują o ich losie. To zarówno komisarze wyspy – wśród nich przyszły burmistrz (a po śmierci patron jednego z lotnisk) Nowego Jorku, Fiorello La Guardia – jak i tłumacze, lekarze czy marynarze, którzy transportują do miasta tych, którym zezwolono na wstęp do „raju".

Szejnert interesuje, jak zbudowano system selekcji na wyspie. Nietrudno zobaczyć w tym analogię do innych wielkich książek poświęconych konstrukcji autorytaryzmów.

„DOM ŻÓŁWIA. ZANZIBAR"

„Traktatem o wolności i zniewoleniu" nazywa Wiszniewska trzeci z reportaży Szejnert, który chciałbym Państwu polecić do lektury. To wydany w 2011 roku „Dom żółwia. Zanzibar".

Niewielka wyspa u wybrzeży Afryki Wschodniej to główny bohater książki, a zarazem miejsce dotknięte wielkimi procesami historycznymi: centrum handlu niewolnikami, ważny punkt w rywalizacji mocarstw kolonialnych, miejsce rewolucji politycznych, a dzisiaj ekspansji przemysłu turystycznego. Szejnert prowadzi czytelnika przez niemal dwieście lat historii wyspy, splatając fakty historyczne z losami konkretnych ludzi.

Siłą tej książki jest imponujący rozmach dokumentacyjny. Autorka sięga do pamiętników, listów, archiwów i relacji świadków. Interesują ją zarówno historie o sułtańskich pałacach, jak i o rybakach, których przyszłość jest zagrożona.

A co tu robi żółw? Zwierzę to mieszka w skorupie, więc, zdaje się, nigdy nie jest bezdomne. A jednak ma jeszcze inny dom. Samice przemierzają dziesiątki tysięcy kilometrów, żeby wrócić do miejsca urodzenia i złożyć jaja.

Pochodzące z Zanzibaru żółwie są narażone na wyginięcie z powodu gwałtownego rozwoju turystyki, lecz nie tylko nasza współczesność zagraża tym sympatycznie wyglądającym gadom. Żółwie zawsze były dla człowieka atrakcyjne. W XIX wieku jako pożywienie (ich mięso było uważane za rarytas), w XX – jako ciekawostka hodowlana.

Żółw jest u Szejnert nieoczywistą metaforą. To z jednej strony ofiara ludzkiej zachłanności i wizji „rozwoju" przez podporządkowanie sobie kolejnych połaci świata, z drugiej – dowód na to, że mimo przeszkód jakoś żółwiom się udaje. Ale czy tylko przetrwanie powinno być celem?

Bezdomność, przetrwanie i wegetacja to ważne motywy tego niesamowitego reportażu, który przyglądał się niezwykle uważnie kolonialnemu uwikłaniu, gdy w Polsce pisano o tym rzadko.

W POSZUKIWANIU UTRACONEGO DOMU

Szejnert w niemal każdej książce interesuje się pograniczem – rozumianym zarówno jako geografia, jak i metafora. Doświadczenie znajdowania się w strefie „pomiędzy" jest wspólne i powszechne, choć na co dzień jest to trudne do dostrzeżenia.

Gdy jednak zaczniemy przyglądać się miejscom i wydarzeniom, w których spotykają się, jak pisała Tokarczuk, „bieguni", zobaczymy, że cała nasza historia to walka o to, by z tej przestrzeni uciec i znaleźć dom.

W rozmowie z reporterką usłyszałem kiedyś zdanie: „Na bezludnej wyspie chciałabym stworzyć sobie coś w rodzaju domu. Nie zbuduję tam normalnego domu fizycznego, ale może się uda stworzyć dom duchowy". Warto sięgnąć po książki Szejnert, by sprawdzić, czy nie znajdziemy tam chociaż odrobiny naszego domu. ●

19. Nagroda Literacka Warszawy
Nominacje

Proza
• Weronika Murek, **„Urodziny"**, Wydawnictwo Czarne;
• Maciej Sieńczyk, **„Pijaczek",** Wydawnictwo Biblioteki Śląskiej;
• Szczepan Twardoch, **„Null",** Wydawnictwo Marginesy.

Poezja
• Kamila Janiak, **„Dziwne dziewczyny",** Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu;
• Justyna Kulikowska, **„Wnyki dla światła",** Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu;
• Marcin Mokry, **„Solarysze",** Fundacja Na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza.

Literatura dziecięca (tekst i ilustracje)
• Adam Robiński (tekst), Bartek Glaza (ilustracje), **„Wodyseja",** Wydawnictwo Widnokrąg;
• Katarzyna Wasilkowska (tekst), Ludwika Gnyp (ilustracje), „Złodziejka", Wydawnictwo Literatura;
• Katarzyna Witt (tekst), Ola Niepsuj (ilustracje), „Po co nam sztuka?", Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Książka o tematyce warszawskiej
• Paweł Kozioł, **„Azard",** Wydawnictwo Drzazgi;
• Stanisław Łubieński, **„Drugie życie Czarnego Kota",** Wydawnictwo Agora;
• Krzysztof Mordyński, **„MDM. Marszałkowska dzielnica marzeń",** Centrum Architektury.

Komiks i powieść graficzna
• Marcin Podolec, **„Sezon spadających gwiazd",** Kultura Gniewu;
• Jacek Świdziński, **„Brzask",** Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego;
• Łukasz Wojciechowski, **„Dum-dum",** Kultura Gniewu.

1 RP

Suzanne Vega wraca do Polski

Wrażliwa i kuloodporna

• **Suzanne Vega na koncercie „Hope for the Holidays" w Sony Hall w Nowym Jorku, 11 grudnia 2023 r.** FOT. NOAM GALAI

Kontynuuje dzieło śpiewających poetów – po swojemu i wbrew modom.

Jarek Szubrycht

Kusi, by zacząć – lub zatytułować – tekst o Suzanne Vega trawestacją pierwszych słów piosenki „Luka", jej pierwszego wielkiego hitu, ale po pierwsze, już zbyt wielu dziennikarzy tej pokusie ulegało, a po drugie, byłoby niesprawiedliwością przedstawiać tę nowojorską pieśniarkę przez pryzmat początków jej kariery.

Vega śpiewa dla nas już od czterech dekad i wydała 10 płyt studyjnych, które znalazły miliony nabywców, lecz w jej przypadku nie ilość jest ważna, tylko jakość.

Najpierw miała zostać tancerką. Uczyła się i baletu, i tańca nowoczesnego. Pociągało ją również słowo. Studiowała literaturę angielską. Pisała też piosenki, czasem je nawet publicznie wykonywała, ale nie wiązała z tym przyszłości.

Zmieniła zdanie, kiedy wybrała się na koncert Lou Reeda. Miała 20 lat i pewność, że chce śpiewać. Swoją drogą kilka lat później poznała swojego idola, zaprzyjaźnili się, a po jego śmierci wykonywała „Walk on the Wild Side".

U progu lat 80. grała coraz więcej w tych nowojorskich klubach, w których nie przyjmowano do wiadomości, że moda na śpiewających poetów się skończyła. Za dnia wciąż jednak chodziła do pracy na recepcji. Śniadania jadała w lokalu o nazwie Tom's Restaurant, na Broadwayu, obserwując innych gości. Pamiątką po tym czasie jest „Tom's Diner", jej największy hit.

Zanim do tego doszło, Vega musiała z pokorą znosić odmowę za odmową. Nijak nie pasowała do tego, co było na topie na przełomie lat 70. i 80., więc wytwórnie, które próbowała zainteresować swoimi nagraniami, albo nie odzywały się w ogóle, albo uprzejmie dziękowały. Dwukrotnie odrzuciła ją firma A&M – ta sama, w której później Vega wyrosła na gwiazdę i która wydała większość jej płyt. Sami zadzwonili, kiedy przeczytali w „New York Timesie" entuzjastyczną recenzję twórczości Suzanne.

Później było już z górki.

Jej wydany w 1985 roku debiut – zatytułowany po prostu „Suzanne Vega" – został bardzo dobrze przyjęty w Stanach Zjednoczonych i jeszcze lepiej w Wielkiej Brytanii.

Kolejny album, czyli młodszy o dwa lata „Solitude Standing", przyniósł jej globalną popularność. Z tego właśnie krążka pochodzą „Luka" i „Tom's Diner" (który w Europie dostał drugie życie za sprawą tanecznego remiksu DNA).

Nie jest artystką popową – raczej pilną uczennicą i kontynuatorką dzieła folkowych poetów, takich jak Bob Dylan czy Leonard Cohen, choć jak oni nie ma oporów przed rozszerzaniem folkowego idiomu o nieortodoksyjne pomysły muzyczne, często z bardzo odległych światów.

Jej folk jest miejski. Chociaż urodziła się w Kalifornii, dorastała w Nowym Jorku i nasiąkała jego atmosferą – nie tylko koncertami rockowymi, ale także teatrem, dyskusjami literackimi, sztukami wizualnymi, wszystkimi inspirującymi się nawzajem światami nowojorskiej bohemy.

Za jeden z najdziwniejszych momentów w swojej karierze Suzanne Vega uważa występ na festiwalu w Glastonbury w 1989 roku. Z jednej strony było to wielkie, historyczne wydarzenie – Amerykanka była pierwszą kobietą, która zagrała na tej legendarnej imprezie jako gwiazda wieczoru. Z drugiej: ryzykowała życiem. To nie przenośnia.

Tuż przed koncertem artystkę odwiedziła w garderobie delegacja Scotland Yardu. Zasugerowali, by odwołać występ ze względu na groźby kierowane pod adresem zespołu przez fankę, niezdrowo zadurzoną w basiście. Policjanci potraktowali sprawę poważnie, więc i muzycy jej nie lekceważyli. Vega nie chciała jednak rezygnować. Jeden z oficerów zdjął więc swoją kamizelkę kuloodporną i wręczył pieśniarce. Założyła ją, a że była na nią zdecydowanie za duża, użyła taśmy klejącej i narzuciła dżinsową kurtkę. Powiedzieć, że niezbyt komfortowo się w tym czuła, to nic nie powiedzieć. Ale muzyka znowu zwyciężyła.

Ta kamizelka kuloodporna dobrze oddaje charakter artystycznej postawy Suzanne Vegi, która bez względu na okoliczności kroczy własną drogą. Muzyczne mody, krytyczne recenzje i kaprysy rynku nijak się jej nie imają. Jak wtedy, kiedy nikt nie chciał podpisać z nią kontraktu, tak i teraz, kiedy jest już ikoną współczesnego folku, robi swoje, kreację przedkładając nad karierę.

A że kariera mimo to jej się przydarzyła, to tylko dobrze świadczy o tych, co jej słuchają. ●

• Suzanne Vega wystąpi 13 lipca w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu w ramach trasy koncertowej promującej album „Flying With Angels"

eprasa.pl 8467019aa4

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

PIOTR ŻYTNICKI

Seryjny

Od molestowania do gwałtu. Od miejsc publicznych do zamkniętej przestrzeni. Od młodych kobiet do 10-letniego chłopca. Odtwarzamy historię przestępcy, który atakował w Poznaniu i Szczecinie.

Środek nocy. Policyjni wywiadowcy ze Szczecina dostają informację: w okolicy może być mężczyzna, który kilka godzin wcześniej dokonał dwóch napaści seksualnych.

Zauważają go niemal od razu. Stoi na przystanku tramwajowym tuż obok młodej kobiety. Nachyla się nad nią. Dystans jest nienaturalnie mały.

Rysopis się zgadza: wysoki, szczupły, broda, bejsbolówka. To on. Podjeżdżają nieoznakowanym radiowozem. Mężczyzna nie ucieka. Zostaje zatrzymany.

Ma niemieckie prawo jazdy, ale w komendzie twierdzi, że nie rozumie tego języka. Gdy w końcu udaje się go przesłuchać, ucina rozmowę: – Ja tylko rozwożę baklawę.

Zatrzymanie kończy serię zdarzeń w Poznaniu i Szczecinie. Mężczyzna atakował w autobusach i tramwajach, na przystankach, w parku, w toalecie jednego z budynków mieszkalnych.

Ofiary to młode kobiety w wieku 17–24 lat i 10-letni chłopiec.

OSACZONA W TRAMWAJU

Do pierwszych ataków dochodzi w Poznaniu 5 i 6 maja 2025 roku.

Martyna, 18-letnia licealistka, jest umówiona na wizytę w gabinecie kosmetycznym. Jedzie tramwajem z Zawad w stronę centrum. Stoi przy szybie, przesuwa się, by nie zabierać miejsca innym. Na przystanku przy ul. Kórnickiej wsiada wyższy od niej mężczyzna. Staje obok.

Na początku nie zwraca na to uwagi. Dopiero gdy przysuwa się za blisko, rozumie, że to nie przypadek. Czuje, że ociera się o jej rękę kroczem i jest wyraźnie pobudzony.

Zastyga. Obok ma wolną przestrzeń. Mogłaby się odsunąć, ale nie potrafi się ruszyć. Mężczyzna wciąż stoi nad nią, napiera ciałem, osacza. Mijają minuty.

Martyna wysiada na placu Bernardyńskim. Myśli, że to koniec, ale widzi, że on też wysiada. Zdejmuje słuchawki, żeby słyszeć, czy idzie za nią. Po chwili mężczyzna podbiega, chwyta ją za ramię. Zaczyna mówić po niemiecku. Pokazuje telefon z mapą, jakby pytał o drogę.

Martyna nic nie rozumie. Ucieka do gabinetu. Jeszcze nie wie, że nie jest pierwsza ani ostatnia.

GWAŁT W PARKU CYTADELA

Dzień wcześniej w miejskim autobusie mężczyzna dosiada się do pasażerki. Przysuwa się, kładzie rękę na jej udach i kroczu. Kobieta próbuje się bronić – zasłania się torebką, odpycha jego rękę. Siedzi przy oknie. Nie ma jak uciec.

Następnego dnia zaczyna od Martyny. Potem osacza w tramwaju kolejną kobietę. Staje obok, napiera, ociera się kroczem o jej dłoń. Udaje się jej wysiąść, ale mężczyzna dogania ją w parku Cytadela. Szarpie. Przewraca na ziemię. Gwałci.

Zgwałcenia w miejscach publicznych to jedne z najtrudniejszych spraw. Pokrzywdzone nie znają sprawcy, a świadkowie – jeśli w ogóle są – widzą zdarzenie tylko przez chwilę.

Kamera w tramwaju rejestruje jednak wizerunek wysokiego, szczupłego mężczyzny z ciemną brodą. Policjanci próbują odtworzyć jego trasę – skąd przyszedł na przystanek i dokąd poszedł.

Kobieta zaatakowana w parku zeznaje, że mówił po niemiecku. To zawęża krąg podejrzanych. Policjanci biorą pod uwagę, że może być cudzoziemcem albo osobą, która długo mieszkała za granicą.

Sprawdzają miejsca, w których mógł się zatrzymać – przede wszystkim hotele i hostele. W samym Poznaniu działa ponad 150 obiektów noclegowych.

Po trzech tygodniach publikują wizerunek poszukiwanego. Telefon w komisariacie milczy – mieszkańcy Poznania go nie rozpoznają. To utwierdza policjantów w przekonaniu, że sprawca nie jest stąd.

Mężczyznę ze zdjęcia rozpoznaje Martyna. Wcześniej myślała, że skoro nie została zgwałcona, to nie ma sensu iść na policję. Że takie rzeczy się po prostu zdarzają.

Dzwoni do komisariatu, zapraszają ją na rozmowę. Jest zaskoczona, jak poważnie ją traktują, gdy składa zeznania. Policjant mówi, że to nie jest żadna błahostka – takie zdarzenia trzeba zgłaszać.

Policjanci łączą trzy zgłoszenia. Widzą schemat: komunikacja miejska, osaczenie ofiary, zablokowanie możliwości ucieczki, szybkie działanie, natychmiastowe oddalenie.

W trzecim przypadku schemat pękł – przemoc eskalowała od molestowania do gwałtu.

MOLESTOWAŁ KOBIETĘ, WYKORZYSTAŁ DZIECKO

Mijają dwa i pół miesiąca. 23 lipca mężczyzna przyjeżdża do Szczecina. Zostawia samochód na parkingu, przesiada się do komunikacji miejskiej. W autobusie podchodzi do młodej kobiety. Wsuwa dłoń między jej uda. Dotyka krocza. Wysiada i znika.

Półtorej godziny później jest już w innej dzielnicy. Zauważa 10-latka idącego na zajęcia sportowe. Chłopiec ma długie blond włosy spięte w kucyk i plecak w kwiatki. Mężczyzna podstępem prowadzi go do toalety w budynku mieszkalnym. Używa przemocy – przytrzymuje i zatyka usta. Wykorzystuje seksualnie.

Gdy ucieka, zapłakany chłopiec woła o pomoc. Przechodzień odprowadza go do na zajęcia. Trener dzwoni alarmuje matkę. Kobieta przyjeżdża – razem zgłaszają sprawę policji.

Informacje o dwóch napaściach, które dzieli półtorej godziny, trafiają do komendy miejskiej. Obie ofiary podobnie opisują sprawcę. Od tej chwili liczy się jedno: zatrzymanie, zanim znów zaatakuje.

Przez kolejne cztery godziny w terenie szuka go ponad sto osób – policjanci z pionu kryminalnego, prewencji, drogówki. Wspierają ich operatorzy miejskiego monitoringu. Sprawdzają przede wszystkim przystanki – wiedzą, że porusza się autobusami.

ZATRZYMANY OBYWATEL TURCJI

O godz. 1.50 wywiadowcy dostają sygnał: mężczyzna odpowiadający rysopisowi stoi na jednym z przystanków. Kilka minut później jest już w radiowozie.

Niemieckie prawo jazdy pozwala ustalić jego tożsamość. To 48-letni Husajin A.

Do komendy przyjeżdża tłumacz języka niemieckiego, ale zatrzymany twierdzi, że nic nie rozumie.

Policjanci odnajdują na parkingu jego samochód i przeszukują. Znajdują dokumenty – dowód osobisty i paszport. Wynika z nich, że jest obywatelem Turcji.

Sprowadzają tłumacza języka tureckiego. Husajin A. odmawia jednak współpracy. Ogranicza się do krótkiego wyjaśnienia: przyjechał do Szczecina służbowo, dostarczał baklawę do tureckich lokali.

W pewnym momencie pyta, czy chodzi o sytuację z autobusu. Do zarzutów się nie przyznaje. Odmawia składania wyjaśnień.

KOBIETY ROZPOZNAŁY SPRAWCĘ

Sąd zamyka go w areszcie, ale to dopiero początek śledztwa. Policja w Szczecinie rozsyła do jednostek w całym kraju wewnętrzny komunikat. Jest w nim zdjęcie Husajina A. oraz szczegółowy opis wyglądu, ubioru, sposobu mówienia i zachowania wobec pokrzywdzonych.

Śledczy chcą sprawdzić, czy działał także w innych miastach.

Policjanci z Poznania informują, że w maju doszło do trzech podobnych zdarzeń, z których ostatnie zakończyło się gwałtem. Dysponują nagraniami z mo-

eprasa.pl 8467019aa4

nitoringu – wizerunek sprawcy odpowiada osobie zatrzymanej w Szczecinie. Pokrzywdzone zapamiętały, że mówił po niemiecku. Husajin A. od kilku lat mieszkał w Berlinie.

Śledczy zestawiają zdarzenia z dwóch miast. Porównują nagrania. Sprawdzają opisy. Wniosek: ten sam człowiek, seryjny przestępca. Muszą to jednak udowodnić w sposób, który nie pozostawi wątpliwości.

Prawo dopuszcza okazanie „na żywo", ale policjanci z tego rezygnują – nie chcą dodatkowo obciążać pokrzywdzonych. Przygotowują tablicę ze zdjęciami mężczyzn o podobnym wyglądzie. Wśród nich jest fotografia Husajina A.

Martyna ogląda zdjęcia w niebieskim pokoju w sądzie – pomieszczeniu, które ma zapewnić komfort ofiarom przestępstw seksualnych. Bez wahania wskazuje Husajina A. Wskazują go też inne pokrzywdzone.

W takich sprawach obowiązuje szczególna procedura: pokrzywdzeni zeznają tylko raz, w obecności psychologa, a przesłuchanie prowadzi sędzia.

Policjanci uzyskują też profil DNA Husajina A. i porównują go ze śladami zabezpieczonymi na odzieży kobiety zgwałconej w Poznaniu. Nie znajdują jego materiału genetycznego. Brak DNA nie przesądza jednak o niewinności – ze względu na sposób działania mógł nie zostawić śladów.

PROKURATURA: PIĘĆ ZARZUTÓW DLA SERYJNEGO PRZESTĘPCY

Prokuratura uznaje, że zgromadzone dowody – przede wszystkim nagrania z monitoringu i zeznania pokrzywdzonych – są wystarczające. Nie informuje jednak opinii publicznej o zatrzymaniu seryjnego przestępcy.

Dowiaduję się o tym przypadkiem, gdy ponownie pytam poznańskich policjantów o postępy w sprawie gwałtu w parku Cytadela.

– Sprawca wpadł w Szczecinie. Na sumieniu ma więcej ofiar – mówią.

Julia Szozda, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, początkowo przekazuje tylko podstawowe informacje. Potwierdza zatrzymanie Husajina A. i przedstawienie mu pięciu zarzutów, w tym zgwałcenia. Grozi mu nawet dożywocie, bo jedna z ofiar nie ukończyła 15 lat. Tak surowe kary to konsekwencja zmian w Kodeksie karnym z 2023 roku.

Dzwonię do prokuratorki Beaty Skucińskiej-Veljković, która prowadziła połączone śledztwo.

– Sprawa jest delikatna. Będę wnioskowała o wyłączenie jawności rozprawy, najważniejsze jest dobro pokrzywdzonych – mówi. – Proszę jednak podkreślić w artykule pracę policjantów. To dzięki nim sprawcę udało się tak szybko zatrzymać.

Przez kolejne tygodnie próbuję przekonać prokuraturę do ujawnienia szczegółów. Argumentuję, że sprawca działał seryjnie w przestrzeni publicznej – takie zdarzenia budzą lęk i zaburzają poczucie bezpieczeństwa.

Prokuratura stopniowo ujawnia kolejne informacje. Kieruje też do sądu w Szczecinie akt oskarżenia.

SĄDZONY ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Nie wszystko udaje się wyjaśnić. Nie wiadomo, skąd wzięła się trwająca dwa i pół miesiąca przerwa w działaniach Husajina A. – Nie można wykluczyć, że po czynach w Poznaniu opuścił Polskę i wrócił dopiero w dniu zdarzeń w Szczecinie – mówi rzeczniczka prokuratury Julia Szozda.

Przed rozprawą przekonuję sąd, by nie wyłączał jawności procesu. Wskazuję, że pokrzywdzeni złożyli już zeznania i nie będą ponownie przesłuchiwani. Sąd mógłby też ograniczyć jawność tylko częściowo.

Sędzia Paweł Balcerowicz nie korzysta z tej możliwości. Decyduje, że proces odbędzie się za zamkniętymi drzwiami – uzasadnia to interesem pokrzywdzonych. Nie odnosi się do przedstawionych argumentów. Decyzję popierają zarówno prokuratura, jak i obrończyni oskarżonego.

Husajin A. wchodzi do sali w konwoju. Ma kajdanki zarówno na rękach, jak i na nogach. Idzie wyprostowany, nie unika spojrzeń, nie okazuje emocji.

Martyna jako jedyna z pokrzywdzonych przyjeżdża do sądu. Nie może ujawniać przebiegu rozprawy. Mówi tylko, że oskarżony jej nie przeprosił i nie wyraził skruchy.

1 RP

WYBIERAŁ MŁODE KOBIETY

Gdy sąd przesłuchuje pierwszych świadków, rozmawiam ze szczecińskimi policjantami, którzy prowadzili sprawę.

– W Poznaniu mieli pokrzywdzone, ale nie mieli sprawcy. My mieliśmy i pokrzywdzonych, i sprawcę – mówią.

Z ich relacji wynika, że Husajin A. nie działał przypadkowo. Wybierał młode kobiety, ale kluczowy nie był ich wygląd, lecz sytuacja – samotna podróż i łatwość osaczenia. Był przekonany, że atak w tramwaju czy autobusie zapewni mu anonimowość, a zaskoczona ofiara nie zareaguje.

– To kwestia dwóch-trzech przystanków, najwyżej kilku minut. W godzinach szczytu ludzie są zajęci sobą – mają słuchawki, telefony. Nie obserwują otoczenia – tłumaczą policjanci.

Ich zdaniem w takich okolicznościach – w ścisku, wśród ludzi skupionych na sobie – łatwo naruszyć cudze granice i szybko się oddalić. Podkreślają, że część pokrzywdzonych próbowała się bronić: – Zasłaniały się, odpychały jego rękę. Działał tak, by ograniczyć ryzyko reakcji otoczenia. Zasłaniał się elementami odzieży, a po wszystkim natychmiast wysiadał i odchodził. Zwracają też uwagę, że nikt nie zareagował, choć ofiary dawały sygnały, że coś jest nie tak.

Martyna jest przekonana, że nie dało się tego nie zauważyć. Docieram do niej rok po tamtych wydarzeniach.

– Widziałam pasażerkę siedzącą obok, która nie patrzyła w telefon ani za okno. Myślałam, że może ona zareaguje. Nie zareagował nikt – mówi.

OFIARA W TRYBIE CZUWANIA

Husajin A. nie zakrywał twarzy, ale nosił czapkę z daszkiem zaciągniętą nisko na czoło. – Prawdopodobnie po to, by utrudnić identyfikację na nagraniach. To pokazuje, że działał świadomie – zaznaczają policjanci.

Na taki sposób działania wskazują też inne ustalenia śledczych. Husajin A. obserwował część ofiar już na przystankach.

Martyna mówi o tym w podobny sposób: – To nie było przypadkowe otarcie. Trwało kilka minut, on się nie odzywał, jakby dokładnie wiedział, co robi i na ile może sobie pozwolić.

Przyznaje, że na początku sama to zbagatelizowała. Myślała, że takie rzeczy po prostu się zdarzają.

Dziś podkreśla, że najważniejsze jest jedno: – Reagować. Nie zastygać tak jak ja. Powiedzieć cokolwiek, zwrócić uwagę, krzyknąć. Powinni reagować także świadkowie. Takie naruszenie granic to przestępstwo.

Po tamtym doświadczeniu inaczej porusza się w przestrzeni publicznej. – Zaczęłam się rozglądać. Nie zakładam słuchawek. Mam tryb czuwania – muszę wiedzieć, co się dzieje wokół mnie – mówi.

W SZCZECINIE PRZYSPIESZYŁ

Husajin A. zaczął od molestowania w autobusie i tramwaju. Za trzecim razem przekroczył kolejną granicę – poszedł za kobietą i zgwałcił ją w parku. W Szczecinie wrócił do wcześniejszego sposobu działania, ale tylko na chwilę. Tego samego dnia pojawił się nowy element – zmiana ofiary.

– W Poznaniu były młode kobiety. W Szczecinie jeszcze młodsza dziewczyna. A potem dziecko. Ta granica wieku zaczęła się przesuwać – mówią policjanci.

Zmienił się nie tylko dobór ofiar, ale także sposób działania – chłopca zaatakował w odosobnionym miejscu.

Zmieniło się również tempo – w Szczecinie popełnił dwa przestępstwa w półtorej godziny.

– Skoro w jeden dzień doszło do dwóch zdarzeń, zakładaliśmy, że może być kolejne – mówią policjanci.

Wspominają skalę działań: – W takiej sprawie rzuca się wszystko, bo liczy się każda minuta. Najważniejsze było jedno – nie dopuścić do kolejnej zbrodni.

Zatrzymali go szybko – od przyjęcia zawiadomień o dwóch napaściach minęły trzy–cztery godziny. Decydujący okazał się moment, gdy wywiadowcy zauważyli na przystanku mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi. – To oko policjanta zdecydowało o sukcesie – mówią.

JAK GROŹNY JEST HUSAJIN A.

Husajin A. odmówił składania wyjaśnień, ale policjanci obserwowali jego zachowanie po zatrzymaniu.

– Zdał sobie sprawę, że jesteśmy w stanie powiązać go także z innymi zdarzeniami – mówią.

Podkreślają, że w takich przypadkach najbardziej niepokojąca jest powtarzalność – kolejne czyny wynikają z wcześniejszych, za które nie poniósł odpowiedzialności. Jeśli taka seria nie zostanie przerwana, przemoc może eskalować.

W areszcie Husajina A. zbadali biegli. Opinia seksuologiczna ma w takich sprawach szczególne znaczenie. Specjaliści analizują sposób działania sprawcy, jego motywację i ryzyko powrotu do podobnych zachowań. To także podstawa do oceny, czy wymaga leczenia i czy może stanowić zagrożenie w przyszłości.

Wnioski biegłych mogą mieć znaczenie dla dalszych decyzji sądu – dotyczących m.in. terapii, sposobu odbywania kary i ewentualnych środków zabezpieczających po jej zakończeniu.

Pytam prokuraturę o wnioski z opinii seksuologicznej. Rzeczniczka odmawia odpowiedzi.

Policjanci dają jednak do zrozumienia, że opinia potwierdziła powagę sytuacji: – Wynika z niej jedno: bardzo dobrze się stało, że został zatrzymany.

ZATRZYMANY W OSTATNIEJ CHWILI

Husajina A. broni szczecińska adwokatka Kinga Fabisiak. Nie chce rozmawiać o swoim kliencie.

Martyna liczy na surową karę. Wraca do utajnionej rozprawy: – Patrzył na mnie. Ja starałam się na niego nie patrzeć. Uważam, że taki człowiek nie powinien chodzić po ulicach.

Zatrzymanie nastąpiło w ostatniej chwili – Husajin A. stał na przystanku i rozmawiał z kobietą. Policjanci nie mają wątpliwości: mogła być kolejną ofiarą.

Gdyby wyjechał ze Szczecina, trop mógłby się urwać – tak jak wcześniej w Poznaniu. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34438303

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 2026 r.

Zawiadomienie Starosty Bydgoskiego

o wyłożeniu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów, budynków i lokali w zakresie uzupełnienia danych ewidencyjnych dotyczących gruntów, budynków i lokali.

Na podstawie art. 7d pkt.1 i art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo Geodezyjne i Kartograficzne (Dz. U. 2024 poz. 1151 z późn. zm.) Starosta Bydgoski zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy ul. Zygmunta Augusta 16, pokój nr 1, w terminie od 29.06.2026 do 17.07.2026 r., w godzinach od 8.00-14.30 zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego dla obrębu:

Huta [0009] gmina Koronowo [040304_5]

Projekt operatu opisowo-kartograficznego podlega, na okres 15 dni roboczych, wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w siedzibie starostwa powiatowego, a także udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2024 r. poz. 1513 z późn. zm). W celu skorzystania z możliwości elektronicznego wglądu do projektu operatu opisowo – kartograficznego, należy zgłosić taki wniosek poprzez adres do e-doręczeń Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy (AE:PL-42015-81941-GBJEG-17).

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Czynności związane z wyłożeniem projektu operatu będą dokumentowane w formie protokołu.

Osoby zgłaszające się do zapoznania z dokumentacją winny okazać się dowodem tożsamości, dokumentami potwierdzającymi własność gruntów, budynków lub lokali.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie okresu wyłożenia, projekt operatu opisowo-kartograficznego stanie się operatem ewidencji gruntów i budynków, o czym Starosta Bydgoski poinformuje poprzez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

W terminie 30 dni od dnia ogłoszenia zainteresowani będą mogli zgłaszać zarzuty do danych ujawnionych w operacie. Zarzuty wniesione po tym terminie będą traktowane jako odrębne wnioski o zmianę danych ewidencyjnych. O uwzględnieniu bądź odrzuceniu zarzutów Starosta Bydgoski rozstrzygnie w drodze decyzji, a do czasu rozstrzygnięcia, w stosunku do danych objętych postępowaniem, dane ujawnione w operacie nie będą wiążące.

eprasa.pl 8467019aa4

Awantura po imprezie w łódzkiej szkole

Oburzeni rodzice: Wychowywanie kolejnego pokolenia wandali

– Naprawdę chcemy, żeby dzieci uczyły się, że stadionowa wojna i malowanie ścian są czymś normalnym? – pytają rodzice uczniów łódzkiej podstawówki.

• **Festyn z okazji Dnia Dziecka w SP 91 w Łodzi**
FOT. CZYTELNIK

Katarzyna Stefańska

– Patrzyłem na to z niedowierzaniem. Nasza dzielnica od lat walczy z pseudograffiti, nienawistnymi napisami, a podczas szkolnego pikniku dzieci malowały przekreśloną nazwę Widzewa. Przecież to skandal. I wychowywanie kolejnego pokolenia wandali – mówi oburzony ojciec ucznia Szkoły Podstawowej nr 91 w Łodzi.

Rodzice zgłosili się do „Wyborczej" po pikniku z okazji Dnia Dziecka. Organizatorami była szkoła i rada rodziców. Zaproszono środowisko kibiców ŁKS „Koziny". W wydarzeniu uczestniczyli również dyrektor i nauczyciele.

Uczniu! Poczuj prawdziwy klimat stadionu

„Kibice ŁKS Koziny zapraszają wszystkie dzieci, rodziców i całe rodziny na dzień pełen sportu, zabawy i atrakcji w biało-czerwono-białym klimacie!" – tak brzmi post na Facebooku. Profil Koziny.pl informował, że atrakcji będzie bez liku. To prezentacje sekcji sportowych związanych z ŁKS-em, stanowisko kibicowskie z megafonem i bębnem, tatuaże ŁKS-u, plecenie biało-czerwonych warkoczyków i możliwość poczucia „prawdziwego stadionowego klimatu".

Na przesłanych do redakcji zdjęciach widać szkolne boisko wypełnione rodzinami z dziećmi. Balony, uśmiechy, wielki transparent „ŁKS Koziny". Stoisko z szalikami w barwach klubu i w wersji Star Wars – „Niech moc będzie z tobą. Koziny" – z podobizną Lorda Vadera albo księżniczki Lei.

Jest też rzecz, która oburzyła rodziców najbardziej – kilkumetrowe białe płótno rozciągnięte na całej długości ogrodzenia. Dzieci uczyły się na nim malowania graffiti. Na zdjęciach widać uczniów podstawówki trzymających puszki ze sprayem. Warstwa na warstwie nakładają się na siebie kolorowe napisy, symbole i klubowe oznaczenia. Obok leżą kartony z puszkami farby, a kolejne dzieci dopisują następne elementy do gęstej mozaiki znaków i haseł. Jest „I love ŁKS" z czerwonym sercem, są korony nad nazwą klubu. Wszędzie „ełkaesy" na niebiesko i „Cracovia pany". Są też czarne litery RTS przekreślone na czerwono. Rodzice twierdzą, że były też Gwiazdy Dawida, choć na zdjęciach widać gwiazdy pięcioramienne.

– To nie była spontaniczna zabawa. Rozwinięto materiał przez całą długość boiska. Przygotowano kartony sprayów. To trwało przez cały dzień. Nie wyglądało to, jak zwykła atrakcja dla dzieci – mówią nam rodzice. I dodają: – Wcześniej bywały stoiska związane z ŁKS-em, jakieś konkurencje sportowe, koszykówka. Tym razem to wszystko robiło wrażenie, że to już nie jest szkolny Dzień Dziecka z udziałem kibiców, tylko Dzień Dziecka ŁKS-u. I że kibole przejęli festyn.

Dodają, że nauka pseudograffiti to jedno. Brak zachowania zasad bezpieczeństwa – drugie. Według rodziców dzieciom nie zapewniono żadnych środków ochrony.

– Mój dziesięcioletni syn, który ma astmę, pierwszy raz w życiu dostał do ręki spray. Bez maski, bez okularów, bez rękawiczek. Byłem przerażony. To wszystko wbrew zaleceniom na produkcie i napisom „Chronić przed dziećmi". Przecież każdy, kto widział profesjonalnych grafficiarzy, wie, że pracują w maskach. Tutaj małe dzieci przez kilka godzin wdychały aerozole i nikt nie widział w tym problemu – mówi ojciec jednego z uczniów.

– To nie jest tylko kwestia sportu czy kibicowania. Chodzi o to, jakie wzorce pokazujemy dzieciom. Naprawdę chcemy, żeby dzieci uczyły się, że stadionowa wojna i malowanie ścian są czymś normalnym? – pytają inni.

Rodzice zwracają uwagę, że Koziny od lat zmagają się z problemem wandalizmu na ulicach i pseudograffiti. – Pomazane ściany, reklamy, ogrodzenia, znaki drogowe. Mieszkańcy próbują z tym walczyć. Straż miejska rozkłada ręce, policja często nie widzi problemu, a my codziennie patrzymy na kolejne bazgroły pojawiające się na budynkach. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca podczas imprezy organizowanej dla dzieci na terenie szkoły – mówią.

Dyrektor: Nie było skarg rodziców

Dyrektor szkoły Krzysztof Gąsiorek nie zgadza się na rozmowę z „Wyborczą", prosi o przesłanie pytań drogą mailową. Próbujemy dowiedzieć się, kto odpowiadał za przygotowanie strefy malowania sprayami. Czy organizatorzy analizowali kwestię bezpieczeństwa? Jaką rolę podczas imprezy pełniła grupa ŁKS Koziny? I czy szkoła widzi problem w tym, że dzieci podczas festynu wykonywały kibicowskie napisy przy użyciu aerozoli?

Dyrektor w odpowiedzi odpiera zarzuty rodziców. Podkreśla przy tym, że ani podczas pikniku, ani po jego zakończeniu do szkoły nie wpłynęła żadna oficjalna skarga. „Wręcz przeciwnie" – napisał – „piknik spotkał się z bardzo pozytywną oceną społeczności szkolnej i jej otoczenia, które docenia działania szkoły podejmowane na rzecz integracji lokalnej. Zastanawiające jest, czemu rodzic lub rodzice, którzy byli świadkami wspomnianych okoliczności, nie zareagowali na miejscu poprzez zgłoszenie ich dyrekcji czy pracownikom szkoły, co gwarantowałoby możliwość natychmiastowej reakcji".

Takie działania mogą mieć również walor edukacyjny i uczyć szacunku dla osób o innych sympatiach sportowych

JANUSZ BRZOZOWSKI
łódzki kurator oświaty

Zapewnia, że podczas wydarzenia obecni byli nauczyciele, dyrekcja, przedstawiciele rady rodziców, a także policjanci i strażacy. Każdy element programu miał być nadzorowany przez osobę odpowiedzialną.

Nie zgadza się również z tezą, że środowisko ŁKS Koziny zdominowało wydarzenie. Wyjaśnia, że szkoła współpracuje ze stowarzyszeniem od dwóch lat. I podkreśla, że ŁKS Koziny nie byli jedynym partnerem wydarzenia, a ich działania stanowiły tylko część programu przygotowanego dla uczestników.

Nie wspomina natomiast o środkach bezpieczeństwa, które nie zostały zastosowane. Nie odnosi się szczegółowo do pytań dotyczących strefy malowania sprayami. Oraz do tego, czy szkoła to dobre miejsce na ćwiczenie stadionowego graffiti.

„Szkoła nie dysponuje zdjęciami, dlatego odniesienie do pozostałych pytań będzie możliwe po zakończeniu rozpoczętej procedury wyjaśniania okoliczności" – pisze dyrektor.

Kurator o udziale kibiców

Więcej informacji uzyskujemy z kuratorium oświaty, do którego wpłynęła skarga rodziców w tej sprawie.

Janusz Brzozowski, łódzki kurator oświaty: – Nie doszukaliśmy się żadnych nieprawidłowości.

Dodaje, że z informacji uzyskanych od dyrektora wynika, że użyto wyłącznie farb wodnych, przeznaczonych do zastosowań dekoracyjnych i rekreacyjnych. Produkty są nietrwałe, zmywalne wodą z mydłem, a przede wszystkim bezpieczne. – Dyrektor informował także, że dostępne były maseczki i okulary ochronne dla osób, które chciały z nich skorzystać – mówi kurator.

Przyznaje, że do kuratorium wpłynęły zdjęcia z imprezy, ale nie dopatrzył się treści, które wzbudziłyby jego szczególne zastrzeżenia. Z informacji przekazanych ze szkoły wynika, że jeśli pojawiały się kontrowersyjne napisy, były szybko zamalowywane, a nauczyciele interweniowali.

– Sam udział kibiców czy rozmowa z uczniami o kibicowaniu nie musi być z założenia czymś złym. Takie działania mogą mieć również walor edukacyjny i uczyć szacunku dla osób o innych sympatiach sportowych – kwituje kurator. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34438512

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 S2

eprasa.pl 8467019aa4

Pojechałem pociągiem Polregio z Poznania do Wrocławia

Podróżnych niewielu

Około 80 pasażerów na 350 miejsc – takie było obłożenie pociągu Polregio łączącego stolicę Wielkopolski z Dolnym Śląskiem w ostatni weekend maja. Z kolei w dni robocze pusty jeździ słynny Kamieńczyk do Szklarskiej Poręby, o którego kłóciły się samorządy obu województw. On zapełnia się w soboty i niedziele.

Tomasz Cylka

Bezpośrednie pociągi Polregio, kursujące z Poznania do Wrocławia, a także do Szczecina, Torunia, Łodzi czy Kołobrzegu, to szansa dla mieszkańców mniejszych miejscowości, którzy mogą dostać się do dużych miast. I nie chodzi w tym przypadku o codzienne dojazdy do pracy, czy szkoły. Dwa razy dziennie takie pociągi kursują nawet między Poznaniem a Warszawą. Czas jazdy wynosi ponad 5 godz., ale pociągi zatrzymują się na każdej stacji. Dzięki temu do stolicy Polski mogą też jechać mieszkańcy małych wiosek.

O takie pociągi z Poznania do Wrocławia spierały się kilka tygodni temu samorządy województwa wielkopolskiego i dolnośląskiego. Ten drugi nie chciał już ich dofinansowywać. Proponował kursy Kolei Dolnośląskich (od Wrocławia) i Wielkopolskich (od Poznania) z przesiadką w Lesznie. Do likwidacji przeznaczono również kursującego od ponad 20 lat Kamieńczyka z Poznania do Szklarskiej Poręby, który wypełnia się przede wszystkim w letnie wakacje i ferie zimowe. Sprawdziłem więc, jaką popularnością cieszą się te połączenia.

Pusty, ale potrzebny

Dziś Polregio obsługuje sześć połączeń z Poznania do Wrocławia (wyjazd z Poznania o godz. 5.20, 6.54 – Kamieńczyk do Szklarskiej Poręby, 8.45, 10.56, 12.43, 16.38 i 19.50). Korzystają przede wszystkim mieszkańcy mniejszych miejscowości. Pociągi zatrzymują się np. w Luboniu, Mosinie, Czempiniu czy Bojanowie oraz w innych wioskach na terenie obu województw.

W ostatnią niedzielę maja jadę pociągiem o godz. 12.43 – to dwie połączone jednostki EZT (dawne żółtki). W każdym z nich jest około 170 miejsc siedzących, można także jechać rowerem. Siedzę sam w jednym z członów pociągu.

Konduktorka na pytanie o frekwencję odpowiada: – W weekendy ludzi jest niewielu, najczęściej jadą na krótkich dystansach do Mosiny, Kościana czy Leszna. Ale są też tacy, którzy mają bilet na całą trasę do Wrocławia. Pociągi Intercity są często wykupione do ostatniego miejsca. Zamiast stać w zatłoczonym wagonie tu można usiąść i jechać wygodnie.

Pociąg PKP Intercity z Poznania do Wrocławia jedzie średnio półtorej godziny, choć są i takie, które potrzebują tylko 75 min – a wszystko za 49 zł bez promocji. Dla porównania mój Polregio według rozkładu jedzie 2 godz. i 38 min. – cena biletu 40,50 zł.

Bilet weekendowy za 48 zł

W Mosinie wsiada 4-osobowa rodzina. Jadą na niedzielną wycieczkę do Leszna. – Mieliśmy wstać wcześniej i jechać do zoo do Wrocławia, ale dzieciaki nie dały rady, więc ruszyliśmy się do Leszna. Chcą zobaczyć lotnisko, gdzie startują szybowce – opowiada Leszek Szymański. – Często jeździmy pociągiem Polregio na takie wycieczki. Kupujemy z żoną bilet weekendowy za 48 zł i nawet w Karkonosze można wtedy jechać – dodaje.

Dziś Polregio obsługuje sześć połączeń z Poznania do Wrocławia

Bilet weekendowy obowiązuje od piątku wieczora do poniedziałku rana. Można też kupić bilet rozszerzony, tzw. turystyczny za 59 zł, którym można jeździć także pociągami Kolei Wielkopolskich, Małopolskich, Arrivy (kujawsko-pomorskie) oraz Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Od kiedy bilety weekendowe zlikwidowała spółka PKP Intercity, na których rekordziści pokonywali ponad 4 tys. km w 2,5 doby, to właśnie bilet weekendowy Polregio jest wśród miłośników kolei najkorzystniejszy. Wiele osób bez problemu pokonuje ponad 1 tys. km – mówi Michał Kaczmarczyk, miłośnik kolei.

Do Wrocławia sytuacja w moim pociągu się nie zmienia. Na miejsce dojeżdża ok. 80-100 osób. Całą trasę pokonała może połowa z nich. – W dni powszednie te pociągi są wypełnione na krótszych dystansach. Wielu ludzi stoi. Ale proszę pamiętać, że one są szansą dla mieszkańców z rejonów wykluczonych komunikacyjnie. Kolej ma także inną misję – dodaje Kaczmarczyk.

Jest nawet wagon barowy

Innym pociągiem, o który toczył się bój między Wielkopolską a Dolnym Śląskiem, jest Kamieńczyk z Poznania przez Wrocław do Szklarskiej Poręby. Jedzie 5 godz. i 22 min (choć przed wakacjami na odcinku z Jeleniej Góry trwa remont torowiska i trzeba się przesiąść do autobusu), a standardowy bilet kosztuje 49,10 zł. Dla porównania PKP Intercity jedzie tylko 20 minut krócej, a za podróż trzeba zapłacić aż 71 zł.

Kamieńczyk to ewenement na kolejowej mapie Polski. Nie zatrzymuje się w każdej wiosce, ale jako pociąg przyspieszony ma postoje np. w Luboniu, Mosinie, Czempiniu albo Bojanowie. Dzięki temu osiąga korzystny czas przejazdu. To także jedyny pociąg Polregio, który ciągnięty jest przez lokomotywę i tradycyjne wagony. Jest nawet wagon CafeRegio, jedyny taki w Polsce poza Intercity.

Jechałem tym pociągiem z Wrocławia do Poznania w piątek, 29 maja. Miał opóźnienie ok. 20 minut. Z Dolnego Śląska wyjechał wypełniony mniej więcej w 50 proc., ale im bliżej Poznania, tym robił się coraz bardziej pusty. Na końcu z pięciu wagonów – łącznie ok. 400 miejsc – wysiadło nie więcej niż 40 osób. Siedziałem nawet sam w jednym z wagonów.

– Ten pociąg jest wypełniony przede wszystkim w weekendy. W soboty i w niedziele wyjeżdża nawet ze Szklarskiej Poręby Górnej dwie godziny później, żeby ludzie mieli więcej czasu. A jak przychodzą wakacje, to są dni, gdy trudno o wolne miejsce – mówi mi konduktor.

Na pytanie, czy ten pociąg wart jest tego, by do niego dopłacać, uśmiecha się tylko i odchodzi. Ale to związki zawodowe kolejarzy stanęły w jego obronie – skutecznie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34437978

PL.6720.1.2024 Komorniki, dnia 10 czerwca 2026 roku

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Komorniki

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu „Planu ogólnego gminy Komorniki”

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz Uchwały Rady Gminy Komorniki nr V/42/2024 z dnia 20 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Planu ogólnego gminy Komorniki”, **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu „Planu ogólnego gminy Komorniki”**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą **od 10 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r.** i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmują:

1. **zbieranie uwag** w terminie **od 10 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r.**
   Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Urząd Gminy Komorniki na swojej stronie internetowej www.komorniki.pl/planowanie-przestrzenne oraz w plikach przy ogłoszeniu o rozpoczęciu konsultacji społecznych.
   Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na wyżej wskazanym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, na adres Urząd Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, 62-052 Komorniki, pog@komorniki.pl lub za pomocą platformy ePUAP na adres /UGKomorniki/skrytka lub na adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-40709-43019-DIFHA-22. Możliwe jest również składanie uwag za pośrednictwem strony https://komorniki.e-mapa.net/geoankieta/pog.php.
   Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
2. **spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego**, które odbędzie się **w dniu 18 czerwca 2026 r.** (czwartek) **o godz. 16.00** w **Centrum Tradycji i Kultury**, ul. Kościelna 37, Komorniki;
3. **dyżury projektanta w dniach:**
   - **19.06.2026 r.** (piątek) **godz. 16.00** – dyżur projektanta w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wirach, ul. Zespołowa 23, Wiry (w szczególności zapraszamy mieszkańców Wir i Łęczycy),
   - **22.06.2026 r.** (poniedziałek) **godz. 17.00** – dyżur projektanta w Wiejskim Domu Kultury „Koźlak” w Chomęcicach, ul. Poznańska 65/67, Chomęcice (w szczególności zapraszamy mieszkańców Chomęcic, Głuchowa),
   - **23.06.2026 r.** (wtorek) **godz. 16.00** – dyżur projektanta w Domu Kultury „Świetlica” w Szreniawie, ul. Nowa 9, Szreniawa (w szczególności zapraszamy mieszkańców Szreniawy, Rosnowa, Walerianowa, Rosnówka),
   - **25.06.2026 r.** (czwartek) **godz. 16.00** – dyżur projektanta w Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie, ul. prof. Wacława Strażewicza 1, Plewiska (w szczególności zapraszamy mieszkańców Plewisk, Komornik).

Z projektem planu ogólnego można zapoznać się:
- w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, w Wydziale Planowania Przestrzennego w godzinach urzędowania,
- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Komorniki pod adresem https://bip2.komorniki.pl/ w zakładce „planowanie przestrzenne”,
- na stronie www.komorniki.pl w zakładce: Gmina → *Planowanie przestrzenne* → *Plan ogólny* → *konsultacje społeczne.*

Zapoznanie się z projektem planu ogólnego (plik GML) jest możliwe m.in. przy pomocy przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministra Rozwoju i Technologii (MRiT). Ponadto projekt planu ogólnego został udostępniony do wglądu w Systemie Informacji Przestrzennej (SIP) dostępnym pod adresem www.komorniki.e-mapa.net. Instrukcja obsługi SIP oraz przeglądarki danych przestrzennych MRiT dostępne są na BIP oraz na stronie gminy, w plikach zamieszczonych przy ogłoszeniu o rozpoczęciu konsultacji społecznych.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, pok. 104 oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U z 2026 r. poz. 252), na adres Urzędu Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, 62-052 Komorniki, e-mail: ios@komorniki.pl. Uwagi rozpatrzy Wójt Gminy Komorniki.

Ochrona danych osobowych
Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Komorniki. Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych jest dostępna na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34438420

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34438373

POZnań
Prezydent Miasta Poznania
informuje, że dnia 08.06.2026 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości Skarbu Państwa nr 1.6/2026 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34438369

POZnań
Prezydent Miasta Poznania
informuje, że dnia 08.06.2026 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr 6/2026 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34438023

Sygnatura akt XI GUp 40/14 Poznań, dnia 17 marca 2025 r.
(w odpowiedzi należy podać datę i sygn. akt)

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu, XI Wydział Gospodarczy do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych zawiadamia, że postanowieniem z dnia 10 marca 2025 roku stwierdza zakończenie postępowania upadłościowego prowadzonego dla ALUFASADEX Sp. z o.o. (KRS: 456764) z siedzibą w Poznaniu.
SSR Przemysław Nowacki

Pouczenie

1. Na postanowienie przysługuje zażalenie.
2. Zażalenie powinno czynić zadość wymaganiom przepisanym dla pisma procesowego oraz zawierać wskazanie zaskarżonego postanowienia i wniosek o jego zmianę lub uchylenie, jak również zwięzłe uzasadnienie zażalenia ze wskazaniem w miarę potrzeby nowych faktów i dowodów.
3. Zażalenie należy wnieść do Sądu Okręgowego w Poznaniu za pośrednictwem Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w terminie 7 dni od doręczenia postanowienia.
4. Oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu.
5. Zażalenie podlega opłacie w wysokości 200 zł.

eprasa.pl 8467019aa4

Sprawca na razie jest nieuchwytny

Przydrożne drzewa znów nacinane

Niektóre z drzew mają głębokie nacięcia sięgające do połowy pnia, inne są tylko lekko nacięte, jakby sprawcę spłoszył nadjeżdżający samochód. Podejrzenia są jasne: ktoś uważa, że drzewa zagrażają bezpieczeństwu.

Paweł Wojciechowski

Kartuska straż pożarna została w ubiegłym tygodniu zawiadomiona o co najmniej kilkunastu naciętych drzewach. Uszkodzone zostały młode brzozy, lipy i topole rosnące przy drodze wojewódzkiej nr 211, między miejscowościami Tuchlin i Gowidlino, w rejonie Doliny Jadwigi na Kaszubach. Samozwańczy drwal wybierał pojedyncze drzewa w różnych odległościach od siebie, nie ciął wszystkich, które rosną jedno przy drugim.

– Część miała głębokie nacięcia, a część miała jedynie naruszoną korę – mówi starszy kapitan Mateusz Pielowski, rzecznik prasowy kartuskich strażaków. – To nie pierwsza tego typu sytuacja w tych okolicach – słyszę.

Oględzin dokonała kartuska policja razem z przedstawicielami Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku i urzędnikami gminy Sierakowice. Część naciętych drzew została już usunięta, bo istniało ryzyko, że przewrócą się przy mocniejszym podmuchu wiatru. – Zagrażały ruchowi samochodowemu i pieszemu. Reszta drzew zostanie wycięta przez gminę – mówi Piotr Michalski, rzecznik prasowy gdańskiego zarządu dróg. I zaznacza: – Żadne z uszkodzonych drzew nie było przeznaczone do wycinki.

Policja szuka pilarza

To już drugi przypadek nacięcia drzew w powiecie kartuskim w tym roku, a kolejny z serii w ostatnich latach. W marcu ktoś również poprzez nacięcie zniszczył 60 drzew między miejscowościami Puc a Śledziowa Huta. Wszystkie te drzewa wycięto, a sprawca pozostał nieuchwytny.

W 2021 r. w rejonie Doliny Jadwigi uszkodzonych zostało również kilkadziesiąt drzew (na trasie Puc-Grabowo Kościerskie). Strażacy z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej wystosowali wówczas w mediach emocjonalny apel (pisownia oryginalna): „A teraz słowa kierujemy bezpośrednio do osoby/osób, które są odpowiedzialne za podcinanie tych drzew. Co wy macie w głowach? Jakim bezmózgiem trzeba być, by robić takie coś? Jest masa niecenzuralnych słów, które przychodzą nam do głowy, ale niestety nie możemy ich tutaj zamieścić. Co by było, gdyby takie drzewo spadło na jadący prawidłowo ulicą pojazd? Na przypadkowego pieszego, który znalazłby się w złym miejscu i w złym czasie?”.

• **Jedno z drzew uszkodzonych przy drodze wojewódzkiej nr 211** FOT. PSP KARTUZY

Wójt Sierakowic, Tadeusz Kobiela, wyznaczył wtedy nawet nagrodę za wskazanie sprawcy – 15 tys. zł. Ale ta zachęta nie przyniosła żadnego efektu.

Kartuska policja prowadzi poszukiwania pilarza, ale to może być trudne – nie ma żadnych nagrań monitoringu, a ruch w nocy na drodze wojewódzkiej nr 211 jest znikomy.

Wystosowała też apel: „Apelujemy do mieszkańców o zachowanie ostrożności oraz zgłoszenia wszelkich informacji mogących pomóc w wyjaśnieniu sprawy, a także do kierowców posiadających kamery samochodowe, którzy w godzinach nocnych poruszali się trasą Tuchlino-Dolina Jadwigi. Każdy zapis mogący pomóc w ustaleniu sprawców lub przebiegu zdarzenia może okazać się istotny dla prowadzonego postępowania”.

Samozwańczy pilarze atakują

Ta metoda, skazująca drzewa na śmierć, bywa popularna w rejonach Polski, które ze względu na krajobraz przyrodniczy starają się zachować przydrożne aleje. Niestety, nie wszystkim się to podoba. O tym procederze często alarmują przyrodnicy z Warmii i Mazur. Najbardziej bulwersujący przypadek miał tam miejsce w 2019 roku. Opisaliśmy go w „Wyborczej”.

Ktoś podciął i skazał na powolną śmierć 34 zdrowe dęby, które rosły na skraju wsi w gm. Wilczęta na północnym zachodzie woj. warmińsko-mazurskiego. 200-metrowa dębowa aleja ciągnęła się nie przy ruchliwej drodze, lecz między szosą a ścianą lasu. Dwa rzędy wielkich dębów szypułkowych, w każdym było po ok. 30 drzew. Obwód największego z nich dochodził do 400 cm. Komuś jednak dęby przeszkadzały. I je podciął, co zmusiło służby do wycięcia dorodnych drzew. ●

Linia, która „godziła w chrześcijański porządek”, powraca

Autobusem nr 666 znów na Hel

Po trzech latach przerwy wraca autobus 666 do Helu. Zniknął pod presją grup religijnych, a dziś jest reaktywowany jako atrakcja i chwyt marketingowy.

Przed laty konserwatywno-katolicki serwis Fronda apelował do PKS Gdynia, przewoźnika, który organizował przewozy popularną sezonową linią nr 666 do Helu, o zmianę numeru tego połączenia. Autorzy serwisu przekonywali, bo liczba 666 „godzi w chrześcijański porządek państwa polskiego oraz jego fundamenty”.

Latem 2023 roku Pomorska Komunikacja Samochodowa Gdynia się ugięła. Poinformowała, że linia autobusowa 666 (to biblijna liczba bestii, kojarzona z szatanem) na Hel (hell w języku angielskim oznacza: piekło) zmieni swój numer na 669. „6 wywracamy do góry nogami” – można było wówczas przeczytać w żartobliwym poście.

Ta decyzja spotkała się z ogromną, całkiem poważną krytyką. – Jeszcze trochę poczekamy i stosy się będą paliły. Ale jak komuś przeszkadzają tęczowe parasolki czy tęcza na niebie, to i numer może przeszkadzać – usłyszała dziennikarka „Wyborczej” od turystów podczas podróży autobusem nr 666.

Wielu turystów z Polski i zagranicy robiło sobie przy autobusach zdjęcia, po czym zamieszczało je w serwisach społecznościowych. Linia stała się idealnym pomysłem promocyjnym. O autobusie rozpisywały się zagraniczne media, w tym The Guardian” czy BBC.

• **Latem 2023 roku PKS Gdynia linię 666 zmieniła na na 669** FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

O linii ponownie zrobiło się głośno w tym roku, gdy FlixBus ogłosił powrót „666” na trasę. Tym razem jednak linia 666 nie będzie jeździć jedynie po Półwyspie Helskim, a przetnie całą Polskę. Autobusy będą kursować z Krakowa do Helu codziennie przez całe wakacje. Pierwsze kursy – 26 czerwca. Ze stolicy Małopolski autobus wyjedzie o godz. 6, na koniec cypla dojedzie o godz. 13.25, po drodze mijając m.in. Warszawę, Gdańsk, Chałupy czy Jastarnię. W drogę powrotną „666” wystartuje o godz. 10 i do Krakowa dojedzie o godz. 23.25.

Spółka z siedzibą w Monachium argumentuje, że przywróciła numer, bo pomaga on wyróżnić sezonową trasę i przyciąga uwagę turystów. Udało się.

– Pomysł uruchomienia nowego połączenia autobusowego na Hel powstał już jakiś czas temu i zanim trafił do sprzedaży, musiał przejść wielomiesięczny proces administracyjny. Dobór numeru linii również nie jest przypadkowy, jednoznacznie kojarzy się z miejscem docelowym, czyli Półwyspem Helskim – komentuje Michał Leman, wiceprezes ds. Europy Wschodniej w firmie FlixBus.

Przyznaje, że firmę bardzo cieszy zainteresowanie wokół nowego połączenia. – Widzimy również w systemie rezerwacje na pierwszy kurs na Hel. Numer 666 został wybrany celowo jako element działań marketingowych. Jednocześnie mamy świadomość kulturowych skojarzeń związanych z tą liczbą. Obserwując reakcje widzimy jednak, że pomysł spotyka się z dużą sympatią i poczuciem humoru ze strony pasażerów. A w wakacje chodzi przede wszystkim o odpoczynek i dobrą zabawę – dodaje wiceprezes.

O nowej linii napisał nawet CNN. Amerykańska telewizja przypomina, że numer linii zmieniono po protestach części środowisk chrześcijańskich, które uważały skojarzenie liczby 666 z miejscowością Hel za niestosowne. CNN pokazuje całą historię głównie jako ciekawostkę kulturową i przykład konfliktu między marketingiem, humorem internetowym a religijną wrażliwością części społeczeństwa. ●

Joanna Wiśniowska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438430

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci

Jolanty Małkowskiej

wieloletniego, cenionego pracownika Urzędu Miasta.

Trudno pogodzić się z faktem, że nie ma już wśród nas osoby tak życzliwej,

oddanej swojej pracy i zawsze gotowej do niesienia pomocy.

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim, których dotknęła ta bolesna strata,

składamy szczere wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia w tym trudnym czasie.

Aleksandra Kosiorek, Prezydent Miasta Gdyni
wraz z pracownikami Wydziału Księgowości

1S2

eprasa.pl 8467019aa4

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Dnia 4 czerwca 2026 roku odeszła w wieku 96 lat

ŚP

Aniela Jaworska

Mama, Babcia i Prababcia

Wieloletnia nauczycielka matematyki
I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Olsztynie

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
12 czerwca 2026 roku o godzinie 12.00
w kościele św. Józefa na Zatorzu.
Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438231

mgr inż. Architekt

Roman Marian Szpetman

urodzony 22.11.1923 r. w Przemyślu
zmarł 03.06.2026 r. w Gdańsku

Przeżył godnie 102 lata.

Uczestniczył w powojennej odbudowie Gdańska.
Był wieloletnim wykładowcą architektury na Politechnice Gdańskiej
i University of Nigeria w Enugu.

Z miłością i z wdzięcznością żegnamy najukochańszego ojca, dziadka i pradziadka

Córka Natalia
syn Grzegorz z rodziną
Przyjaciele

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 11 czerwca 2026 roku
na cmentarzu Oliwskim o godzinie 11.30 w kaplicy pogrzebowej
(wejście od ul. Czyżewskiego)

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438401

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4 czerwca 2026 r. zmarł

śp.

Prof. dr hab.
Czesław Andruszko

emerytowany Profesor Wydziału Neofilologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
długoletni Pracownik Instytutu Filologii Rosyjskiej,
Prodziekan ds. studiów zaocznych na Wydziale Neofilologii,
Wicedyrektor Instytutu, Kierownik Zakładu Literatury Rosyjskiej.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wysokiej kultury
i szerokiej wiedzy, który inspirował kolejne pokolenia badaczy.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy współczucia składają

Rektor i Senat,
Dziekan i społeczność Wydziału Neofilologii,
Pracownicy Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskich
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Msza żałobna zostanie odprawiona w dniu 11 czerwca br. o godz. 10:30
w Kościele Opatrzności Bożej (ul. Wojciechowskiego/Gieburowskiego).

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się dnia 11 czerwca br. o godz. 12:00
na cmentarzu Naramowickim w Poznaniu, przy ul. Jasna Rola 43.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438349

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Jarosława Nowaka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą TODACH JAROSŁAW NOWAK oferuje na sprzedaż z wolnej ręki mienie wchodzące w skład masy upadłości w postaci ruchomości wskazanych w spisie inwentarza w pozycjach 1.1–1.751, stanowiących pojazdy, wyposażenie biurowe, akcesoria i materiały do pokryć dachowych oraz materiały wykorzystywane w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym za 80% ceny oszacowania. Pełna wartość zgodnie z ceną oszacowania wskazaną w spisie ruchomości załączonym do akt postępowania wynosi 291 006,05 zł netto *(dwieście dziewięćdziesiąt jeden tysięcy sześć złotych 5/100)*.

W skład przedmiotowych ruchomości wchodzą m.in. pojazdy dostawcze, samochody osobowe, wózek widłowy, laptop, komputer, drukarki, a także materiały i produkty takie jak okna, obejmy, mocowania, rury, rynny, dachówki, producentów takich jak KRONO-PLAST, PAROTEC, WIRPLAST, FAKRO, TEVIVA.

W celu zapoznania się ze spisem ruchomości oraz regulaminem sprzedaży należy wysłać zapytanie na adres e-mail: ***oferty@krmm-legal.pl*** lub przekazać telefonicznie pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Oferty ze wskazaniem numeru ruchomości ujętej w spisie inwentarza należy składać w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Kościuszki 66/B1 lok.12 lub na adres e-mail: ***oferty@krmm-legal.pl*** do dnia 1 lipca 2026 r. do godz. 15:00. Oferty będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego/na skrzynce e-mailowej na adres wskazany powyżej.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 2 lipca 2026 r., o godzinie 9:00.

Oferta powinna zawierać imię i nazwisko/nazwę oferenta, identyfikator (PESEL/KRS/NIP) oferenta, adres i dane kontaktowe oraz proponowaną cenę.

Na żądanie osoby zainteresowanej możliwe jest wysłanie na adres e-mail szczegółowej listy ruchomości wraz z ich szacunkową wyceną oraz dostępnością po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl*, lub pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Bydgoszcz-Toruń/34438474

WI-V.747.8.10.2026.AS.c
Gdańsk, 8 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9o ust. 1 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), zwanej dalej „*u.t.k.*", oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski
zawiadamia,

że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. nr IRRK2/10/13.2233.005.08.2025. IRE-02966-I z dnia 30 kwietnia 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa linii kolejowej nr 230 Wejherowo - Steknica odcinek 4 Choczewo – Słajszewo Elektrownia", realizowanego w ramach projektu: „Zapewnienie dostępu kolejowego do elektrowni jądrowej Lubiatowo – Kopalino", na działkach ewidencyjnych nr:

- **powiat wejherowski, gmina Choczewo, obręb 0010 Kurowo: 34/24** (34/5), **34/25** (34/5), **34/26** (34/5), **34/27** (34/5), **34/28** (34/5), **34/29** (34/5), **34/30** (34/5), **34/31** (34/5), **34/32** (34/5), **34/33** (34/5), **34/34** (34/5), **34/35**(34/5), **34/36** (34/5), **37/1, 38.**
  * w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-286.

Gdańsk/34438305

Gdański Ośrodek Sportu

OGŁOSZENIE
o warunkach najmu

Dyrektor Gdańskiego Ośrodka Sportu
80-221 Gdańsk, ul. Traugutta 29, tel. 58 524-18-51

zaprasza do udziału w ustnym ograniczonym przetargu na najem Nabrzeża A1 położonego w Gdańsku między Mostem Zielonym a Mostem Krowim o długości 40 mb, przeznaczonego na działalność turystyczną i rekreację wodną, na okres 3 lat

– właściciel nabrzeża – Gmina Miasta Gdańska
– administrator nabrzeża – Gdański Ośrodek Sportu, ul. Traugutta 29, 80-221 Gdańsk

Termin i miejsce przetargu (licytacji): **1 lipca 2026r., godz. 10:00, Gdańsk ul. Traugutta 29, pokój nr 12.**

Charakterystyka Nabrzeża:
Nabrzeże A1 – długość nabrzeża – 40 mb,
– nieuzbrojone w wodę, brak instalacji odwodnieniowej, wyposażone w stalową barierkę, zdatne do eksploatacji.

Minimalna stawka czynszu (netto) do licytacji za mb/dzień bez podatku VAT i opłat eksploatacyjnych wynosi:
– w okresie od 1 kwietnia do 31 października: **4,50 zł,**
– w okresie od 1 listopada do 31 marca: **0,30 zł.**

Wadium w wysokości **16 200,00 zł** należy wpłacić na konto w Banku **Pekao S.A. Nr 46 1240 1268 1111 0010 3860 4109** najpóźniej na dzień przed wyznaczoną datą i godziną przetargu (licytacji)

W przypadku braku rozstrzygnięcia przetargu, II przetarg zostanie przeprowadzony po upływie 7 dni od dnia pierwszego przetargu.

Informacji i wyjaśnień w sprawach dotyczących przetargu udziela się w siedzibie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. Traugutta 29 w Dziale Najmu i Dzierżawy (pokój Nr 14), tel. 58 524 18 51 lub 517 806 587, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

Zastrzega się prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Gdańsk/34438441

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletterry**

wyborcza.pl

eprasa.pl 8467019aa4

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W sprzedaży!

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

eprasa.pl 8467019aa4

WM.6840.5.2026

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, położonej w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość, położona w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej, stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 3865/21 (poprzednia numeracja arkuszowa dz. 2/21 ark. 76) o powierzchni 1.2176 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00059853/7.

Nieruchomość położona na obszarze miasta o istniejącym zagospodarowaniu mieszkaniowym wielorodzinnym. Nieruchomość usytuowana na skraju osiedla mieszkaniowego.

Teren niezabudowany i zagospodarowany na cele placu manewrowego i zieleni nieurządzonej. Obszar działki porośnięty trawą, gdzieniegdzie zadrzewiony samosiejkami brzozy i topoli. Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób nieuprawnionych do przebywania na terenie.

Obecnie zawarte są umowy dzierżawy gruntu z 1 – miesięcznym okresem wypowiedzenia

Dojazd do działki następuje drogą asfaltową. Do działki wjazd następuje bezpośrednio z pasa drogowego ulicy z urządzonym chodnikiem. Dostępność komunikacyjna do drogi publicznej powiatowej ul. Wrzesińskiej poprzez istniejący zjazd.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) i dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciążą żadne ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej. Sieć wodociągowa i kanalizacji sanitarnej zlokalizowane są w pasie drogowym ulicy Wrzesińskiej.

Infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania planowanych obiektów nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r. , Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r.

Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowa działka leży w części w strefie zabudowy usługowej na terenie o przewadze zieleni – symbol graficzny „UZE" oraz w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo – usługowej – symbol graficzny „MU". Dodatkowo działka oznaczona jest pod parking.

Dla przedmiotowej działki nr 3865/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 83/2021 z dnia 27.01.2022** r. znak WA.6730.74.2021 o warunkach zabudowy dla budowy 5 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z halą garażową w podpiwniczeniu wraz z niezbędną infrastrukturą.

Dla działki 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 47/2023 z dnia 02.11.2023 r.** znak WAU.6730.48.2023 o warunkach zabudowy dla budowy budynku handlowo – usługowego oraz budynku gastronomicznego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz pylonem reklamowym.

Na terenie działki nr 3865/21 znajduje się elektroenergetyczna podziemna linia kablowa niskiego napięcia nn 0,4 kV oraz wolnostojące złącze kablowo pomiarowe nn 0,4 kV.

W granicach działki zlokalizowane są dwie rury gazowe 150 mm i 200 mm.

Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Przetarg odbędzie się w dniu 20 sierpnia 2026 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **5 211 000,00 zł.**

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Wysokość wadium wynosi**: 1 000 000,00 zł**

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 17 sierpnia 2026 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż ul. Wrzesińska dz. 3865/21". Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

– w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;

– przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;

– oświadczą, że dokonały wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznały się z warunkami przetargu.

– Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

Kraj/34438351

W wieku 90 lat odszedł od nas

prof. Mirosław Bukowski

Kompozytor, dyrygent, pedagog,
były profesor i dziekan Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki
Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego,
były dyrygent Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej w Poznaniu,
twórca dzieł orkiestrowych, chóralnych, instrumentalnych i wokalnych,
autor i wykonawca muzyki teatralnej.
Jego dorobek zawodowy prezentowano na festiwalach krajowych i zagranicznych
m.in. we Francji, Niemczech i Armenii.
Zaangażowany Nauczyciel, który z oddaniem poświęcał się swoim Uczniom,
wrażliwy i troskliwy Tata i Dziadek.
Łączył wrażliwość artystyczną z talentem do majsterkowania i zagadnień technicznych.
Życiowo i zawodowo związany z Poznaniem, Szczecinem, Zieloną Górą i Sopotem.
Członek Związku Kompozytorów Polskich oraz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS,
uhonorowany odznaczeniami państwowymi za zasługi w działalności kulturalnej
i pedagogicznej, laureat honorowych odznak Miasta Poznania i Szczecina.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 15 czerwca 2026 roku o godzinie 12:00
w Kaplicy Cmentarza Miłostowo w Poznaniu (wejście od ul. Gnieźnieńskiej).

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438334

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Powstańców Śląskich nr 192, 192A, 194, 194A, 196, 198 (lokal w klatce przy ul. Powstańców Śląskich nr 198) m. 23

Powierzchnia lokalu	-	**44,00 m²**
Powierzchnia komórki w piwnicy	-	**1,80 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**480 000,00 zł**
Wadium	-	**48 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 27.07.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 28.07.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 29.07.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00} po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. Gen. Józefa Hallera 149, 53-201 Wrocław, tel. 71 798 69 70 wew. 103, 200.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 sierpnia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 sierpnia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143, tel. 71 777 78 15.

Kraj/34438272

Sygnatura akt V Ns 47/26/21

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 47/26 z wniosku Małgorzaty Bromskiej o stwierdzenie nabycia spadku po **Dorocie Marii Krzyżagórskiej,** córce Mariana i Bożeny Władysławy, urodzonej 12 kwietnia 1955 roku w Poznaniu, zmarłej 17 grudnia 2025 roku w Poznaniu, której ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Poznaniu. W skład spadku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu położonego w Poznaniu, oraz środki pieniężne. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

Kraj/34438483

Sygnatura akt III Ns 119/23/Szac

W Sądzie Rejonowym - Szczecin Centrum w Szczecinie, w Wydziale III Cywilnym, przy ulicy Narutowicza 19 w Szczecinie, toczy się postępowanie z wniosku Fire Ex Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczecinie, przy udziale uczestników: Gminy Miasto Szczecin i Ryszarda Barbachowskiego, o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Skórniewskiej, córce Jana i Józefy, urodzonej 30 marca 1933 r., w Damowcach, ostatnio na stałe zamieszkałej w Szczecinie, zmarłej 15 listopada 2020 r., w Szczecinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438478

Sygnatura akt **I Ns 564/24**

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygn. **I Ns 564/24,** z wniosku Grzegorza Jąder toczy się postępowanie

o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Czerwonej Wsi stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 331, objętej księgą wieczystą Krzywiń wykaz 649 Sądu Rejonowego w Kościanie.

Sąd wzywa następców prawnych po Franciszce Przybylskiej zd. Ratajczak ur. 12.02.1912r. i Marii Szczekała zd. Ratajczak ur. 21.01.1914r.

współwłaścicielkach nieruchomości oraz wszystkie osoby zainteresowane, aby **w terminie trzech miesięcy** zgłosili swój udział w toczącej się przed tut. Sądem sprawie pod rygorem pominięcia ich praw.

Kraj/34438457

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów

ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 2146/44 o pow. 1,6339 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00028957/0, Sądu Rejonowego w Łasku Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. abp. Jakuba Świnki.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem muzealnym pod nazwą zagroda młynarska w skład której wchodzą zabytkowy dwór, zabytkowa chałupa ze Skotnik, budynek inwentarski z kamienia wapiennego, kopia stodoły z Besiekier, wiatrak koźlak, budynek gospodarczy. Działka jest uzbrojona w energię elektryczną, sieć wodociągową, kanalizacje sanitarną. Wszystkie budynki w stanie wymagającym remontu.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem:
1_3.UTS – tereny przeznaczone dla usług związanych z turystyką, sportem i rekreacją oraz usług w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego.
Nieruchomość znajduje się w strefie „B" ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.

W stosunku do nieruchomości trwa procedura wpisu do gminnej ewidencji zabytków dla budynków stodoły, wiatraka, dworu i chałupy.
Sprzedaż nieruchomości odbywa się bez wyposażenia.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi**: 1.507.600,00 zł.**
Słownie zł: **jeden milion pięćset siedem tysięcy sześćset złotych**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do dnia **6 sierpnia 2026 r.**
wadium w pieniądzu w wysokości: **150.760,00 zł.**
Słownie: **sto pięćdziesiąt tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych**, przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026**

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.
Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.
Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 12 sierpnia 2026 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszeń została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem http://bip.uniejow.pl/, oraz ogłoszenia zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

Kraj/34437781

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 18 – Pieczurki numerami 36/42 o pow. 0,0594 ha i 48/18 o pow. 0,3934 ha, arkusz 5.
2. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00226028/0.
3. **Cena wywoławcza nieruchomości: 3 600 000,00 zł.**
4. **Termin i miejsce przetargu: 14 sierpnia 2026 r. (piątek), godz. 10:00,** sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1.
5. **Wysokość wadium: 360 000,00 zł,** termin wpłaty wadium do dnia 7 sierpnia 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 69 11)

Kraj/34438395

eprasa.pl 8467019aa4

Po drugiej stronie lustra

Choć Naomi Osaka nie stanęła na drodze Mai Chwalińskiej w Paryżu, miała wkład w jej sensacyjny sukces. Menedżer Polki Piotr Szczypka opowiada o turnieju, który zmienił życie 24-letniej tenisistki.

Agnieszka Niedziałek

• **Maja Chwalińska na poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie tylko Maja Chwalińska po zakończonym właśnie Rolandzie Garrosie obudziła się w zupełnie nowej rzeczywistości. Piotr Szczypka, właściciel i prezes klubu BKT Advantage Bielsko-Biała, dotychczas był menedżerem 114. tenisistki świata, dla której wciąż musiał zabiegać o sponsorów. Od poniedziałku reprezentuje 21. rakietę globu, do której od kilku dni sponsorzy wręcz się dobijają.

Niespodziewana pomoc

Szczypka zwracał na siebie uwagę ogromną ekspresją podczas meczów Chwalińskiej w Paryżu. Gdy wszyscy inni w boksie siedzieli spokojnie, on skakał i energicznie dopingował późniejszą finalistkę turnieju. Po powrocie do Polski był już znacznie spokojniejszy. I jego ten turniej kosztował masę emocji. Turniej, którego kluczowym momentem była trzecia, ostatnia runda eliminacji.

– Maja bardzo chciała przejść te eliminacje i była bardzo zestresowana w meczu z Suzan Lamens. Mówiła, że to dla niej katorga, bo po raz kolejny jest tak blisko, a nie wiadomo, jak to się zakończy. Holenderka jest bardzo dobrą zawodniczką, niedawno 52. na świecie [w dniu meczu w Paryżu zajmowała 128. miejsce w rankingu – red.], więc po zwycięstwie 7:6, 7:5 Maja na pewno poczuła ulgę. Przeżyciem dla niej było także granie w kwalifikacjach na korcie im. Suzanne Lenglen [drugi co do wielkości w Paryżu – red.], przy pełnych trybunach – wspomina menedżer.

I dodaje, że wkład w sukces Chwalińskiej miała też... Naomi Osaka. Zdobywczyni czterech tytułów wielkoszlemowych co prawda nie mierzyła się z Polką w tym roku w Paryżu, ale trenowały razem przed meczami pierwszej rundy w turnieju głównym.

– Maja mówiła, że nie chce jej zepsuć treningu. Grały tam na punkty i stres, który miał jej towarzyszyć przed meczem otwarcia, zszedł po tym treningu z Osaką. A jak wygrywasz z mocną rywalką 6:0 [Chwalińska pokonała w takim wymiarze w drugim secie – w pierwszej rundzie Chinkę Qinwen Zheng i w drugiej Belgijkę Elise Mertens – red.] i ta nie wie, co się dzieje na korcie, siłą rzeczy zdobywasz pewność siebie. Dla Mai zwykle najtrudniejsze są pierwsze rundy, a potem idzie jej coraz lepiej. Uwielbia grać przed publicznością, więc to jej nie paraliżowało – mówi Szczypka.

Pierwszy sponsor był tajemnicą

Wspierać rozwój kariery Chwalińskiej zaczął, zanim jeszcze przeniosła się do Bielska-Białej, by trenować w jego klubie. W wywiadach wspominał, jak musiał chodzić i prosić o wsparcie potencjalnych sponsorów, spotykał się też z odmową. Bywało, że słyszał też komentarze, że mierząca 1,64 m Polka nie odniesie sukcesu.

– Przyzwyczaiłem się do tego wszystkiego. Pierwszym głównym sponsorem był mój ojciec, którego nie ma już z nami. On bardzo pomógł Mai, o czym nikt nie wie, bo nie chciał, żeby to nagłaśniać. Sam był pracoholikiem i imponowała mu ta młoda dziewczyna. Choć był też przedsiębiorcą i mówiono mu: „Daj spokój z tym tenisem, to nie jest sposób na życie". Chodzenia pod prąd nauczyłem się więc w domu i nie jest to już dla mnie problem. Jak człowiek słucha po sto razy, że dziewczyna jest „za mała, za wolno gra" – i to także od fachowców – w pewnym momencie się już po prostu na to uodparnia – wskazuje Szczypka.

Ważnym momentem w życiu Chwalińskiej – także tym tenisowym – była walka z depresją. Tenisistka sporo o tym mówiła w ostatnich latach, nie inaczej było w stolicy Francji. Przyznała wprost, że w pewnym momencie nie wiedziała, czy jeszcze wróci do profesjonalnych występów.

– Nie dopuszczałem do siebie myśli, że miałaby nie wrócić. Zamiast rozpaczać i zastanawiać się, co będzie, od razu zacząłem szukać pomocy. Byliśmy cały czas w kontakcie i po prostu czułem, że na pewno wróci. Wiem, jak ona kocha tenis. Musiałem pokazać, że jestem silny i zrobię wszystko, by jej pomóc w powrocie – opowiada.

Fachowe narady

Jeden z dziennikarzy zapytał Szczypkę, czy zastanawia się, jak 24-latka poradzi sobie ze wszystkim, co spłynęło na nią po sensacyjnym sukcesie: z ogromnym zainteresowaniem kibiców i mediów oraz z presją dotyczącą wyników, z którą do tej pory się nie mierzyła.

– To, co się wydarzyło w poniedziałek [po przylocie do Polski] i przez ostatnie dni na pewno jest fantastyczne, ale to też nowe i trudne doświadczenie. Zrobię wszystko, by Maję chronić jak najmocniej. Ją interesuje przede wszystkim tenis. Na pewno nie pozwolimy, by bardzo zakłócić jej przygotowania. Dużo pracy przed nami. Cieszę się, że Maja wyjeżdża i odpocznie. Ale na pewno woda sodowa nie odbije ani jej, ani trenerowi [Jaroslavowi Machowsky'emu]. On docierał już daleko w Wielkim Szlemie z innymi zawodnikami. Ja też twardo stąpam po ziemi i wiem, w jaki sposób do tego etapu doszliśmy – zapewnia Szczypka.

Dodaje, że konsultuje się m.in. z osobami z otoczenia Igi Świątek. Chwalińskiej od roku pomaga Maciej Ryszczuk, które od kilku lat jest trenerem przygotowania fizycznego zdobywczyni sześciu tytułów wielkoszlemowych. Szczypka wymienia się też uwagami z Darią Sulgostowską, wiceprezeską zarządu Polskiego Związku Tenisowego, która jest PR menedżerką Świątek.

– Po co wyważać otwarte drzwi? – pyta retorycznie Szczypka.

W poniedziałek pojawiło się też pytanie o dalszą współpracę z Ryszczukiem. Sytuacja dotychczas była jasna – priorytetem dla niego jest Świątek, a Chwalińskiej pomagał głównie zdalnie. Tyle że notowania Mai znacząco poszły w górę.

– Będą teraz grały w tych samych turniejach, a zwykle spędzają czas razem w takich sytuacjach, więc niekoniecznie będzie tu problem. Na razie nie zastanawialiśmy się nad planem B. Maja jest bardzo zadowolona z Maćka. Przede wszystkim chodzi o to, by był – jak to mówi młodzież – feeling, vibe. To najważniejsze. Myślę, że bardzo chce pracować dalej z Maćkiem i mam nadzieję, że tak zostanie – zaznacza menedżer.

Jasno też odnosi się do potencjalnych zmian w sztabie Chwalińskiej.

– Jaroslav Machovsky doprowadził Maję do finału Rolanda Garrosa, a wcześniej z powodzeniem pracował z Jirim Veselym, który ogrywał Novaka Djokovicia. To fantastyczny człowiek, nie tylko jako trener. Ma też z Mają świetną relację. Nie sądzę więc, by była potrzeba coś zmieniać. Fizycznie Maja się poprawiła, zrobiła bardzo duży postęp po treningach z Maćkiem, więc taka zmiana też nie ma sensu. Rozmawiamy też często z Łukaszem Kubotem [dwukrotny mistrz wielkoszlemowy w deblu – red.], korzystamy z jego rad. Trener też wymienia wskazówki z innymi, ale zwycięskiego składu się nie zmienia, więc nie sądzę, by doszło do roszad. To Maja podejmuje decyzje, ale nie ma obecnie takiego tematu – podkreśla Szczypka.

Walka o dziką kartę

Najbliższa przyszłość Mai Chwalińskiej i jej współpracowników to oczekiwanie na decyzję dotyczącą dzikich kart do głównej drabinki Wimbledonu. Gdy zamykano listę zgłoszeń, Polka była jeszcze 114. rakietą świata, co oznacza konieczność gry w eliminacjach. Polski Związek Tenisowy i sztab finalistki Rolanda Garrosa podjęli działania, by otrzymała przepustkę do głównej części rywalizacji w Londynie. W czasie transmisji na żywo z Paryża poparł tę koncepcję m.in. John McEnroe, były wielki zawodnik, a obecnie ceniony ekspert. Decyzja ma zapaść w przyszłym tygodniu.

– To Anglicy, nie będziemy ich jakoś mocno naciskać, bo może to dać odwrotny efekt. Gdzieś słyszałem, że zostały jeszcze dwie dzikie karty, a są trzy chętne: Maja oraz Serena i Venus Williams. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, a przede wszystkim Maja pokazała światu, że warto jej przyznać dziką kartę – zaznacza Szczypka.

Jeden z dziennikarzy stwierdził, że jeśli Chwalińska dzikiej karty nie dostanie, powinna wycofać się z Wimbledonu. Jednym z argumentów miało być związane z trzystopniowym przebijaniem się do głównej drabinki zmęczenie, a drugim obawa, że ewentualna przegrana na tym etapie – po życiowym sukcesie w Paryżu – mogłaby podciąć Polce skrzydła.

– Nie rozmawialiśmy o tym. Myślę, że zrobimy tak, jak zawsze: siądziemy w tym tygodniu z trenerem przed komputerem i zrobimy jakiś plan. Wszystko się pozmieniało o 180 stopni. Wcześniej co drugi dzień sprawdzaliśmy, do jakich turniejów Maja może się dostać, a teraz jest 21. w rankingu i dostaje się do każdego. Przygotujemy więc z trenerem plan startów, potem on przedstawi go Mai i wspólnie zdecydują. Ostateczną decyzję podejmuje ona, bo to ona wychodzi na kort i musi być przekonana do tego, co robi, w stu procentach – podkreśla menedżer Chwalińskiej. ●

SPORT.PL
- Brazylia już 24 lata czeka na szósty tytuł
- Jan Urban: Powinniśmy zagrać na tym mundialu
- Przegląd drużyn, dla których sam awans na mistrzostwa jest mistrzostwem świata

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34438454

Sygn. akt I Ns 932/24

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Nowej Soli - Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tutejszym Sądem toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Sylwestrze Bołzan, zmarłym w dniu 1 kwietnia 2022 r. w Berlinie (Niemcy), którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Nowa Sól.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34436820

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 8467019aa4

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 574/25 toczy się postępowanie z wniosku BNP Paribas Bank Polski S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Paterek, córce Józefa i Kazimiery, zmarłej 4 marca 2025 roku w Jaworznie.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438278

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:
https://si2pem.gov.pl/
oraz
https://lbs.networks.pl/planowane-pomiary/

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

Kraj/34436697

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt **I Ns 99/26** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Racibórz - Miejskiego Zarządu Budynków o stwierdzenie nabycia spadku po **Tadeuszu Świtalskim** (synu Szczepana i Marianny), zmarłym w dniu 2 lipca 2025 roku w Raciborzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanych z imienia i nazwiska spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438266

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 716/23 toczy się postępowanie z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Bogdanie Merta, synu Stefana i Marii, zmarłym dnia 25 maja 2019 roku w Jaworznie.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438301

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 960/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna – Miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych o stwierdzenie nabycia spadku po:

- **Janie Marcinek, synu Józefa i Józefy, zmarłym dnia 10 listopada 2021 roku w Jaworznie,**
- **Edwardzie Marcinek, synu Józefa i Józefy, zmarłym 25 grudnia 2021 roku w Jaworznie.**

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438290

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 623/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna – Miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie o stwierdzenie nabycia spadku po Mieczysławie Zdzisławie Siuda, synu Tadeusza i Henryki, zmarłym dnia 17 grudnia 2014 roku w Jaworznie, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. W toku postępowania nie ustalono składu majątku spadkowego.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438282

Regulamin określa warunki sprzedaży w trybie licytacji – sprzedaży z wolnej ręki zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (Dz.U Nr 60, poz.535 t.j.), nieruchomości upadłego STOLMA Sp. z o.o. położonej w Lyskach przy ul. Przemysłowej 4, dla której Sąd Rejonowy w Rybniku prowadzi księgi wieczyste nr GL1Y/00124750/9, GL1Y/00124752/3 oraz GL1Y/00124751/6 wraz z instalacją fotowoltaiczną 49,9kW oraz wyposażeniem biurowym. Wartość oszacowania nieruchomości wraz z wyposażeniem wynosi łącznie **4.222.640,00 zł** (słownie: cztery miliony dwieście dwadzieścia dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych) zgodnie z opinią o wartości z dnia 29 grudnia 2025 roku sporządzoną przez rzeczoznawców majątkowych Iwonę Kubarek i Krzysztofa Puk.

Cena wywoławcza wynosi **4.222.640,00 zł** (słownie: cztery miliony dwieście dwadzieścia dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych)

Szczegółowy opis oferowanych składników majątku będącego przedmiotem sprzedaży:

Lp.	Poz. wyceny	Nazwa przedmiotu	Ilość	Cena jednostk.	Wartość netto
1	bz	Nieruchomość w Lyskach przy ul. Przemysłowej 4	1	4 156 000,00	4 156 000,00
2	91	Instalacja fotowoltaiczna 50kw z falownikiem Growatt MAX 50KTL3 LV	1	61 000,00	61 000,00
3	33	Fotel	2	0,00	0,00
4	34	Biurko	2	0,00	0,00
5	46	Drabina drewniana	1	20,00	20,00
6	51	Łopata	2	10,00	20,00
7	52	Biurko	1	50,00	50,00
8	53	Biurko zaokrąglone	1	50,00	50,00
9	54	Kontener biurowy ze szufladami	1	40,00	40,00
10	55	Szafka otwierana mała	1	40,00	40,00
11	56	Szafa otwierana	4	100,00	400,00
12	60	Fotel biurowy	2	30,00	60,00
13	62	Szafa otwierana	4	100,00	400,00
14	63	Regał wysoki	2	100,00	200,00
15	64	Biurko zaokrąglone	2	80,00	160,00
16	65	Dostawka do biurka	1	50,00	50,00
17	69	Fotel biurowy	2	30,00	60,00
18	71	Kontener biurowy ze szufladami	2	40,00	80,00
19	72	Drukarka RIKOH Aficio MP C305sp	1	500,00	500,00
20	73	Drukarka HP Officejet J4680 All-in-One	1	100,00	100,00
21	75	Biurko zaokrąglone	2	50,00	100,00
22	76	Krzesło	2	10,00	20,00
23	77	Kontener biurowy ze szufladami	2	40,00	80,00
24	78	Stolik narożny na 1 nodze	1	40,00	40,00
25	79	Szafka wisząca serwerowa	1	80,00	80,00
26	81	Power Walker	1	100,00	100,00
27	82	Cloud Smart switch c553226-24G-25+RM	1	90,00	90,00
28	83	Lanberg	1	100,00	100,00
29	85	Fotel biurowy	3	50,00	150,00
30	90	Meble kuchenne	1	500,00	500,00
31	92	Recepcja (SJ)	1	500,00	500,00
32	93	Szafki ubraniowe (SJ)	33	50,00	1 650,00
		RAZEM:			**4 222 640,00**

Organizatorem licytacji jest Syndyk Masy Upadłości STOLMA Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lyskach.
Licytacja odbędzie się dnia 02.07.2026 roku godz. 14.00 w Kancelarii Syndyka Anety Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. ***Organizator*** ustala wadium w wysokości **450.000,00 zł** (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych). Wadium winno być wniesione przelewem na rachunek bankowy ***Organizatora*** prowadzony przez **Santander Bank Polska S.A. Oddział w Rybniku** o numerze **48 1090 0088 0000 0001 6474 1723.** Wadium należy wnieść najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego ***Organizatora***. Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do licytacji. ***Cały regulamin licytacji określający zasady i formę składania oferty zakupu szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek czy pełnomocnikiem syndyka Markiem Lehmann.***
Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (Sekretariat: 530 219 068, Marek Lehmann: 600 975 024), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl. marek.lehmann@syndykat.com.pl. Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndycy Śląscy – www.syndykat.com.pl

Kraj/34438346

BURMISTRZ DZIWNOWA
OGŁASZA NA DZIEŃ
21 sierpnia 2026 roku

· **o godzinie 9.30 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Międzywodziu**

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza netto -zł
1	**156/48**	SZ1K/00009233/0	1124	**393 400,00 zł**
2	**156/49**	SZ1K/00009233/0	1309	**458 150,00 zł**
3	**156/50**	SZ1K/00009233/0	1212	**424 200,00 zł**
4	**156/52**	SZ1K/00009233/0	1223	**428 050,00 zł**
5	**156/53**	SZ1K/00009233/0	1215	**425 250,00 zł**
6	**156/54**	SZ1K/00009233/0	1195	**418 250,00 zł**

· **o godzinie 10.00 przetarg na sprzedaż działki gruntu położonej w Międzywodziu**

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza netto- zł
1	**839/85**	SZ1K/00028532/5	15936	**15 000 000,00** (piętnaście milionów)

· **o godzinie 10.15 przetarg na sprzedaż działki gruntu położonej w Dziwnowie**

Lp.	nr działki	księga wieczysta	powierzchnia - m²	cena wywoławcza - zł
1	**64/47**	SZ1K/00036166/7	1934	**773 600,00**

· **o godzinie 10.30 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Międzywodziu**

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza - zł
1	**194/80**	SZ1K/00009237/8	**723**	**216900,00**
2	**194/79**	SZ1K/00009237/8	**713**	**213900,00**

· **o godzinie 10.45 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Łukęcinie**

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza netto- zł
1	**546/12**	SZ1K/00044202/1	**361**	**90 250,00**
2	**546/11**	SZ1K/00044202/1	**360**	**90 000,00**
3	**546/10**	SZ1K/00044202/1	**384**	**96 000,00**
4	**546/9**	SZ1K/00044202/1	**389**	**97 250,00**
5	**546/20**	SZ1K/00044202/1	**369**	**92 250,00**
6	**546/19**	SZ1K/00044202/1	**369**	**92 250,00**
7	**546/18**	SZ1K/00044202/1	**369**	**92 250,00**
8	**546/17**	SZ1K/00044202/1	**374**	**93 500,00**

Wysokość wadium – 10% ceny wywoławczej.
Przetargi odbędą się w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie, ul. Szosowa 5, tel. 91/3275180.

Pełna treść ogłoszeń dostępna jest w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie oraz na stronie internetowej: www.bip.dziwnow.pl

Kraj/34438027

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), **Prezydent Miasta Chełm**, wykonując zadania starosty z zakresu administracji rządowej

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, której **stan prawny jest nieuregulowany**, **położonej w Chełmie, oznaczonej w ewidencji gruntów m. Chełm obr. 13 jako działka nr 104,** poprzez wydanie zezwolenia na rzecz Polskiej Spółki Gazowniczej sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Lublinie, ul. Diamentowa 15, 20-471 Lublin **na realizację na ww. nieruchomości celu publicznego, tj. przeprowadzenie sieci gazowej s/c PE dn.40.**

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, by w zakreślonym powyżej terminie zgłosiły się do Departamentu Nieruchomości Urzędu Miasta Chełm, Plac Niepodległości 1, pok. 36, tel. 82/ 564 34 95, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Kraj/34438348

Goleniów, 02.06.2026r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Goleniów.

Kolejny przetarg:
Pierwszy przetarg odbył się: **15 kwietnia 2026 r.**

I. Obręb nr 11 miasta Goleniowa przy ulicy B. Krzywoustego.

Brak planu zagospodarowania przestrzennego dla niżej wymienionej działki. Na działkę numer 99 nie została wydana Decyzja o warunkach zabudowy określająca sposób zagospodarowania nieruchomości. Nabywca we własnym zakresie uzyska ww. decyzję. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Goleniów" uchwalonym przez radę Miejską w Goleniowie Uchwałą Nr LI/601/22 z dnia 31 sierpnia 2022 r., teren na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka jest terenem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – ekstensywnej (symbol **MN2**),
– działka nr **99** o powierzchni **0,2473 ha, KW nr SZ1O/00008873/5.**

Kształt działki czworoboczny, (trapezowy), foremny. Teren działki nieogrodzony, ogólnie dostępny, niezagospodarowany. **Nabywca zobowiązany będzie do przygotowania gruntu do zabudowy we własnym zakresie i na własny koszt.**

Działka posiada dostęp do drogi publicznej (działka nr 111 – ul. Bolesława Krzywoustego). Działka nie posiada uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Brak jest w chwili obecnej istniejącego lub planowanego uzbrojenia w sieć wodociągową oraz kanalizacji sanitarnej. **Teren działki porośnięty drzewami, krzewami i trawą.** W przypadku kolizji planowanej inwestycji z istniejącym drzewostanem nabywca uzyska pozwolenie na wycinkę drzew zgodnie z obowiązującymi przepisami i dokona wycinki na własny koszt. Zgodnie z ewidencją prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Goleniowie działka nr 99 oznaczona jest symbolem: **Bp**.

Cena wywoławcza: 505.760,00 zł

Cenę nabycia nieruchomości będzie stanowiła wylicytowana kwota powiększona o podatek VAT zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu sprzedaży.

Nieruchomość na dzień ogłoszenia przetargu nie jest obciążona innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem innych zobowiązań.

Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone.
Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych ww. działki.
Uprzątnięcie i wyrównanie terenu ww. działki na koszt przyszłego nabywcy.

Wadium na ww. nieruchomość wynosi 10% ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu **20 sierpnia 2026 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie, Plac Lotników nr 1, **sala konferencyjna nr 124 I piętro.**

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza, przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów, prowadzony przez **PKO Bank Polski S.A. Oddział w Goleniowie Nr (SWIFT: BPKOPLPW) (IBAN PL 06 1020 4795 0000 9802 0350 9361**) w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **13 sierpnia 2026 r.**, wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie. Wpłacając wadium należy wyraźnie zaznaczyć na jaką nieruchomość dokonana jest wpłata.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej w trakcie ustalania listy licytantów.

Wadium oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a innym oferentom zostanie zwrócone w całości.

W wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał, wadium nie podlega zwrotowi.

Zapłata pozostałej części należności za zakup nieruchomości musi nastąpić przed zawarciem umowy sprzedaży, z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym tut. Urzędu przed zawarciem umowy.

Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi kupujący.

Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przetargowej, przed rozpoczęciem przetargu, dokument tożsamości, natomiast osoby prawne – aktualny odpis (z ostatnich 3 miesięcy) z właściwego rejestru handlowego (lub równorzędnego), pełnomocnictwo, dokument tożsamości osoby reprezentującej – w oryginałach.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo wymaga formy pisemnej.

Małżonkowie oboje biorą udział w przetargu osobiście lub okazując pełnomocnictwo drugiego małżonka.

Wejście na przetarg wyłącznie dla uczestników przetargu lub ich pełnomocników.

Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie odpowiednie przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Organizator przetargu zawiadomi oferenta, który wygrał przetarg o miejscu i terminie sporządzenia aktu notarialnego umowy sprzedaży w ciągu **21 dni** od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Wadium przepada na rzecz Gminy Goleniów w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który wygrał przetarg od zawarcia umowy sprzedaży w terminie podanym w zawiadomieniu.

Dodatkowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu o przetargu można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Nieruchomości UGiM w Goleniowie, **tel. 91 46-98-243, 91 46-98-244,** pokój 010, e-mail: **geodezja@goleniow.pl** lub na stronie internetowej www.goleniow.pl .

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją wyżej wymienionej nieruchomości.

Burmistrz Gminy Goleniów zastrzega sobie prawo do odwołania ogłoszonego przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

W związku z wejściem w życie w dniu 25 maja 2018r. ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016r. Informuję, iż Administratorem Danych Osobowych jest Burmistrz Gminy Goleniów z siedzibą pod adresem: Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów. Nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych w Urzędzie Gminy i Miasta w Goleniowie, sprawuje Inspektor Ochrony Danych, kontakt e-mail: iod@goleniow.pl. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań urzędu na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. Poprzez dokonanie wpłaty wadium uczestnik przetargu wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego. Przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie to nie ma wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, zgodnie z obowiązującym prawem. Odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa. Dane osobowe przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, zgodnie z instrukcją kancelaryjną. Uczestnik przetargu ma prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym.

Kraj/34437982

eprasa.pl 8467019aa4

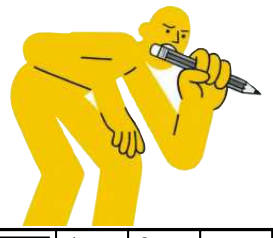

krzyżówka

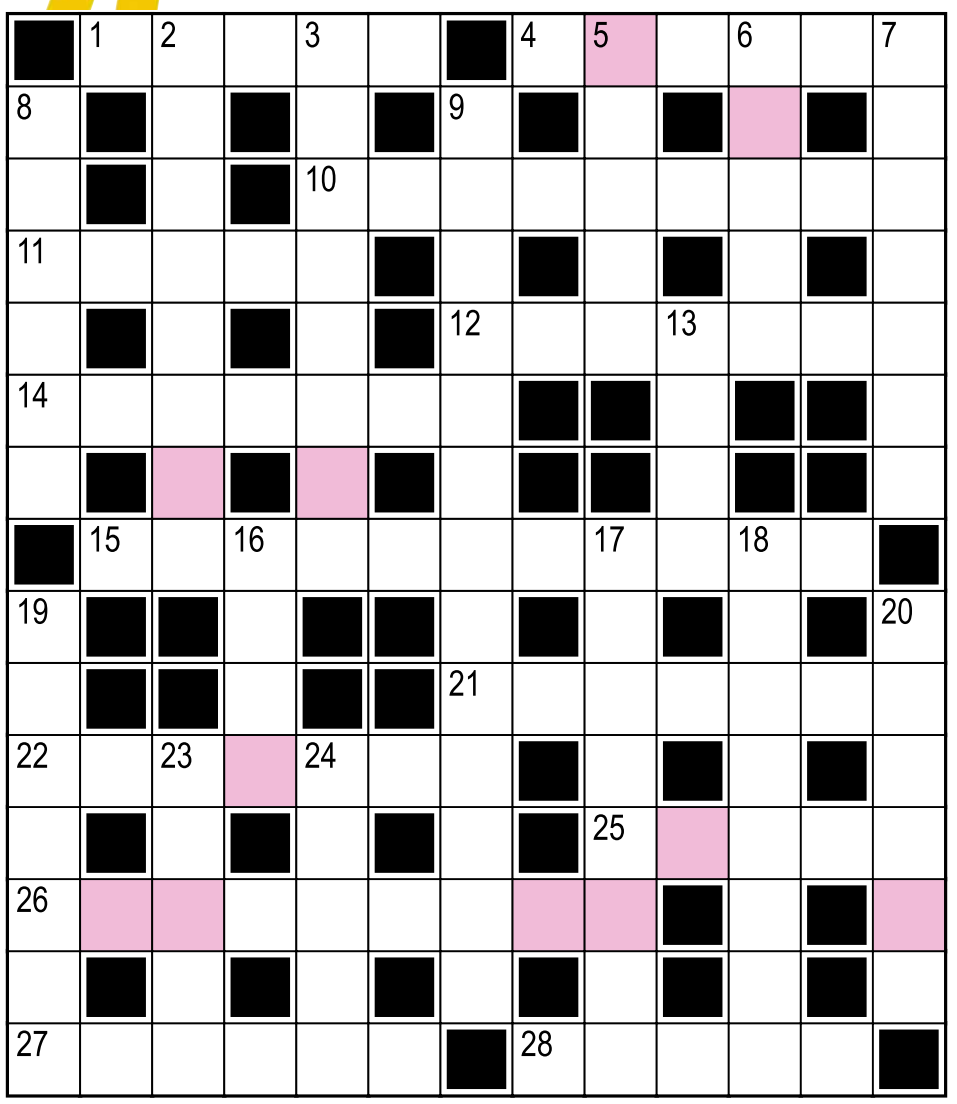

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) połączenie nerwów w organizmie (... słoneczny)
4) licencjackie lub magisterskie
10) powiewają przy urzędach, pomnikach
11) gdy przekwitnie, stanie się dmuchawcem
12) trenują stylem wolnym, grzbietowym
14) „... Trzech Króli", komedia Szekspira
15) „A kiedy przyjdzie także po mnie ... światła purpurowy"
21) C, C, C – setki; M, M, M – ?
22) kość pasa barkowego połączona z obojczykiem
25) biokatalizator
26) próżniak żyjący na czyjś koszt
27) podskórny wylew krwi, np. w wyniku urazu
28) Robert Oppenheimer

Pionowo:
2) góry Andory
3) o tym że trzeba ją kochać i szanować, śpiewa T.Love
5) powietrzne i jerychońskie
6) określona porcja leku do zażycia
7) Łacińska – z Kostaryką, Peru, Chile
8) dykcja
9) więcej niż wstyd; zbłaźnienie się
13) szef gminy wiejskiej
16) ... Kościuszki, w Australii (2228 m n.p.m.)
17) Pat i Mat, nieporadni majsterkowicze z serialu animowanego
18) sprawują władzę
19) bywa, że podjeżdża do gardła
20) najbardziej ruchliwa szachowa bierka
23) nagły podmuch wiatru
24) gród, pod którym Achilles walczył z Hektorem

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 48 z 9.06:
Poziomo: 1) kruki **4)** obrona **10)** policjant **11)** jeans **12)** Nikozja **14)** szarłat **15)** departament **21)** narybek **22)** Kłodzko **25)** zbiry **26)** baletnica **27)** Ankara **28)** Edgar
Pionowo: 2) repasaże **3)** kapsułka **5)** bucik **6)** oracz **7)** antrakt **8)** sojusz **9)** Flintstonowie **13)** owce **16)** prąd **17)** marszand **18)** noblista **19)** makabra **20)** akcyza **23)** orlik **24)** zator
Hasło: Kropka nad i.

sudoku

	9			1	2		6	
8		5	4		9		2	
1	2		5	7	3	9		
			3	4	5	8	7	6
		3	2		1		4	
			6	9	7	3	1	2
9	5	1	7			6		
4	8					2		
		2			8		9	7

			5		6			4
7		2			3		6	
							1	
8			3					
	6	4				3		
				5		7	8	
	3		7					
		6	1	3	8		7	9
					5	6	2	

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

A	J	C	I	L	O	P
N	P	I	T	Z	A	I
C	A	A	F	O	C	K
I	K	N	O	Ć	K	O
L	A	I	R	K	E	B
P	I	E	T	U	Ś	C
W	S	C	K	B	I	I
O	A	S	O	Y	Z	R
J	N	E	N	A	T	O

boki, wojna, zacofaniec, troć, policjanci, akapit, senatorzy, kubiści

Hasło z 9.06: podejrzani

skojarzenia

Piotruś Pan	Wieża Babel	Płat czołowy	Kocie łby
Biały fartuch	Wicie gniazda	Szyszynka	Sześcian
Kora	Rubik	Oblężona twierdza	In god we trust
Litania	Szyba	Oczka	Opony

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 9.06:
Zabierane na plażę: Ręczniki, Parasole, Leżaki, Klapki.
W szopie ogrodnika: Zraszacze, Motyki, Sekatory, Nawozy.
Polskie nazwy drużyn NBA: Byki, Słońca, Rakiety, Ostrogi.
Po skreśleniu litery są terminami matematycznymi: Ściągi, Pochodnie, Dróżniczki, Chałki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 8467019aa4